Oratoriana

NR XIII

Tarnów - 1975r

SPIS TREŚCI

Str.

I. WSTĘP

1. Dyrektorium ascetyczne dla Kleryków Oratorium Św. Filipa 1

2. Uwagi do materiałów na Kongres: Animadversiones ad 1-um Thema: praedicatione Verbi Dei 49

3. Propozycje statutów federacyjnych - wersja pierwsza do dyskusji 58

4. Propozycje statutów federacyjnych - wersja druga do dyskusji 63

5. Regulamin klerycki - propozycje 68

6. Życie wspólne i jego rola w apostolstwie 75

II. SPIS TREŚCI

W S T Ę P

Już wszystkim wiadomo, że nasz Krajowy Kongres odbędzie się w lutym 1976 roku w Gostyniu, bezpośrednio po rekolekcjach federacyjnych.

Mam nadzieję, że powołane komisje: statutowa, Kongresu Światowego /duszpasterstwa oratoryjnego/, studiów i wychowania, rekolekcyjno - misyjna i powołaniowa, przygotowują materiały i we właściwym czasie przedłożą do wspólnej dyskusji w kongregacjach. Ufam, że wszyscy włączymy się w nasze wspólne dzieło i wspomagać będziemy komisje nie tylko konkretnymi sugestiami, ale odpowiednim poparciem moralnym, który przyczyni się do stworzenia właściwego klimatu prac, entuzjazmu, zaangażowania.

Od siebie pragnę przedłożyć do dyskusji kilka moich uwag na temat dyrektorium i regulaminu klerykiego, oraz pewnych propozycji do przyszłego statutu federacyjnego.
Niektóre materiały są prawie wszystkim znane, bowiem były dołączone do materiałów Kongresu Światowego i przesłane poszczególnym domom. Proszę je traktować jako propozycje, które należy korygować, uzupełniać, eliminować, czy też korzystając z tych materiałów, na zasadzie przeciwieństwa, proponować odmienne, a całość oceni przyszły Kongres, korzystając z bogactwa wypowiedzi.

Zasadniczym celem tych materiałów jest sprowokowanie do dyskusji i do nowych przemyśleń.

Będę wdzięczny za wszystkie uwagi, nie tylko rzeczowe, ale także natury stylistycznej i cieszył się będę, jeśli odpowiednie komisje zechcą korzystać z tych propozycji.

Ks. Henryk Jaromin

Tarnów, dnia 5 grudnia 1975 r

Dyrektorium ascetyczne dla Kleryków Oratorium św. Filipa

1. Bóg rozpoczął i nieustannie prowadzi wielkie dzieło zbawienia dla chwały swojej i dla zbawienia ludzi - w Chrystusie i w Kościele. Nas na zawsze i nieodwołalnie włączeni jesteśmy w wielki dramat dziejów świata rozgrywający się od wieków. "W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci, nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa.../Ef 1,4nn/. "W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu.../1 J 4,9/. Nasz wieczny los zależy od tego, jak wykorzystamy dar naszego życia, naszego powołania do kapłaństwa i kongregacji i jak spełnimy wyjątkową rolę w planach Bożych względem nas i świata.

2. Wielkim darem jest życie rozumne, przez które upodabniamy się do Boga i zdolni jesteśmy do zawiązania osobistej łączności z Nim, jako źródłem wszelkiej doskonałości. "Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dar na wdzięczną wonność Bogu" /Ef 5,1-2/. Większym darem jest powołanie chrześcijańskie w Kościele Chrystusowym do bezpośredniego uczestnictwa w życiu i zbawieniu Bożym przez łaskę i miłość. "I On jest Głową Kościoła, On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam wyniósł pierwszeństwo we wszystkim /Kol 1,18/. Dodatkowym, cennym darem hojności Bożej jest specjalna łaska powołania do Oratorium i do kapłaństwa. "Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego./J 15,14-15/ Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynieśli i by owoc w was trwał.../J 15,16/. "Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych" /1Kor 4,1/. "Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby samego Boga /2Kor 5,20/.

Podejmując te dary Boże winniśmy świadomie z nimi współpracować przy pomocy społeczności w której nas Bóg umieścił, prowadząc życie godne dzieci Bożych usynowionych w Chrystusie, za przykładem i na wzór naszego Ojca Filipa.

3. Jezus Chrystus jest celem i odrodkiem wszystkich dzieł Bożych "On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach i to co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne...wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone i On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnieć /Kol.1,15-17/ oraz: "Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam także i na wieki" /Heb.13,8/ i Ten który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko napełnić" /Ef 4,10/. Bóg stworzył wszystko w Nim, przez Niego i dla Niego. On jest dla nas źródłem życia, słońcem sprawiedliwości, Nauczycielem i wzorem świętości. Do Chrystusa powinny być skierowane wszystkie wysiłki i serca: "I właściwie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla tego, który za nich umarł i zmartwychwstał /2Kor 5,15/. Dla Chrystusa powinny być poświęcone wszystkie siły i działanie. Istotnym sensem, zadaniem, treścią i owocem życia zgromadzonego /oratoryjnego/, powołania do wspólnoty św. Filipa ma być: naśladowanie i naśladowanie Chrystusa, oraz oddanie się całkowite do dyspozycji Chrystusa w Kościele i w bliźnich. Nie wolno nam nigdy zapominać o tym, do tego trzeba ustawicznie zdążać osobistymi i wspólnotowymi wysiłkami. Bez Chrystusa nie ma Oratorium. Uczy nas tego nasz Ojciec Filip: "Kto czego innego pragnie, a nie Chrystusa, nie wie czego pragnie. Kto o co innego modli się do Boga, a nie o poznanie i ukochanie Chrystusa, nie wie o co się modli, kto dla innego motywu działa a nie z miłości do Chrystusa, nie wie co czyni" /Zasada 39/.
"Trzeba nam szukać Chrystusa, tego na krzyżu i w utrapieniach... /pas. 109/, czy też słowa św. Pawła: "I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani potęgi, ani jakiekolwiek inne stworzenia nie zdołają nas od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym /Rz 8-38-39/.

4. Zasadnie chrystocentryzmu nie sprzeciwia się maryjność życia oratoryjnego, ale jestcze bardziej ten chrystocentryzm umacnia, bowiem Maryja jest najdoskonalszym przykładem służenia dla Chrystusa w dziele zbawienia. Niepokalana Dziewica Matka odzwierciedla w sobie najdoskonalej na sposób ludzki świętość Bożą promieniującą na świat przez człowieczeństwo Chrystusowe. Stała się przeto doskonałym, a dla nas znakomicie przystosowanym wzorem doskonałości. "Podczas, gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga do-

skanałość, dzięki której istnieje nieskalana i bez zmazy /por Ef.5,27 chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przezwyciężając c grzech wzrastać w świętość, dlatego wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót.../KK 65/ "Doskonałym wzorem takiego życia duchowego i apostolskiego jest N. Maryja Panna, Królowa Apostołów, która w czasie życia ziemskiego, podobnego do życia innych, pełnego trosk rodzinnych i pracy, jednoczyła się zawsze najściślej ze swoim Synem i współuczestniczyła w całkiem szczególny sposób w dziele Zbawienia: teraz zaś uwielbiona, "dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze, oraz znajdującymi się niebezpieczeństwa i utrapienia, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny". Niech wszyscy z wielką pobożnością oddają Jej cześć i niech powierzają Jej macierzyńskiej opiece swoje życie i apostolstwo /DA 4/. Rozważanie Jej życia wprowadza nas w głębsze zrozumienie tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Kościoła /por KK - rozd.VIII/. A Jej wezwanie zapewni nam pomoc wstawiennictwa, dlatego też hasło: "Przez Maryję do Jezusa" powinno być dla nas zasadą, którą trzeba urzeczywistniać w życiu codziennym, aby wypełnić testament naszego Ojca Filipa, który zadał: "Jeśli sługa Boży między tak licznymi niebezpieczeństwami chce żyć i uczciwie pracować, niech obierze sobie za Patronkę i Orędowniczkę u Syna Bożego Dziewicę Pannę, a jeśli nie może odmówić Różańca czy Zdrowaś Maryja, niech mówi "Panno Maryjo Matko Boża módl się do Jezusa Twego za mną synem", oraz Błogosławiona Pani, tę mi uczyń łaskę - żebym o Tobie pamiętał zawsze Panno i Matko, Matko i Pani. /Akty strzeliste - zasada 77/.

Chrystus żyje w swoim Kościele, którego każdy wierny i każda wspólnota tworzy organiczną ~~cząstkę~~ cząstkę, jako komórkę mistycznego Ciała: "Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami..." /1Kor 12,27/. Nasze życie oratoryjne i apostolskie powinno być prowadzone w uświadomionej łączności z Kościołem, w nim i z nim i dla niego. "Albowiem wszyscy, którzyśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie /por Hbr 3,6/, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła i uczestniczymy w przedsmaku liturgii doskonałej chwały" /KK 5i/. "Kościół powstał do życia w tym celu, by szerzące Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by

przez nich skierować cały świat rzeczywiście ku Chrystusowi. Wszelką działalność Ciała Mistycznego zmierzającą do tego celu, nazywa się apostolstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki jednak na różne sposoby..." Da 2/. Sprawy Kościoła to sprawy Chrystusa, a zarazem Jego Matki i tym samym nasze. W tym duchu i usposobieniu eklezjalnym mamy odwiecać, wychowywać, umacniać, uświęcać i poświęcać, oraz dawać przykład, aby służyć w budowaniu Kościoła, mając wspaniały przykład w życiu O. Filipa, który nie żył dla siebie ale żył dla zbawienia drugich i który uczył: Wszakże członkowie pomni na wspólnotę jaką mają z Biskupem, oraz" ze względu na konieczną jedność i zgodę w pracy apostolskiej" powinni świecić dla wszystkich przykładem miłości, szacunku i usłużnej aktywności". /Const. nr 26/.

6. Kościół pragnie, by każdy instytut życia wewnętrznego zachowywał swoją własną fizjognomię duchową, nadaną mu przez Założyciela, a rozwiniętą przez dalsze życie i pracę apostolską. "Jest rzeczą korzystną dla Kościoła, żeby Instytuty miały swój odrębny charakter i własne zadanie. Należy więc wiernie rozeznawać i zachowywać ducha i zamiary założycieli, jak również zdrowe tradycje, bo wszystko to stanowi dziedziczną własność każdego instytutu" /PC 2,b/. To potwierdzają Konstytucje: "Kongregacja chętnie zachowuje tradycje pochodzące od św. Filipa, wszakże koniecznym jest, mając na względzie cel Kościoła, tradycje te dostosować i odnawiać. /Konst. 85/. Stojąc przeto na własnym fundamencie życia chrześcijańskiego i kapłańskiego, powinniśmy starannie pielęgnować specyficzną duchowość naszego Zgromadzenia. Stąd też jednym z ważnych naszych zadań jest poznawanie życia, osobowości, szkoły ascetycznej, pracy kapłańskiej naszego Ojca Filipa, oraz naśladowanie jego cnót, zwłaszcza radosnego podejścia do życia, pełnego zaangażowania się w Kapłaństwo Chrystusowe, a także studium historii zdrowych tradycji Oratorium.

7. Normą najbliższą życia w Oratorium są konstytucje, bowiem, one opierając się na Ewangelii, nauce Kościoła, oraz na zaleceniach i przykładzie O. Filipa są jakby drogowskazem dla nas jak mamy postępować, kierując się tym prawem miłości, jak zwykliśmy nazywać konstytucje, aby się uświęcić i jak najwięcej przyczynić się do ugruntowania miłości bratniej, oraz do szerzenia chwały Bożej i zbawienia bliźnich. Konstytucje uważamy za najlepszą normę wspólnego życia kierowanego wzajemną miłością, oraz za wyraz apostolskiego celu i zadań, a także duchowości zgromadzenia, a równocześnie za prze-

wodnik życia i działalności przystosowanej do potrzeb Kościoła. W konstytucjach musimy wciąż na dzisiejszy sposób odczytywać intencje o. Filipa, jego zamiary i życzenia zgłębione w świetle Ewangelii, dostosowane do warunków współczesnych.

8. Dyrektorium ascetyczne ma charakter pomocniczy w stosunku do konstytucji i pragnie, aby lepiej zrozumieć ducha naszego Oratorium, zwłaszcza przez kandydatów do kapłaństwa czy nowicjuszy. Chce ono dokładniej określić, lub uzupełnić ogólne zasady konstytucji, ułatwić ich stosowanie i wykonywanie w praktyce. Dyrektorium wskazuje jaśniej drogę do osiągnięcia ideału życia ewangelicznego.

9. Konstytucje, a tym bardziej dyrektorium nie zastąpią ksiąg natchnionych Pisma św., ani teologii życia wewnętrznego. Nie należy w nich szukać całokształtu życia duchowego. Trzeba natomiast zgłębiać z pokorą tajemnice Boże, studiować teologię życia poświęconego Bogu i kapłaństwa, a przede wszystkim pracować świadomie nad mozolnym wyrabianiem w sobie autentycznych cnót kapłańskich, oratoryjnych, chrześcijańskich na bazie doskonałego człowieczeństwa.

10. W niniejszym dyrektorium liczy się na odpowiedni stosunek dojrzałości psychicznej członków, oraz na wypróbowaną odpowiedzialność za otrzymaną wolność i zaufanie w Oratorium, przeto unika się drobiazgowości, a otwiera się drogę do samodzielnego myślenia i wyrabiania w sobie poczucia odpowiedzialności za własny rozwój duchowy i za wspólne dobro naszej rodziny św. O. Filipa.

11. W Oratorium prowadzimy życie poświęcone Bogu, a czynimy to przez realizację rad ewangelicznych w sposób dobrowolny bez wiązania się ślubami, ale wspaniałomyślnie, aby dążyć do miłości doskonałej. W praktykowaniu rad ewangelicznych naśladujemy niedościgły wzór naszego Ojca, oraz wskazania Sob. Wat. II: "Totez wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do Hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: "Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze" /1 Tes. 4,3/. Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się, ujawniać się powinna w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych: rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwy sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych: w pewien właściwy sobie sposób wyraża się ona w praktykowaniu rad, które zwykło się nazywać ewangelicznymi. To praktykowanie rad ewangelicznych, dzięki pobudzaniu przez Ducha Świętego, podejmowane

przez licznych chrześcijan, bądź prywatnie w zatwierdzonych przez Kościół warunkach czy stanie daje w świecie i dawać powinno wspaniałe świadectwo i przykład tej właśnie świętości. /KK 39/. Sanctitas Ecclesiae item speciali modo fovetur multi.
Świętość Kościoła wspierają też w szczególny sposób różne rady jakie Pan w Ewangelii zalecił wypełniając swoim uczniom" KK 42/ . Consilia... Rady ewangeliczne dotyczące poświęconej Bogu czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, jako ugruntowane w słowach i przykładach Pana oraz zalecane przez Apostołów, Ojców i doktorów Kościoła oraz pasterzy są darem Bożym, który Kościół otrzymał od Pana i z łaski Jego ustawicznie zachowuje. KK 43/ ...A ponieważ rady ewangeliczne przez miłość do której prowadzą w szczególny sposób zespalają z Kościołem i jego tajemnicą tych, którzy za nimi idą, przeto życie ich duchowe winno być poświęcone także dobru całego Kościoła" /KK 44.

Chrystus Pan, aby spełnić na ziemi wolę Ojca obrał życie dziewicze, ubogie i posłuszne aż do śmierci krzyżowej. Wpatrzeni w Niego, powinniśmy wysoko cenić ten rodzaj życia, do którego przez szczególną łaskę powołania Bożego i wstawiennictwo św. Filipa zostaliśmy wezwani. Chociaż nie zobowiązujemy się do realizacji rad pod rygorem ślubów, ale jeśli praktyka życia chrześcijańskiego uczy, a życie św. Filipa potwierdza, oraz naśladowanie jego synów na przestrzeni historii 400-lecia zachęca /por. Pregi/ a Sobór Wat. II nakazuje także chrześcijaninowi, to tym bardziej, jako wolni i niczym nieskrępowani kapłani i oratorianie winniśmy te rady ewangeliczne praktykować, bowiem one są konieczne do rozwoju miłości doskonałej, utrwalenia jedności w życiu wspólnym, oraz do owocnego i radosnego apostolstwa. Praktykowanie rad ewangelicznych wyrasta z miłości. Co mogę czynić za Ciebie, o Panie? Kochać Cię i czynić, co się Tobie podoba. /Akt strzelisty 12/, aż do pragnienia jakie wypowiada O. Filip: "Kiedy nadejdzie ów dobry, pożądany dzień, Panie, abym kochał tylko Ciebie samego i to synowską miłością". /akt 21/

Wierne i konsekwentne realizowanie rad ewangelicznych jest wypełnieniem nakazu Chrystusa: "Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski. " Mt 5,48, oraz w każdym dniu będzie nas coraz bardziej zbliżać do Chrystusa i powoli włączać się w Jego życie, a tym samym skuteczniej dążyć do miłości doskonałej. Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje" /1 J 3,16/. "Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie

swoje oddaje za przyjaciół swoich /J 15,13/ por.KK 42.
Tak też rozumował i postępował ojciec Filip, kiedy w swoich aktach strzelistych, tak często powtarzanych, a które były treścią jego życia i manifestacją jego woli, błagał: "Zapal o Panie, w sercu moim ogień żywej miłości Twojej przebłogosławionej/ akt 9/. "Daj mi tę łaskę, o Jezu, żebym przyszedł do Ciebie, nie bojaźnią przymuszony, ale miłością porwany" /akt 10/.

13. To dążenie do miłości doskonałej nie może jednak przebiegać w oderwaniu od ciągłego starania się o doskonalenie swego człowieczeństwa. Rozwój życia wewnętrznego ściśle łączy się z procesem uszlachetniania natury ludzkiej. Łaska buduje na naturze. Stąd konieczność pielęgnowania cnót naturalnych, tak, by w całej pełni zasługiwać na nazwę człowieka prawego i kulturalnego. W życiu codziennym należy tak postępować jak przystoi ludziom dobrze wychowanym, szlachetnym, uprzejmym, skromnym, szczerym, sprawiedliwym i umiejącym dotrzymać przyrzeczeń:...Zasady chrześcijańskiego wychowania winny być świętie przestrzegane i należycie uzupełniane nowszymi osiągnięciami zdrowej psychologii i pedagogiki. Przez mądrze więc zaplanowaną formację trzeba w alumnach wykształcić także należytą dojrzałość ludzką, dowiedzioną zwłaszcza przez pewność, stałość ducha, zdolność do podejmowania rozważonych decyzji, oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi. Niechaj alumni przyzwyczajają się rozwijać należycie własne zdolności, niech wyrabiają w sobie siłę ducha i w ogóle niech starają się cenić te cnoty, które u ludzi cieszą się większym uznaniem i zalecają naukę Chrystusowego. A cnotami tego rodzaju są: szczerość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, a w rozmowach skromność połączona z miłością" /DKF 11/, a św. Filip zalecał: "aby nikomu nie wytykać braków, czy ułomności wynikłych z kalectwa, czy słabości /zas.97/, a w postępowaniu z innymi "raczej zważać na swoje zachowanie i kierować się mądrością życiową" /zas. 98/ oraz "Względem każdej osoby powinna być miłość prawdziwa i szczera, oraz przebaczająca, bez cienia nienawiści i niechęci...100/.

14. W szczególności - szanując swą godność osobistą - będziemy usilnie dążyć do postępowania zgodnie z naturą istot rozumnych i wolnych, a więc roztropnie i z umiarkowaniem, będziemy wyrabiać w sobie silną wolę dążenia do prawdy i kierowania się nią we wszystkich okolicznościach życia. Należy zdobywać wartości duchowe,

mężnie przeciwstawiając się trudnościom i przeszkodom /KKK/ 15/.
"Wśród cnót, których najbardziej domaga się posługiwanie prezbiterów wyróżnić należy tę skłonność ducha, dzięki której są oni zawsze gotowi szukać nie swej woli, ale woli Tego, który ich posłał" /DK.15/.
Sama ich posługa domaga się w szczególny sposób, by nie upodabniali się do tego świata, równocześnie jednak wymaga, by na tym świecie żyli wśród ludzi...W osiągnięciu tego tak bardzo pomogą im cnoty, które słusznie cieszą się uznaniem w społeczności ludzkiej, jak: dobroć serca, szczerość, siła i stałość ducha, ustawiczna troska o sprawiedliwość, ogłada towarzyska i inne, o których wspomina Apostoł Paweł mówiąc: "...miejcie na myśli wszystko to, co jest prawdziwe, co czyste, co sprawiedliwe, co święte, co miłe, co chlubne, co dotyczy cnoty lub chwalebnych obyczajów /Fil 4,8/. DK 3/.
Do tego dodajmy wskazania o. Filipa: "Godna polecenia jest doskonałość człowieka, która przejawia się w rozsądnym działaniu i w posiadaniu rostropności". /zmz.lo/.

15. Względem swych najbliższych współbraci i krewnych i względem każdego człowieka kierować się będziemy miłością i sprawiedliwością. Korzystając osobiście z przysługujących nam uprawnień, a przede wszystkim jak prawa do wolności, do szacunku, do dobrej opinii, do osobistej tajemnicy, z równą troskliwością będziemy stanowić te prawa w stosunku do innych osób: "Pozostaje jednak dla każdego człowieka obowiązek utrzymania pełni osobowości ludzkiej, w której na pierwszy plan wysuwają wartości inteligencji woli, sumienia i braterstwa. Mają one wszystkie swą podstawę w Bogu Stwórcy, a w Chrystusie przedziwnie doznały uleczenia i wyniesienia /KKK 61/.

16. Słowa Chrystusa: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą /Mat 5,8/ zobowiązują nas do zachowania czystego serca wyłącznie dla Chrystusa i domagają się od nas wyrobienia w sobie zdrowego, wewnętrznego uwrażliwienia i wyczulenia, które pozwala nam unikać okazji narażających na sprzeniewierzenie się naszemu Panu. Kierując się przykładem i wskazaniami o. Filipa nie powinniśmy zbytnio ufać sobie: "Upadnę, Panie, jeśli opóźnisz się z pomocą", /akt 20/, "Sobie samemu nie ufam, ale tylko Tobie, Panie ufam" /akt 23/. "Zawsze należy się lękać upadku, i nigdy nie ufać sobie, bowiem szatan niespodziewanie i chytrze kusi, a kto nie kieruje się bojaźnią Bożą, zazwyczaj upada, bowiem nie zasłużył na pomoc Bożą" /akt 55/.

Kłodya ludziom szczególnie zalecał unikanie okazji do grzechu nieczystego, stwierdzając dowcipnie, aby uniknąć upadku, trzeba mieć dobre nogi, czyli konkretnie uciekać przed okazją i pokusą /zas.54/.

17. W pielęgnowaniu cnoty czystości konieczne są: czujność i szczera szczerość, oraz modlitwa. Wobec każdego człowieka należy unikać niewłaściwej poufałości, a nasze kontakty z ludźmi mają cechować z jednej strony naturalna uprzejmość i prostota, a z drugiej pewna ostrożność: "Do nabycia zaś tej doskonałości zobowiązani są kapłani ze szczególnego względu, ponieważ poświęceni Bogu nowym sposobem w momencie przyjęcia święceń stają się żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana, aby mogli kontynuować przez wieki Jego prawdziwe dzieło, które skutecznością płynącą z wysoka zjednoczyło cały rodzaj ludzki. Ponieważ więc każdy kapłan na swój sposób zastępuje osobę samego Chrystusa, obdarzony jest też szczególną łaską, aby służyć powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu mógł łatwiej dążyć do doskonałości Tego, który stał się dla nas Najwyższym Kapłanem" świętym, niewinnym, nieskalanym, oddzielonym od grzeszników /Hebr/7,27 DK 12/. Gdy będziemy pamiętać o szacunku dla osoby ludzkiej jak i o swojej duchowej godności nietrudno nam będzie zachować właściwą postawę. Jeśliby ze strony osób, lub nieuniknionych okoliczności zagrażało naszej cnocie niebezpieczeństwo, problem należy przedstawić przełożonym.

18. Doceniając znaczenie ascezy w doskonałym zachowaniu celibatu będziemy odważnie ją podejmować. Umartwienie wewnętrzne, a także w miarę możności zewnętrzne i rozropnie praktykowane w szczególniejszy sposób pomaga w oczyszczaniu serc od niewłaściwych i niedoskonałych przywiązań i otwieraniu serca całkowicie na miłość Boga, a w Nim na miłość wszystkich ludzi. Cenna jest rada naszego Ojca, który stwierdza: "Jeśli ktoś nawet po długim wytrwaniu w czystości, upadłszy, mógł się podźwignąć, nie znam pewniejszego środka jak zalecić umartwienie, aby dzięki niemu odzyskał utraconą cnotę" /zas. 93/, oraz "trzeba się bać pokus przeciwko czystości w każdej sytuacji życiowej, nawet w chorobie, a także w podeszłym wieku, bowiem pokusa nieczystości zagraża każdemu człowiekowi i w każdym wieku /zas 76/ szczególną ostrożność i czujność zaleca młodym ludziom /zas 37/.

19. Higiena fizyczna i psychiczna ułatwia zachowanie celibatu. Klerycy i także kapłani prowadzący siedzący tryb życia, powinni

ze względów zdrowotnych i dla zachowania pewniejszego cnoty czystości, spędzić codziennie, jeśli to możliwe jakiś czas na świeżym powietrzu. Podjęcie pracy fizycznej, czy zajęcia ruchowego, czy uprawianie sportu, może być doskonałą formą odprężenia psychicznego. Filip w tym celu urządzał liczne wycieczki i zabawy dla młodzieży.

20. Doniosłe znaczenie ma również atmosfera miłości, szczerości i wzajemnego zrozumienia. Wszyscy, łącznie z przełożonym mają obowiązek przyczyniać się do wytworzenia i utrzymania takiej atmosfery w domu. W tym względzie uwzględnijmy radę Ojca Filipa: "Kto potrafi ujarzmić własną samowolę i panować nad odruchami chciwości jest na wyższym stopniu cnoty, natomiast, jeśli ktoś nie pracuje nad pozbyciem się tych wad, nosi w sobie gniazdo pokus, skłonny jest do gniewu, przy byle okazji niszczy przyjaźń, rzadko przeżywa radość, a wobec ludzi i wydarzeń objawia niepokój i agresywność /zas. 17/. oraz: "Nie wystarczy zachować szacunek wobec starszych, trzeba także okazywać wiele uprzejmości wobec rówieśników i młodszych i wobec wszystkich zachować uprzedzającą dobroć". /zas.23/. Jeszcze więcej wymaga Filip, ostatecznie, gdy chodzi o dobro bliźnich, trzeba zrezygnować ze swoich praw, zachcianek, przywilejów, wygody, a nawet gdy trzeba, to także z modlitwy, aby pomagać braciom, tzn. opuścić Chrystusa dla Chrystusa i taka postawa zasługuje na wysoką ocenę" /zas.46/.

21. Naśladowanie Chrystusa ubogiego wyraża się w nieustannym odrywaniu serca od wszelkiego posiadania, czy to do dóbr materialnych, czy własnej opinii, czy zajmowanego stanowiska, czy czegokolwiek, co stawiane jest w opozycji do najwyższego Dobra - Boga. W ten sposób - z pomocą łaski Chrystusowej - możemy dojść do radosnego przeżywania błogosławieństwa: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie". /Mt 5,3/ upodabniającego nas do Bożego Mistrza. Być ubogim w duchu i naśladować ubogiego Chrystusa, który przyjąwszy postać sługi i wyniszczył samego siebie, ~~sam,y aby być~~ to nie znaczy, aby być nędzarzem i kultywować nędzę, lecz znaczy to, aby nie być przywiązanym do niczego, co hamowałoby w nas rozwój życia wewnętrznego, pełnię człowieczeństwa, oraz przeszkadzało w działaniu apostolskim.

22. Ubóstwo w duchu, oraz praktykowanie go w życiu obowiązuje tak przełożonych, jak i wszystkich współbraci w zakresie pożywienia, mieszkania i ubrania, oraz innych używanych rzeczy, aby zachować właściwy umiar i nie szukać zbytku, przepychu i przedmiotów wyszukanych, ale umieć obywać się małym i być zadowolonym z tego, co się

posiada, albo co podaje do dyspozycji Opatrzność Boża: "Nigdy nie osiągniecie doskonałości ten, kto nie wykorzeni chciwości" /zas.41/ i dalej twierdzi o. Filip "że dusza ludzka, jeśli całkowicie zależy od Boga i w Bogu widzi najwyższe Dobro, cała jest Boska" /zas.43/ czy też pełne brawury powiedzenie: "Dziesięć osób wolnych od chciwości zysku i chęci zysku zdolnych jest nawrócić cały świat" /zas. 42/.

23. Nie jest sprzeczne z duchem ubóstwa zaopatrywanie domów kongregacyjnych w urządzenia techniczne i pomoce potrzebne do prowadzenia dzieł apostolskich na odpowiednim poziomie i dla uzyskania lepszych wyników podejmowanych prac i dla zyskania na czasie i sprawności.

24. Korzystanie z unowocześnionych narzędzi w codziennej pracy zarówno domowej, jak i duszpasterskiej jest godne zalecenia ze względu na oszczędność sił i czasu.

25. Środki służące do lub masowego przekazu i informacji niech będą nabywane rozsądnie i wykorzystywane umiejętnie.

26. Ponieważ nie składamy ślubu ubóstwa, każdy sam zaopatruje się w rzeczy osobiste, ale niech pamięta, że jest ubogim uczniem ubogiego Mistrza Jezusa Chrystusa i niech zważy na słowa o. Filipa: "Do żadnej z rzeczy stworzonej, choć małej i nikczemnej nie trzeba przywiązywać wielkiej wagi, ale pokornie i w prostocie traktować wszelkie stworzenie i takiego pragnąć stanu, w którym choć wypadałoby żebrać - nic nie dostaniesz, bowiem, nigdy ducha pobożności nie nabędzie ten, kto jest chciwy i posiada wiele majętności /zas. 40 - nn/

27. Wszelkie dary otrzymane od osób drugich, są uważane jako ofiarowane dla kongregacji, chyba, że ofiarodawca wyraźnie zaznaczył, że przeznacza je do osobistego użytku danej osoby.

28. Rozdział ofiar otrzymanych z racji prac apostolskich uzależniony jest od postanowień każdego domu.

29. Każdy niech traktuje wspólne dobro kongregacyjne jako własność ubogich i z majątku kongregacyjnego niech rozlicza się jak z cudzego. Taka była intencja o. Filipa, kiedy wypowiedział uwagę, że sprzęt kościelny i przedmioty kongregacyjne należy oszczędzać i szanować, bowiem jest to narzęd Boski" /zas. 78/.

30. Każdy niezależnie od wieku, niech rozporządza swoją włas-

30. Każdy niezależnie od wieku, niech rozporządzi swoją własnością na wypadek śmierci i niech to uczyni w duchu ubóstwa Chrystusowego, aby przynajmniej część przeznaczyć na potrzeby ubogich, na korzyść kongregacji i dla dobru swej duszy, taki dał nam przykład o.Filip i jego naśladowcy na ziemi polskiej np. Grudowicz, Skoszewski i wielu innych.

32. Ubogim i potrzebującym służymy w duchu o. Założyciela, to jest z miłością, widząc w nich samego Chrystusa i pamiętając, że o wartości udzielonej pomocy przede wszystkim decyduje intencja i dobra chęć dawania ze szczerego serca. O materialnej pomocy z dóbr kongregacyjnych decyduje przełożony, a jeśli zachodzi potrzeba także rada domowa.

32. W każdym domu należy przestrzegać ładu i poszanowania wszystkiego, co jest własnością wspólną. Należy także uszanować prawa każdego do użytkowania swoich czy kongregacyjnych rzeczy.

33. Czas przeznaczony na pracę w duchu praktykowania ubóstwa należy pilnie wykorzystać, nie można jednak tak obciążać się pracą, oczywiście bez koniecznej potrzeby, by brakowało czasu na modlitwę, na rekreację, czy na dostateczną ilość snu. O. Filip upomina nas, że próżnowanie jest zgubne i szkodliwe dla człowieka", dlatego trzeba nam zawsze posiadać plan dnia i program zajęć, a także w metodach wychowawczych tę metodę praktykować" /zas.27/.
"Przeto bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niewzruszeni, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostanie daremny w Panu /1Kor. 15,58/. "Lecz za łaską Bożą jestem tym czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremną: przeciwnie pracowałem więcej od innych wszystkich, nie ja co prawda, lecz łaska Boża ze mną" /1 Kor 15,1o/.
Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swoich obowiązków, czy okoliczności życia, jeśli z wiarą przyjmują wszystko z ręki Ojca niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujawniając także w służbie doczesnej przede wszystkim tę miłość, którą Bóg świat umiłował /KK 41/.

34. Jeśli ktoś z tytułu spełnionego urzędu, lub obowiązku administruje jakimiś kwotami pieniężnymi, należącymi do zgromadzenia, czy jakiejkolwiek instytucji, winien prowadzić pisemne rozliczenie, zawsze gotowe do przedłożenia przełożonym.

35. W zleconych zajęciach należy dołożyć wszelkich starań, aby je wypełnić jak najlepiej, by w ten sposób dać dowód swej rzetelności i odpowiedzialności za podjęte obowiązki. "W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem dopóki mamy czas, czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze" /Gal 6,9-10/.

36. W czasie podróży, w czasie spełniania zleconych obowiązków poza domem nie udajmy żebraków pod pozorem otrzymania większej ofiary.

37. Posłuszeństwo w kongregacji wyrasta z pragnienia poznania i pełnienia woli Bożej. Odsłania się ono dla nas m.in w konstytucjach, w postanowieniach kongregacji generalnej, jak również w poleceniach przełożonych. "Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego. Niech to czynią z radością, a nie ze smutkiem, bo to nie byłoby dla was korzystne". /Hęb. 13,17/. Każdy niech będzie podległy władzom, sprawującym rządy nad sobą nimi. Należy się więc poddać nie tyle ze względu na karę, ale ze względu na sumienie". /Rz 13,1-5/. Chrystus stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej i dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył /Fil. 2,8-9/. Ze szczególną troskliwością należy ich /alumnów i kapłanów/ wychowywać w posłuszeństwie kapłańskim...PK.9/ "Niech przeto zakonnicy w duchu wiary i umiłowania woli Bożej okazują swym przełożonym, zgodnie z przepisami reguły i konstytucji, pokorną uległość, wykorzystując siły rozumu i woli, jak też dary natury i łaski, do wykonywania poleceń i spełniania powierzonych im zadań w przekonaniu, że się przyczyniają do rozbudowy Ciała Chrystusowego, według planu Bożego. Takie posłuszeństwo zakonne nie tylko nie umniejsza godności osoby ludzkiej, ale owszem, doprowadza ją do pełnej dojrzałości, poznającej wolność dzieci Bożych. /DZ 14/. Do tych wskazań Pisma Św. i Kościoła trzeba nam przytoczyć regułę św. Filipat "posłusznym być bez/zastrzeżenia/ zastanowienia się i we wszystkim być przekonanym, że to co rozkazują jest najlepsze co mogą uczynić, bowiem samo posłuszeństwo w sobie jest najlepsze.../zas. 22/ oraz "Nasze posłuszeństwo powinno być ochocze, nie tylko względem przełożonych, lecz także względem starszych, a istota posłuszeństwa polega na tym, że jesteśmy takiego usposobienia, żeby raczej cudzą wolę spełniać, niż własną" /zas.102/. Do tego trzeba

nam uprzytomnić sobie tradycję uczniów o. Filipa, zawartą w Pregi, a szczególnie zdanie Sozziniego, które od oratorianina wymaga postawy, aby nawet posłuchać w tym wypadku, kiedy nie mamy obowiązku usłuchać" /Pregi/.

38. Dla lepszego zrozumienia woli Bożej, zwłaszcza w wypadkach trudniejszych, przed wydaniem decyzji dotyczącej poszczególnych współbraci, przełożeni przeprowadzą z nimi indywidualną rozmowę. Dialog prowadzony w duchu szczerości, wzajemnego szacunku i zaufania, bez z góry ustalonych założeń i uprzedzeń, pozwoli przełożonym lepiej poznać i uwzględnić warunki, czy trudności zainteresowanego współbrata. Ostateczną decyzję przełożonego niech każdy przyjmie jako wyraz woli Bożej i obowiązek sumienia.

39. W wypadkach, gdyby zrealizowanie polecenia przełożonych napotykało w praktyce na duże trudności, zainteresowani winni przedstawić sprawę przełożonym. Uczynią to spokojnie i z poszanowaniem dla osoby pełniącej władzę. "Usiłujcie zachować jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno ciało i jeden duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie"./Ef. 4,3-4/. "Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, aby"cie się stali bez zarzutu i bez winy.../Fil.2,14-15/. "Prawdziwy sługa Chrystusa, świadomy własnej słabości, pracuje w pokorze, dbając o to, co miłe jest Bogu, oraz jakby z potrzeby Ducha Świętego kierowany jest we wszystkim wolą Tego, który chce zbawić wszystkich ludzi. Wolę tę może odkrywać i wykonywać w codziennych okolicznościach życia, służąc pokornie wszystkim, którzy zostali mu powierzeni przez Boga w zadaniu jemu zleconym, oraz w licznych wydarzeniach tego życia /DK 15/.

40. Jeśli korzystamy z gościnności naszych domów kongregacyjnych staramy się dostosować do programu życia wspólnoty domu.

41. W odwiedzinach i w spotkaniach unikajmy sytuacji, w której chcielibyśmy sugerować, czy narzucać własne zdanie, czy opinię na temat wewnętrznych spraw domu.

42. Współbracia zaangażowani do pracy zewnętrznej mają swoje zadania spełnić zgodnie z poleceniem przełożonych, względnie tak, jak było zastrzeżone i przyjęte w umowie o dzieło. Postawa oratoryjna wymaga, aby nasz obowiązek spełnić dokładnie, pogodnie i ochoczo nie biorąc nigdy przykładu, ani sugestii od tych, którzy proponują zatwiszmę.

45. Przyjęcie nowej pracy wymaga zgody, względnie wiedzy przełożonych i uzgodnienia terminów.

46. Przełożony każdego domu ma prawo udzielić dyspensy od przepisów karności domowej, jeżeli aktualnie wymaga tego dobro poszczególnych współbraci, lub całego domu.

47. Klerycy przebywający w domu studiów, mają prawo nieograniczonego komunikowania się ze swoimi przełożonymi, a wszyscy członkowie z biskupami diecezji i z urzędami Stolicy Apostolskiej, czy z urzędami generalnymi naszej Kongregacji lub Federacji.

48. Wszystkie wyjazdy na wczasy, na leczenie, powinno mieć zatwierdzenie przełożonego domowego wyrażone zawiadomieniem tegoż, aby leczący się nie napotykał na trudności ze strony miejscowych duszpasterzy, czy ewentualnych posądzeń, że przebywa nielegalnie.

47. Przebywając poza domem, starający się wewnętrznym zdyscyplinowaniem i w pełni Filipową postawą naśladować Chrystusa posłusznego i pełniącego wolę Ojca.

M o d l i t w a - spotkanie z Chrystusem w sakramentach

48. Sakramenty św. dają nam okazję do osobistego spotkania zbawczego z Chrystusem żyjącym i działającym w Kościele. Zrozumienie tej prawdy wymaga od nas wiele pracy intelektualnej, ale zarazem pozwoli nam uczestniczyć w sakramentach z pełną świadomością i całkowitym zaangażowaniem. Okres formacji duchowej w czasie studiów powinien w szczególny sposób temu służyć, przez wykład i praktykę, oraz osobiste przemyślenia i przeżycia. "...Życie Chrystusa rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem" /KK 7/.

49. Pierwszym spotkaniem człowieka z Chrystusem działającym poprzez sakramenty, a tak ważnym dla całego życia duchowego jest Chrzest. Wypada, aby rocznicę naszego chrztu uczynić między innymi okazją do pogłębienia w sobie wierności przymierzu zawartemu wówczas z Chrystusem, a ponowionym poprzez odpowiedź na powołanie i poświęcenie się sprawie Bożej. Ponadto każdego dnia dziękujemy Trójcy Przenajświętszej, że Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego mieszkającego w nas". /Rz 5,5/. Introit Mszy św. ku czci św. Filipa/.

50. Przez sakrament Bierzmowania zostaliśmy jeszcze ściślej związani z Kościołem. Już z tego tytułu mamy poświęcić się dla jego dzieła, rozwijając w sobie dary Ducha Świętego, otrzymane charyzmaty, oraz korzystając z Jego mocy. Okazujemy Bogu wdzięczność za wybranie jakie nam wyznaczył w Kościele, w zgromadzeniu, w danym domu kongregacyjnym. Ten sakrament Ducha Świętego w naszej sytuacji ma wyjątkowe i szczególne znaczenie ze względu na o. Filipa, uważanego za Stygmatyka Ducha Świętego, oraz z racji nie posiadania ślubów. Trzeba nam nie tylko naśladować o. Filipa w nabożeństwie do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, ale także propagować nabożeństwo do Ducha Św.

51. Wnikając w znaczenie ofiary Eucharystycznej, starajmy się w niej codziennie uczestniczyć, względnie jako kapłani ją celebrować. Jedynie choroba, lub inna przeszkoda o charakterze obiektywnym może nas usprawiedliwić. W tych okolicznościach będziemy się duchowo jednoczyć z Najświętszą Ofiarą Chrystusa.

52. Jako kapłani starajmy się codziennie celebrować, czy koncelebrować Mszę św., nawet wtedy, gdyby zabrakło nam stypendium, przystępujmy do ołtarza z pobożności, a także wtedy, kiedy napotykamy na wielkie trudności. Taka postawa jest jedynie godną naśladowców o. Filipa, który był szermierzem, propagatorem, rzecznikiem i apostołem codziennej Mszy św. w czasie ~~swoim~~ kiedy taki zwyczaj zanikał, a zadowolenie kapłanów osiągnęło swój punkt kulminacyjny. Codzienna Msza św. stała się źródłem odrodzenia duchowego kapłaństwa w okresie potrydenckim.

53. Ofiara Mszy św. niech zawsze będzie dla nas najważniejszym momentem dnia, w której wszystko co przeżyliśmy, składajmy, jako ofiarę duchową i wszystko co mamy przeżyć w najbliższym dniu przenikajmy duchem Mszy św.: "Prezbiterzy, jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy św. zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa, który dał samego siebie jako żertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi: dlatego zachęca się ich, by naśladowali, to co sprawują: niech sprawując tajemnicę śmierci Pańskiej starają się przez umartwienie uwolnić swe członki od wad i pożądliwości. W tajemnicy Ofiary Eucharystycznej, w której kapłani wypełniają swój główny obowiązek, dokonuje się nieustannie dzieło naszego odkupienia i dlatego to zaleca się bardzo jej codzienne sprawowanie: jest ona czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet, jeśli obecność wiernych nie byłaby możliwa. Tak więc, kiedy prezbiterzy łączą się

z czynnością Chrystusa Kapłana siebie całych codziennie ofiarują Bogu, a gdy karmią się Ciałem Chrystusa, uczestniczą serdecznie w miłości Tego, który daje siebie wiernym na pokarm /DK 13/.

54. Niech każda Msza św. będzie dla nas wielkim przeżyciem osobistym, tajemniczym, fascynującym spotkaniem z Bogiem. Jest naszą chlubą, że o. Filip Orsa oratorianie wszystkich pokoleń tak wysoko cenili sobie wartość Mszy św., w samej sobie, jak również w wewnętrznym, osobistym udoskonaleniu: "Przy łamaniu chleba eucharystycznego uczestniczące w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wzbosimy się do wspólnoty z Nim i nawzajem ze sobą" /KK 7/.

55. Będziemy sobie wysoko cenili możliwość udziału w koncelebrze, czyniąc do niej solidne przygotowanie i wnosząc swój wkład, jako przejaw wzajemnej braterskiej miłości, ucząc się w niej jedności z Chrystusem i z braćmi. Takie dokładne realizowanie przepisów liturgicznych niech pomaga nam do doskonalszego sprawowania Ofiary Eucharystycznej". Koncelebracja uwydatniająca jedność kapłaństwa aż do dziś pozostała w użyciu Kościoła Wschodniego i na Zachodzie. KL 57/. "Zaleca się usilnie ów doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy św., który polega na tym, że po komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary" /KL 55/.

56. Jeżeli mamy okazję starajmy się głosić homilię, która nie tylko będzie przekaźnikiem nauki i komentarzem do liturgii słowa, ale w pierwszym rzędzie jej osobistym przeżywaniem, bowiem z obfitości serca usta mówią. Przygotowanie homilii jest najlepszym przygotowaniem się do Mszy św. i gwarantującym dobre przeżywanie tej ofiary. "Jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię, w której w ciągu roku liturgicznego, na podstawie tekstów świętych, wykłada się tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego. Bez poważnych powodów nie należy jej opuszczać we Mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych" /KL 52/.

57. Teologię Mszy św. i jej aspekt ascetyczny starajmy się wciąż studiować i rozważać, aby w tej dziedzinie nie tylko dla siebie zdobywać nowe treści, przeżycia i pogłębienie, ale stawać się dla innych, zarówno duchownych jak i świeckich przewodnikami i nauczycielami.

58. Sakrament Pokuty - tajemnicze spotkanie ludzkiej nędzy no-

rolnej z nieskończonym miłosierdziem Boga - będziemy bardzo cenić i korzystać z niego uniejętnie i regularnie, jako źródła ustawicznego postępu duchownego, zdobywania pokory, wytrwałości w pracy wewnętrznej, oraz prostoty. Kierownictwo duchowe związane ze spowiedzią winno być wielką pomocą w pozbywaniu się wad, w leczeniu złych skłonności i w urabianiu rzetelnych cnót chrześcijańskich. W założeniach duchowych o. Filipa, oraz w praktyce duszpasterskiej naszego Założyciela spowiedź miała bardzo pomagać w wytrwaniu i w rozwoju powołania i w praktykowaniu systematycznym życia wewnętrznego. Duszpasterze winni także pamiętać, jak ogromnie przyczynia się do wyrobienia życia wewnętrznego Sakrament Pokuty: toteż niech się chętnie oddają słuchaniu spowiedzi wiernych.../DS.30/.

59. O. Filip praktykował i zalecał częstą spowiedź, dlatego starajmy się spowiadać regularnie, nie rzadziej niż dwa tygodnie.

60. Jako klerycy - studenci w studiach duszpasterskich powinni zdobywać solidną wiedzę potrzebną do kierowania duszami, zwłaszcza ascetykę, psychologię - charakterologię, a jako kapłani i spowiednicy, pamiętajmy, że dla penitentów jesteśmy kierownikami sumień, narzędziami Ducha Św. i dołóżmy wszelkich starań, aby w spowiedzi spełnić to zadanie, nie skąpiąc czasu i wysiłku, w myśl wielkiego ucznia św. Filipa, kard. P. Berulle, który powiedział: "Kierowanie duszą to kierowanie całym światem, a jedna nieśmiertelna dusza w oczach Bożych więcej znaczy, niż wszystkie wszechświaty". Kierownictwo wymaga dużej cierpliwości, przekonywania, czasu, ale dzisiaj, podobnie jak za czasów Filipa spowiedź także musi spełnić zadanie wychowania człowieka do pełnego, aktywnego, autentycznego życia chrześcijańskiego, życia w miłości i w apostolstwie.

61. Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów, cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił, a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z Męką i śmiercią Chrystusa, przyczyniali dobru duchowemu Ludowi Bożemu /KK 11/. Przeżywając tę prawdę, powinniśmy z wielkim pragnieniem przyjąć Sakrament Chorych w czasie, gdy Chrystus poprzez ciężką chorobę w specjalny sposób dopuści nas do udziału w swoich cierpieniach". "Krzyże, które nas doświadczają - uczy o. Filip - choroby i przeciwności, jakie nas spotykają, nie powinny nas załamywać, ani wprowadzać w nasze serce bojaźń i niepokój, lecz w duchu wiary

trzeba je zawsze przezwyciężać, bowiem jeśli uciekniesz przed jednym zwierzęciem, natrafisz na inny, jeszcze cięższy, a kto ucieka przed niedźwiedziem, natrafi na lwa.../zob. 50/.

62. Jako duszpasterze, czy przygotowujący się do duszpasterstwa starajmy się z obowiązku i z przekonania, oraz z zamiłowania dobrze przygotować cierpiących i chorych na przyjęcie i przeżywanie tego sakramentu, nie tyle w aurze bojaźni przed śmiercią i w przesądzie, ale w radosnej nadziei spotkania z Chrystusem, jeśli taka będzie wola Boża i przyjęcia tej woli. Wykorzystajmy cierpienia ludzi, do których idziemy z posługą kapłańską, dla celów apostolskich i przekonajmy ludzi cierpiących, rozumieć wezwanie Chrystusa do naśladowania Go i to, że są potrzebni w prowadzeniu dzieła zbawczego w Kościele Bożym. "Gdy kapłan nawiedza chorego, - zauważa o. Filip - niech nie czyni się prorokiem i wyrocznią, dając zbywające obietnice o uzdrowieniu, albo zapowiadając nieuniknioną śmierć, trzeba na wszystko przygotować, ale też wzbudzać ufność w Opatrzność Bożą /zob. 80/.

63. Brewiarz - jako modlitwa Kościoła - czyli officium Boże - jako uwielbienie Boga wspólnie z Chrystusem i z całym Kościołem, "W odprawianiu Świętego Officium uczestniczą prezbiterzy głosu Kościołowi, trwającemu w modlitwie w imieniu całego rodzaju ludzkiego, razem z Chrystusem, który "zawsze żyje, aby się wstawiać za nami /Hbr.7,25/ KK 13/. "Wszyscy poświęcający się tej modlitwie wypełniają zadania Kościoła i zarazem uczestniczą w najwyższym zaszczycie Oblubienicy Chrystusa, ponieważ oddając chwałę Bogu, stają przed tronem Bożym w imieniu Matki Kościoła" /KL 85/.
"Najwyższy Kapłan Nowego i wiecznego Testamentu, Jezus Chrystus przyjmując ludzką naturę wniósł w to ziemskie wygnanie ów hymn, który w niebieskich przybytkach rozbrzmiewa po wszystkie wieki. Łączy On ze sobą całą społeczność ludzką, aby wspólnie śpiewać tę boską pieśń chwały. Ten urząd kapłański wykonuje nadal przez swój Kościół, który nieustannie wielbi Boga i wstawia się za zbawienie całego świata nie tylko przez celebrowanie Eucharystii, lecz także innymi środkami, zwłaszcza przez modlitwę brewiarzową" /KL.83/.
W tym duchu traktując modlitwę brewiarzową nie będziemy jej uważać zobowiązanie wprowadzające pewien ciężar, ale jako zaproszenie do chóru Kościoła, a przede wszystkim udział w modlitwie Chrystusa wychwalającej Ojca.

64. W duchu Kościoła staramy się laudesy traktować jako modlitwę poranną osobistą, podobnie nieszpory i kompletę, jako modlitwę wieczorną i przed spoczynkiem , a w południe odmawiać sekstę.

65. Będzie rzeczą chwalebną, jeśli nieraz zbierzemy się z własnej inicjatywy przy różnych okazjach, aby wspólnie recytować część brewiarza, jako przejaw braterstwa i wspólnotowego chwalenia Boga. "Ponieważ brewiarz jest głosem Kościoła czyli całego Mistycznego Ciała, które publicznie wielbi Boga, zachęca się, aby nie zobowiązani do chóru duchowni, zwłaszcza prowadzący wspólne życie, lecz przygodnie zgromadzeni kapłani, odmawiali razem przynajmniej jakąś część brewiarza". /KL 99/.

66. Do ciągłego pogłębiania życia duchowego wydatnie pomaga odbywana modlitwa cyfrowa, czyli kontemplacja Boga i Jego tajemnic objawionych w historii zbawienia, czy doświadczanych wewnętrznym przeżyciem. Do tej modlitwy mocno zachęcają Konstytucje: "W Kongregacji Oratorium zawsze naczelne miejsce zajmuje przystępne rozważanie Słowa Bożego, czyli rozmowa duchowa, dzięki której i nieustannie rozmieca się i podtrzymuje duch wiary i modlitwy, miłości i służenia.
Kongregacja Oratorium oraz jej członkowie uznają za sprawę szczególnej wagi wspólną modlitwę ustną i cyfrową, jako swą cechę charakterystyczną i istotną i tę umiejętność wszyscy współbracia systematycznie doskonalą.

Ponadto poszczególni współbracia za zachętą i pod przewodnictwem Preposyta, niech wyznaczą sobie określony czas na modlitwę i medytację i za przykładem Filipa niech żyją i działają w duchu rozmodlenia" /Konst.7,8,9/. Dla tego celu starać się będziemy zaznajomić z teologią modlitwy i studiować metody najbardziej odpowiadające swej osobistej duchowości, aby naprawdę czynić postępy w tej umiejętności świętych i doskonalić duszę.
"Prezbiterzy podczas święceń kapłańskich otrzymują od biskupa napomnienie, aby "byli dojrzali w wiedzy" i aby ich nauka była "duchowym lekarstwem dla ludu Bożego" "Wiedza zaś szafarza świętości winna być święta, bo wzięta ze świętego źródła, skierowana jest do świętego celu. Przede wszystkim więc czerpie się ją z czytania i rozważania Pisma św., ale również owocnie zasila się studiowaniem pism Ojców Kościoła i Doktorów Kościoła oraz innych pomników Tradycji" /DK 19/. A wskazania o. Filipa są bardzo mocne i dosadne: "Kto się modlić nie umie nie zna Boga" /zas.58/. "Nic nie może być

pożyteczniejszego dla człowieka nad modlitwę i bez niej nie można długo wytrwać w doskonałości. Dlatego w każdy dzień trzeba trwać na modlitwie, bowiem ona jest najpotrzebniejsza". Zdaniem o. Filipa modlitwa jest koniecznością dla człowieka ze względu na jego duchową naturę i nawet odważy się twierdzić, że człowiek, który się nie modli upodabnia się do zwierzęcia, które jest bezrozumne i nie może mieć świadomości siebie i nie jest zdolne do refleksji, do poznania swego Stwórcy siebie i swego przeznaczenia /zasz.60/.
"A szatan wróg naszego zbawienia, najbardziej boi się modlitwy i dlatego on jest najbardziej zainteresowany w przeszkadzaniu nam na modlitwie" /zasz. 61/ oraz jakbo wynowną jest następująca wskazówka o. Filipa: "Czytanie żywotów Świętych, bardzo pomaga w modliwie, a gdy mamy skłonność do ich rozpamiętywania, trzeba w tym usposobieniu trwać i nawet mu pomagać. Także, jeśli odczuwamy w sobie chęć do rozważania Męki Pańskiej, trzeba skorzystać i starać się rozwijać to upodobanie" /zasz. 63/.

67. Szczególnie wiele tematów czerpać należy z Pisma św. zwłaszcza z Ewangelii oraz z liturgii Kościoła. Te tematy zawsze były uprzywilejowane w Oratorium.

68. Modlitwę myślną należy odprawiać przez pół godziny, zazwyczaj każdy osobno, ale jest rzeczą chwalebną, jeśli to czyni się wspólnie, czyli cała kongregacja zgromadzona w kaplicy domowej, w Oratorium i wskazane jest, aby rozmyślanie uskutecznić przed Mszą św. i wtedy jest ona jak najlepszym przygotowaniem do Ofiary Chrystusa. Niejuy zwykle stałą zasadę, że nie będzie dnia w naszym życiu kongregacyjnym bez rozmyślania.

69. W dziedzinie modlitwy myślnej trzeba nam wykazać wiele inicjatywy, aby nie tylko zawsze sobie dobrze się modlić, ale aby być nauczycielem dla szerokich rzesz chrześcijan.

70. Każdy dom starać się będzie, aby chociaż raz w ciągu dnia była jakaś forma modlitwy oratoryjnej, modlitwy wspólnej całej społeczności, gdyż taka modlitwa należy do istoty naszego powołania oratoryjnego. W tej dziedzinie bardzo pożądane są inicjatywy, które czyniły by to spotkanie braterskie na modlitwie ciągle upragnionym, frapującym, świeżym, jak to było za czasów o. Filipa, kiedy tłumy ciągnęły do oratorium, a po utrudzonym dniu wszyscy uczniowie duchowni Filipa z radością zbierali się na modlitwie.

71. Do modlitwy oratoryjnej możemy zaprzemać także świeckich i starajmy się ich uaktywniać w prowadzeniu modlitwy, a ostatecznie dążyć do tego, aby stworzyć szeroką rodzinę duchową w Oratorium.

72. Oprócz modlitwy liturgicznej i innych modlitw wspólnych odmawianych w oratorium, bardzo zaleca się wszystkim modlitwę indywidualną i prywatną, w której każdy z nas w sposób sobie właściwy, odpowiednio do otrzymanej łaski i charyzmatu, starać się winien wejść w osobisty kontakt duchowny z Bogiem. "Lecz życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii. Chrześcijanin powołany jest do wspólnej modlitwy, ale powinien także wejść do swego mieszkania i w ukryciu modlić się do Ojca, a nawet , jak uczy Apostoł, powinien modlić się nieustannie . /KL 12/.

73. Na modlitwę osobistą wykorzystujmy przede wszystkim nasze praktyki kapłańskie, ale także starajmy się wykorzystywać na te osobiste spotkania z Bogiem każdą wolną chwilę, tak, aby w ciągu dnia modlitwa indywidualnej, zwłaszcza nawiedzeniu Naj. Sakramentu poświęcić nieco czasu. Tak niedoścignionym wzorem był ks. Fr. Król, który mimo choroby i słabości, co godzinę odwiedzał kaplicę.

74. W duchu zaleceń dokumentów soborowych, aby nasza posługa duszpasterska okazała się bardziej zbawienna i uświęcająca będziemy się na osobistej modlitwie przygotowywali do sprawowania sakramentów.

75. Przez pilne odbywanie wszystkich ćwiczeń modlitewnych będziemy wyrabiać w sobie ducha modlitwy. Przez modlitwę bowiem będziemy się jak najściślej jednoczyć z Bogiem, aby w ten sposób z niej i z całodziennej pracy przepojonej modlitwą czynić z naszego życia ofiarę miłą Bogu. O. Filip zauważa: "W modlitwie przeszkadzają nam fantazyjne myśli i wyobrażenia, ale dzięki łasce modlitwy potrafimy je przezwyciężyć i nie poddać się zniechęceniu, ale zasłużyć sobie na ostateczne wysłuchanie" /zas 64/.

76. Wierność ćwiczeniom duchownym sprawia, że w życiu kierujemy się cnotami teologicznymi: wiarą, nadzieją i miłością, a one gwarantują zachowanie równowagi między modlitwą, a pracą apostolską: "Niech wszyscy pamiętają, że przez kult publiczny, modlitwę, pokutę i dobrowolne podejmowanie trudów, oraz utrapień, przez które upodabniają się do cierpiącego Chrystusa /por 2Kor.4,20/ Kol 1,24/ mogą dotrzeć do wszystkich ludzi i przyczynić się do zbawienia całego świata. /DA 16/.

77. Według nauki Chrystusa i Apostołów: "zawsze modlić się

trzeba i nie ustawać". Nieustanną modlitwą naszą będzie dobrze zrozumiana modlitwa życia, czyli ofiarne, dokładne, pogodne i ochocze pełnienie woli Bożej na każdą chwilę w wypełnianiu naszych obowiązków stanu, w duchu miłości ciągle podtrzymywanej, odnawianej, umacnianej szczególnie dobrze w czasie dobrze odbywanych ćwiczeń duchownych i modlitwy indywidualnej.

78. Jednym z ćwiczeń pobożnych jest rachunek sumienia zarówno ogólny, jak i szczegółowy, a wie zmość ich praktyce reformy życia będzie zabiegą naszego powołania i zapewnieniem ciągłego wzrostu duchowego. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają nas od codziennego rachunku sumienia, samoosądzania swego postępowania wobec Boga w szczerej prawdzie, w świetle przykazań Bożych, kościelnych, zasad rządzących życiem kapłańskim, w świetle rad ewangelicznych, błogosławieństw Chrystusowych, oraz wytycznych naszych Konstytucji, i postanowień osobistych.

79. W części poświęconej rachunku sumienia, konfrontując nasze życie z postawą Jezusa, nakreślimy reformę swego życia, usiłując nasze nadania widzieć, oceniać, osądzać naszą Jezusa, i działać tak, jak Chrystus działał. Rachunek sumienia dokonany w świetle Ewangelii jest jednocześnie okazją wyrażenia swej skruchy i pokory przed Bogiem i utrwalenia się w tej postawie zależności, która jest postawą czci.

80. Pokładamy wszelkich starań, aby wspomniane rachunki sumienia odprawić w zaleconym przez tradycję czasie, zawsze wezwawszy pomocy Ducha Świętego.

81. Każdy z nas będzie się starał o ciągłe pogłębianie zasad życia duchowego, norm moralnych, oraz teologii dla utwierdzenia swej duchowości, jak również na użytek osób kierowanych. To pogłębienie odbywać się będzie przez praktykowanie studium i lektury duchowej, ale jest pożądane, aby to poszerzanie horyzontów życia duchowego kontynuować w formie wymiany poglądów, dyskusji.

Nieraz nawał pracy nie pozwoli nam na systematyczne czytanie duchowne, ale wtedy nawet nasze przygotowanie do kazania, czy lekcji traktować będziemy tak, abyśmy dla siebie także odnieśli pożytek, albo w odpowiednim czasie przestudiowali systematycznie jakieś zagadnienie ascetyczne, czy moralne, czy dogmatyczne.

83. Zabiegą każdego z nas będzie, aby w swej samodzielnej pracy

uzyskowej starać się o dobór takich lektur, które pomogłyby w zdobywaniu wiedzy teologicznej współczesnej, umożliwiały aktualne dokształcenie i doskonaliły naszą wiedzę religijną.

84. Wysłuchanie konferencji, wygłoszenie kazania, czy wysłuchanie kazania, lub homilii powinno być z takim usposobieniem, aby w każdym wypadku odnieść osobistą korzyść duchową.

85. W każdym domu kongregacyjnym niezależnie od osobistych zainteresowań współbraci, powinno się dokonać wysiłku i nie żałować funduszów na kompletowanie i poszerzanie biblioteki dzieł o treści ascetycznej i teologicznej.

86. Każdy z nas powinien odbyć co miesięczny dzień skupienia, by skontrolować nasz postanowienia rekolekcyjne i utrwalić owoce rekolekcji. Skupienie miesięczne powinno się uważać również jako duchowe przygotowanie na ostatnią godzinę życia.

87. Taki dzień skupienia można odprawić prywatnie, można go połączyć z miesięczną adoracją dla kleru diecezjalnego, może być zorganizowany w każdej kongregacji z okazji sesji generalnych i połączony z konferencją jednego z kapłanów liczących lo-lecie w Kongregacji. Można zapraszać kogoś obcego z poza kongregacji do wygłoszenia konferencji w dniu skupienia. Dni skupienia w klerykacie zależą od woli magistra kleryków. mogą być organizowane dni spotkań poszczególnych grup kapłanów z różnych domów, przy różnych okazjach i dla różnych celów, np. zjazdy rokowe, czy kilku rocznikowe.

88. Jeśli dni skupienia odbywają się wspólnie należałoby oprócz koncelebry i konferencji , zorganizować jakieś wspólne ćwiczenie według uznania większości, np. część brewiarza, Droga krzyżowa, czy wspólną adorację.

89. Dni skupenia należy przeznaczyć także na korekturę osobistą, postawy względem przepisów zgromadzeniowych i życia wspólnego, oraz na pogłębienie zasad ascetycznych, a ponadto wcielenia ich w życie. Niech nie pomijają stosowania norm, przede wszystkim ascetycznych, które potwierdzone są doświadczeniem Kościoła i w świecie dzisiejszym wcale mniej są konieczne.../DK 16/.

90. Należałoby taki dzień odnowy ducha zakończyć aktem pokuty, albo wspólnym , jeśli skupienie jest wspólne przez nabożeństwo przebłagalne i podjęte zobowiązania, albo prywatnie, a w każdym wypadku spowiedzią potraktowaną także jako przygotowaniem na śmierć.

91. Każdy z Oratorium powinien odbywać doroczne rekolekcje - ćwiczenia duchowe pięciodniowe, zazwyczaj wspólne i urządzone dla kapłanów prowincji. Pożądane jest, aby od czasu do czasu takie ćwiczenia zostały przeprowadzone przez jednego lub kilku kapłanów kongregacji. Nie stoi nic na przeszkodzie, aby z uzasadnionych przyczyn odprawić rekolekcje indywidualnie w jakimś odosobnionym miejscu - pustelni.

92. Przełożeni i współbracia dołożą wszelkich starań, aby w rekolekcjach federacyjnych uczestniczyło jak najwięcej kapłanów.

93. Klerycy odprawiają ćwiczenia duchowne według zwyczaju seminaryjnego.

94. Każdy z kapłanów, jeśli nie brał udziału w rekolekcjach federacyjnych, winien zwyczajem kapłanów diecezjalnych, przedłożyć zaświadczenie o odprawionych rekolekcjach. Przełożony według własnego uznania ma prawo nie starać się o przedłużenie jurysdykcji dla kapłana, który zaniedbał obowiązku rekolekcji.

95. Doroczne ćwiczenia duchowne należy traktować jako dobrodziejstwo, a nie narzucony obowiązek, a przejawem ochotnej postawy będzie osobisty wkład w dobry, pobożny nastrój w czasie rekolekcji.

96. W czasie rekolekcji należy zachować skupienie i milczenie, aby tym szerzej otworzyć serca na działanie Ducha Świętego, owocniej z Nim współpracować, oraz, aby innym nie utrudniać w korzystaniu z rekolekcji. Osoba rekolekcjonisty, jego postawa i sposób przekazywania swoich doświadczeń duchowych są ważne, ale w rekolekcjach dla nas kapłanów najważniejsze jest nasze osobiste zaangażowanie, jako przejaw dojrzałości duchowej i troski o osobowość kapłańską.

97. Jednym z ważnych czynników usposabiających do dobrej modlitwy do życia duchem modlitwy, a zarazem koniecznym do uniejętności koncentracji i pracy twórczej, jest silentium zewnętrzne i wewnętrzne, odpowiednia dyscyplina narzucona swoim zmysłom, wyobraźni i uczuciom. Naszym wspólnym obowiązkiem jest dążyć do tego, aby w odpowiednich porach dnia ta cisza była zachowana, by umożliwić sobie i współbraciom odpowiednie warunki pracy osobistej, czy też skupienia wewnętrznego, zwłaszcza po adoracji wieczornej. "Cały program seminarium przepojony zamiłowaniem do pobożności i milczenia, oraz troska o wzajemną pomoc, tak należy ułożyć, aby stanowiły już poniekąd zapoczątkowanie przyszłego życia, jakie kapłan

na prowadzić" /RPK 11/.

98. Niech będzie czas na modlitwę, czas na pracę, niech będzie czas na rekreację, czy czas na odwiedziny i na dzielenie się poglądami, ale niech będzie także czas na milczenie i ciszę, aby przez zachowanie ciszy spełnić przykazanie miłości i nie przeszkadzać innym w kontakcie z Bogiem, czy w pracy.

99. Milczenie i cisza obowiązują w szczególny sposób w kościele, w kaplicy, w oratorium, w zakrystii z uwagi na szacunek dla miejsca świętego, oraz z aspektu apostolskiego, jakim jest dobry przykład. W takich miejscach jak refektarz, korytarze, sąsiedztwo kaplicy należy rozmawiać przyciszonym głosem.

100. Należy zachować milczenie przy przechodzeniu z kaplicy do refektarza i z refektarza do kaplicy przed i po posiłkach i traktować ten czas jako przedłużenie modlitwy co dopiero przeżytej.

101. W dniach skupienia prywatnego należy szczególnie unikać sytuacji, które kolidowałyby z milczeniem i skupieniem.

102. Każdy z nas niech pamięta o ułożeniu sobie, chociażby ramowego porządku dnia, aby w tym rozkładzie zajęć było miejsce na modlitwę, na pracę, na odpoczynek. Czas jest wielkim darem i to darem nie odwracalnym, stąd należy go wykorzystywać dokładnie i rozstropnie, a O. Filip upomina: "w dobrym się nie opóźniaj, bo i śmierć się nie opóźni, błogosławiony młody człowiek, któremu Bóg dał wiele czasu do czynienia dobrze". /zas. 26/. oraz: "Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha, pełnijcie służbę Panu"/Rz 12,11/.

103. Pragnąc naśladować Chrystusa, który "wyniszczył samego siebie /Fil 2,7/ powinniśmy w duchu pokuty przyjmować wszystko,co w życiu wspólnym, kapłańskim codziennym wymaga wyrzeczenia, cierpliwego znoszenia, zapomnienia o sobie, owszem przekreślenia siebie na korzyść drugich, stąd o. Filip radzi: "Kto potrafi panować nad własną wolą, kto umie wystrzegać się chciwości i zazdrości, ten zasługuje na wysoki poziom cnoty. Kto umieć panować nad własnymi zachciankami, kierować się własną wolą, trwać w gniewliwym usposobieniu i nie dbać o to, aby te wady wykorzenić to znaczy poddawać się nawałności pokus gniewu, przygnębienia, niepokoju i rzadko u takiego spotkać można usposobienie radosne i skłonne do serdeczności i otwartej dla wszy-

wszystkich przyjaźni" /zas. 17/. "...tak samo i Kościół choć dla spełnienia swego posłannictwa potrzebuje ludzkich zasobów, nie powstał dla szukania ziemskiej chwały, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem...Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i swoje odnowienie. Kościół wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąża naprzód w pielgrzymce", zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przyjdzie /por. 1Kor.11,26/. Nacą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienia i swe trudności, zarówno wewnętrzne jak zewnętrzne przezwyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod obcłoną, wiernie przecież w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni". /KK 8/. Dodajmy do tego zalecenia Kościoła wskazówkę o. Filipa: "Zwłaszcza Bożemu potrzebna jest cierpliwość,i pokażek w smutku, ale w pełni nadziei i skromnie oczekiwać pociechy i powtarzać: "Życie sług Bożych, to nic innego tylko krzyż i pociecha" /zas. 43/. Ten kto nie potrafi ścierpieć tego krzyża, jaki mu życie daje, niech wie, że nie jest godzien, aby Bóg obdarzył go łaskami, zaufaniem i nie jest godny większego dobra". /zas 43/. Krzyże, które nas doświadczają, choroby, jakie nas nawiedzają trzeba mężnie znosić, a nie bojaźliwie i panicznie rozpaczać. Wiem, jeśli ktoś przed jednym ucieka krzyżem, spotka jeszcze gorszy i cięższy..." /zas 50/.

104. Oprócz pokut indywidualnych podejmowanych w duchu dopełniania co nie dostaje cierpieniom Chrystusa za Kościół, będziemy włączać się w akty pokutne zbiorowe, zwłaszcza w W. Poście i z okazji dni skupienia.

105. Przełożony domu ma prawo nakładać współbraciom pokutę za zewnętrzne wykroczenia notoryczne i uparte przeciw jakiemuś przepisowi zgromadzenia, zwłaszcza, gdy zostanie naruszona sprawiedliwość i wzajemna miłość. Pamiętajmy jednak mimo wszystko, że miłemu Bogu i bardziej zasługujące jest samorzutne upokorzenie się, przeproszenie wspólnoty i poproszenie o nałożenie pokuty.
Trzeba nam postępować w duchu zalecenia o. Filipa: "Jeśli upomniano kogoś za jakiekolwiek wykroczenie, niech przyjmie to upomnienie z usposobieniem wesołym i pokornym.../zas. 5/. "Nie możemy zwracać się do Boga, jako do Ojca wszystkich, jeśli nie zgadzamy się po braterzku traktować kogoś z ludzi na obraz Boży stworzonych. Postawa

Postawa człowieka wobec Boga Ojca i postawa człowieka wobec ludzi, braci, są do tego stopnia z sobą związane, że Pismo św. powiadat "Kto nie miłuje, nie zna Boga/ 1J 4,8/ DBH 5/.

106. W wypadkach większych i notorycznych wykroczeń kompetentna jest rada domowa z przełożonym, albo kongregacja generalna, jak postanawiają konstytucje, zawsze jednak, zanim podejmie się jakieś postanowienia, trzeba wykorzystać wszystkie możliwe środki miłości braterskiej, aby współbratu załatwić drogę pokuty i pojednania z Bogiem i ze wspólnotą. "Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem twoim, potem przyjdź i dar swój ofiaruj.../Mt 5,23-24/. To zalecenie Chrystusa skierowane do wszystkich chrześcijan, chyba najbardziej nas dotyczy. "Gdy brat twój zgrzeszy /przeciw tobie/ idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa.../Mt 18,15-17/.

107. Jednym z dobrodziejstw Bożych jakich doznajemy przez łączność z Chrystusem w Jego Mistycznym Ciele w oparciu o dogmat świętych obcowania, są udzielane nam przez Kościół odpusty. Powinniśmy z nich korzystać tak dla siebie z głęboką wiarą i duchem wyrzeczenia, jak też dla wspomagania dusz w czyśćcu cierpiących, a także roztropnie zachęcać do właściwego korzystania z odpustów. "Gdy mając na uwadze prawdę, że każdy dobry czyn jest obdarowany odpustem częściowym z natury swojej, jako czyn zasługujący, trzeba nam uwzględnić wskazówkę o.Filipa i ją w praktyce stosować: Gdy ktoś coś dobrego uczyni, a inny to sobie przywłaszcza i tym się chlubi, ni niech pierwszy z tego się cieszy, że dobrze czyni i to sobie za dar Boży poczyta, bowiem to co mu przed ludźmi odebrano, tym na większą nagrodę zasłuży u Boga. /zas.35/.

108. W obowiązku wypełnienia testamentu naszego Ojca wykorzystujmy wszelkie okazje, aby stawać się godnymi zasług Kościoła zarówno w zyskiwaniu odpustów zupełnych jak i częściowych. "Do żadnej rzeczy stworzonej, choćby mało znaczącej i nieposiadanej, nie przywiązujmy się, ale wszystkie stworzenia Boże traktujmy szczerze i pokornie..." /zas.40/.

109. W praktyce duszpasterskiej zachęcając do korzystania z od-

pustów, wyrażajmy się na ich temat zawsze w duchu wiary i umiaru, dając teologiczną podbudowę.

lio. Spójnią każdego domu powinna być miłość. Ma to być miłość życzliwa, przebaczająca, ofiarna, nie szukająca swego, ale zawsze szukająca dobra tych, z którymi wspólnie czerpiemy światło i moc z Ewangelii, karmimy się jednym Chlebem życia, wspólnie wielbimy Boga na modlitwie i wspólnie będziemy radować się przez całą wieczność. "Dzieci nie miłujcie słowem i językiem, ale czynem i prawdą" /1 J 3, 18/. "Umiłowani, miłujcie się wzajemnie ponieważ miłość jest z Boga, a każdy kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga, ponieważ Bóg jest Miłością/ 1 J 4,7-8/. "Niech trwa braterska miłość. Nie zapominajmy też o gościnności" /Hebr 13,1-2/. Praktykując taką miłość wypełniamy nakaz Chrystusa tak drogi sercu Ojca naszego. "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem: żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie..." J 13,34. To przykazanie miłości jest największym darem / życzeniem o. Filipa pod naszym adresem, On to zresztą zostawił nam przykazanie miłości. "Dla siebie i dla swoich spraw nie należy rezerwować ani czasu, ani miejsca, gdy trzeba bliźniego wspomagać. Trzeba nam poniechać nasze zamiłowania, nawet w rzeczach duchowych, a takie w modlitwie, gdy nadarzy się konieczność okazania miłości bracia. Opuścić Chrystusa w modlitwie dla Chrystusa w bracie jest przejawem wielkiej doskonałości" /zas. 46/. "Względem każdej osoby nasza miłość winna być prawdziwa, szczera, bez cienia nienawiści, a nawet nie chęci, bowiem, w którym sercu nie ma miłości bliźniego w tym też sercu nie ma Boga" /zas.loo/."Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Prawem Jego stało się przykazanie nowe miłowanie, jak Chrystus nas umiłował.../KK9/.

lll. Licząc się ze słabością natury ludzkiej, w duchu humanizmu chrześcijańskiego, starać się będziemy o wzajemną wyrozumiałość. Nie będą nas dziwić,a ni wytrącać z wewnętrznej równowagi zauważone u kogoś uchybienia, czy wady, od jakich sami może nie jesteśmy wolni: "Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości...nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego. Nie cieszy się z niesprawiedliwości lecz współweseli się prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrwa.../1Kor 13,4-7/, a o. Filip nas upomina: "abyście

nie byli skwapliwymi do strofowania niedoskonałości współbraci, ale raczej sami na siebie uważajcie.../zas. 99/.

112. W tym duchu mamy kierować się życzliwością w sądzeniu innych, jeśli wolno nam sądzić, strzegąc wydawania o drugich pochopnych opinii i przypisywania im złej intencji. Postępimy zgodnie z zamiarami Chrystusa, gdy czyjeś potknięcia wytłumaczymy słabością, czy nieuwagą, albo wprost wstrzymamy się od wydawania sądu. "Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie i was sądzić będą i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą". Mt 7,1-2/.

113. Wzajemne zwracanie sobie uwagi może się okazać cenną przysługą miłości, jeśli czynić to będziemy osobiście, życzliwie, delikatnie i jedynie ze względu na dobro duchowe danej osoby, czy wspólnoty. Uwagi i upomnienia przełożonych winno się przyjmować chętnie i w przekonaniu, że mogą one, jeśli tylko zechcemy, posłużyć naszemu dobru duchowemu, nawet gdyby były niesłuszne. W tym duchu należy nam rozumieć wskazówkę o. Filipa: "Na lepsze trzeba brać i tłumaczyć wszystko u innych i nie należy ich postępowania potępiać. Mamy ubolewać nad cudzymi upadkami, ale bądźmy przekonani, że sami upadniemy w cięższe, jeśli wzgardzimy pomocą Bożą. Kto widzi u siebie jakieś dobro, czy doskonałość, niech nie okazuje zarozumiałości, ale Bogu wszystko przypisuje, bowiem od Trójcy pochodzi wszelkie dobro i niech każdy dziękuje za nie" /. /zas.104/.

114. Gdyby pomiędzy współbraćmi zaszło jakieś nieporozumienie, trzeba starać się jak najszybciej je zlikwidować, uprzedzając się we wzajemnym pojednaniu. Wypełnimy wtedy upomnienie św. Pawła: "Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.../Ef 4,26/.

115. Życie wspólne kierowane prawem miłości sprzyja rozwojowi osobowości jednostki. Osobowościowy rozwój będzie tym pełniejszy, im żywsza będzie wzajemna wartość duchowa. Mamy się uwrażliwić na potrzeby współbraci, aby im pośpieszyć z posługą a zarazem stawać się coraz bardziej chłonni na wartości duchowe u nich dostrzegane i to bez względu na różnice wieku, charakteru, czy poziomu intelektualnego. O. Filip zachęca nas: "Należy nam nie tylko starszych cześć i szanować, ale nadto rówieśników i owszem także młodszych i wszystkich uprzedzać grzecznością, czcią i usłużnością" /zas. 25/.

116. Zaleca się organizować wspólne rekreacje, kiedy jak najwięcej współbraci może się spotkać i tak rozwijać zainteresowania, aby

czas odprężenia i odpoczynku był czynnikiem zespalającym.

117. Przełożony domu, osobiście, lub przez ministra będzie się starał, aby zadość uczynić potrzebom całej wspólnocie w zakresie odżywiania, urządzenia domu, porządku zajęć, czystości i schludności domu. Równość w zaspakajaniu potrzeb materialnych i w rozdziale obowiązków nie polega na tym, aby każdy otrzymał identycznie to samo i taki sam obowiązek, lecz, by w miarę możliwości i zgodnie z duchem ubóstwa, a także wedle potrzeb i zainteresowań poszczególnych osób obdarzać ich obowiązkami zależnie od stanu ich zdrowia, rodzaju pracy, uzdolnień i wieku itp.

118. Jednym z warunków dobrego funkcjonowania wspólnoty kongregacyjnej jest harmonijna współpraca między przełożonym a współbraćmi. Współpraca winna się opierać na wzajemnym porozumieniu, zaufaniu pomocniczości i współodpowiedzialności, a przede wszystkim na miłości Chrystusowej. Wtedy każdy dom kongregacyjny zamieni się prawdziwą rodziną w której pierwsze miejsce będzie miał Chrystus i tak przyczynimy się do realizacji naszego powołania kongregacyjnego, aby stać się wzorem wzajemnej miłości braterskiej i ukazać jej moc apostolską, aby prawdziwe stały się słowa: "Zgromadziła nas w jedno miłość Chrystusowa.

119. Przełożony domu czuwa, aby chorych otoczono odpowiednią opieką i zadbano o odpowiednie warunki mieszkaniowe, o higienę osobistą, o dietę, oraz lekarstwa.

120. Dotyczy to wszystkich współbraci, aby przez odwiedziny i zainteresowanie okazywali specjalną troskę o chorych i starszych.

121. Dla współbraci starszych należy okazywać specjalną troskę i wyrozumiałość.

122. Gdy chodzi o braci i kleryków w okresie wakacji należy im dać odpowiedni regulamin dnia stosowny do potrzeb i możliwości zachowując margines na własną inicjatywę.

123. Każdy ze współbraci starał się będzie tak rozumieć zajęcia, aby w miarę możliwości dostosować się do porządku dnia, zwłaszcza modlitw, posiłków i wspólnej rekreacji.

124. Przełożony domu może ze słusznych powodów doraźnie pewne punkty porządku dziennego przesunąć, albo od nich dyspensować, czy to poszczególnych członków, czy wszystkich razem, szczególnie

dotyczy to porządku dziennego kleryków. Ustalenie zmian na dłuższy czas wymaga zgody rady domowej, czy kongregacji generalnej w zależności od ważności problemu.

125. Przy stole zasadniczo zachowujemy porządek starszeństwa, ale nie uwzględniamy spóźnień, spóźnieni, obojętnie, czy z własnej winy, czy bez winy zajmują następne miejsca.

126. Uroczystości kościelne, czy zgromadzeniowe są okazją do zmiany porządku domowego.

127. Przed uroczystością św. Filipa odprawiamy nowennę, a jeśli cała kongregacja jest innego zdania, to tylko triduum. Inne praktyki duszpasterskie i nabożeństwa są według kalendarza diecezjalnego.

128. W czasie wieczerzy wigilijnej i na Wielkanoc wszyscy składamy sobie wzajemne życzenia i staramy się, aby na te momenty przebywać w domu.

129. Współbracia obchodzący imieniny przyjmują życzenia od swoich współbraci, a także dar modlitwy, czego wyrazem jest Msza św. kongregacyjna, na której powinniśmy w miarę możliwości wszyscy domownicy uczestniczyć.

130. Współbracia obchodzący jubileusz 25-lecia, lub 50-lecia Kongregacja urządza uroczyście, jeśli sobie ich życzą.

131. Każdy ma prawo do miesięcznego urlopu w ciągu roku i może go spędzić gdziekolwiek zechce, po powiadomieniu przełożonego o adresie swego pobytu. Każdy na własną rękę organizuje sobie wypoczynek - jest jednak pożądane, aby kilku współbraci z tej samej kongregacji, czy z różnych domów organizowało sobie wspólny urlop.

132. Jest mile widzianym, aby każdy mógł poświęcić chwilę swego czasu wakacyjnego na duszpasterstwo turystyczne, w czasie tego czasu oddająca się pod opiekę młodzież będzie miała okazję praktykowania życia we wspólnocie, wdrażania się do modlitwy liturgicznej, oraz możliwość bliższego kontaktu z Bogiem przez przyrodę i dyskusję.

133. Każdy ze współbraci ma prawo do jednego dnia wolnego w tygodniu, jeśli niedzielę ma zajętą kazaniami, czy specjalnymi zadaniami, może sobie wybrać jeden dzień, jaki będzie możliwy do wykorzystania. Jeśli w ciągu dwóch tygodni nie wykorzysta tej możliwości dzień wolny mu przepada.

134. Wyjeżdżając na urlop, czy opuszczając dom na kilka dni, chociażby w charakterze rekolekcjonisty, należy zostawić adres swego pobytu, przynajmniej orientacyjny, aby w razie potrzeby wiadomo było gdzie szukać.

135. Każdy z nas oprócz spisanego testamentu, który pozwoli uniknąć kłopotów z pozostawionym majątkiem, niech zostawi u przełożonego, albo u współbrata adresy swoich bliskich krewnych i znajomych, aby w razie śmierci wiadomo było kogo powiadomić.

136. Po śmierci współbrata należy powiadomić wszystkie kongregacje i polecić ich modlitwom duszę zmarłego. Z chwilą śmierci należy powiadomić kongregacje należące do federacji, aby przynajmniej delegaci mogli uczestniczyć w obrzędach pogrzebowych.

137. Za duszę każdego zmarłego ze współbraci niech każdy kapłan ofiaruje jedną Mszę św., a kongregacja Msze św. gregoriańskie, natomiast niekapłani cały Różaniec, a inne kongregacje w federacji jedną Mszę św. uroczystą za spokój duszy zmarłego.

138. Co roku w oktawie Wszystkich Świętych należy odprawić uroczystą Mszę św. konsentualną za wszystkich zmarłych członków, dobrodziejów i fundatorów kongregacji.

139. W pierwszą rocznicę śmierci za każdego ze współbraci należy ofiarować uroczystą Mszę św., a w modlitwach oratoryjnych wzmiankę się codziennie modlić za zmarłych w Kongregacji, za dusze dobrodziejów i naszych krewnych, oraz dusze opuszczone.

140. Za zmarłych rodziców i rodzeństwo kapłana - brata, kleryka, współbrata kongregacyjnego należy ofiarować uroczystą Mszę św. żałobną, a także za tych, według uznania kongregacji, którzy byli szczególnymi dobrodziejami zgromadzenia.

141. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci kapłana, lub innego członka kongregacji w Konfederacji, lub najbliższego krewnego któregoś ze współbraci należy polecać duszę osoby zmarłej w czasie modlitw po obiedzie przez siedem dni.

142. Przy czytaniu martyrologium w rocznicę śmierci należy wymienić imię zmarłego, należącego do federacji, aby w ten sposób przypomnieć o obowiązku modlitwy za spokój jego duszy.

143. Zaleca się, aby w czasie adoracji poobiedniej modlić się w intencji dusz zmarłych.

144. Materiały dotyczące zmarłego współbrata należy starannie zebrać i zabezpieczyć w archiwum kongregacyjnym i zaleca się, aby opracował jego zasługi dla kongregacji i pozostawił potomnym sylwetkę współbrata.

145. Pogrzeb współbrata należy odprawić zgodnie z tradycją filipińską, chyba, że życzenie wiernych, duchowieństwa diecezjalnego i zdanie kongregacji należy odstąpić od tego zwyczaju.

146. Kongregacja winna się zatroszczyć o wygląd grobów swoich zmarłych, aby tym czynem dać dowód pamięci i szacunku.

147. W kronice domu należy odnotować imiona i nazwiska zmarłych, oraz wszystkie szczegóły, a także określić okoliczności śmierci, miejsca grobu i dokładną datę śmierci i pogrzebu, a najlepiej byłoby, aby każda kongregacja posiadała księgę zmarłych, w której pod datą śmierci zapisać właściwy nekrolog i zasługi.

148. Wszyscy, którzy nie posiadają jeszcze pełnej przynależności i praw w kongregacji powinni otrzymywać zezwolenie na opuszczenie domu, chyba, że załatwiają obowiązki zlecone, ale w tym wypadku zgłaszają swoje wyjście z domu. Natomiast wszyscy członkowie po ukończonym 2 siedmioleciu w kongregacji, zgłaszają u przełożonego, lub każdego zastępującego go swoje wyjście.

149. Są w naszych domach miejsca objęte klauzurą, z dyspensą od zachowania klauzury udziela przełożony.

150. Jeśli ktoś z naszych jest zaproszony na obiad do jakiegokolwiek domu, poza rodziną, niech idzie, ale za zgodą przełożonego, a ten bez ważnej racji, niech nie odmawia pozwolenia.

151. Do pewnych urzędów i rodzin, oraz domów rozrywkowych nakazuje zabierać ze sobą współbrata.

152. Wyjazdy za granicę w ramach własnego urlopu wymagają zezwolenia przełożonego, jeśli są dłuższe od trzech miesięcy wymagają zgody rady domowej, a od pół roku zgody kongregacji generalnej.

153. Przebywając poza granicami kraju, nie zapominajmy o swojej godności kapłańskiej i nie udawajmy żebraków.

154. W korespondencji należy pamiętać o treści listów i sposobie pisania, dając świadectwo swojej kultury duchowej, a zarazem rzutując na wspólne dobro zgromadzenia. Także nasza rozmowa telefoniczna niech będzie nacechowana powagą i dyskrecją.

155. Opuściliśmy dobrowolnie dom i rodzinę, aby pójść za Chrystusem, toteż stosunki z rodziną winny tak się układać, by one nie stwarzały przeszkód w życiu kapłańskim, zgromadzeniowym i w pracy duszpasterskiej, oraz w realizowaniu zadań w zbawczym dziele Chrystusa. Rodzinę i tych z którymi Bóg nas złączył węzłami naturalnymi niech obejmie miłość nadprzyrodzona, zabiegająca przede wszystkim o ich dobro duchowe i ich zbawienie.

156. Gdyby ktoś z rodziny najbliższej był w potrzebie należy mu pomóc, ale strzec się zbytniej hojności, która byłaby kosztem potrzeb pilniejszych.

157. Każdy ma swobodę w odwiedzaniu i w przebywaniu w domu rodzinnym i u krewnych, ale zawsze za zgodą, lub wiedzą przełożonych.

158. Orientacja w problemach współczesnej rzeczywistości, wrażliwość na sprawy dzisiejszego człowieka pozwoli nam łatwiej obejmować ich modlitwą, ofiarą i czynem apostolskim i rozumieć aktualne potrzeby rodzajuiny ludzkiej.

159. Korzystanie z telewizji, czy z radia niech raczej będzie z umiarem i pod kątem wykorzystania w pracy duszpasterskiej.

160. Należy popierać wszystkie inicjatywy współbraci w celu udziału w dobrych filmach, przedstawieniach teatralnych na odpowiednim poziomie artystycznym i we wszystkich wartościowych imprezach kulturalnych, umożliwiających nam wzbogacenie duchowe, lub kulturalną rozrywkę.

161. W korzystaniu z masowych środków przekazywania myśli trzeba na pierwszym miejscu kłaść korzyści intelektualne, potem dopiero walory rozrywkowe, relaksowe.

162. Ubiór duchownego jest znakiem naszego całkowitego oddania się Bogu, jest również dla świata przypomnieniem i świadectwem o Bogu i Jego sprawach. Ubiór jest jawnym i manifestującym wyznawaniem Boga.

163. Kiedy jedziemy z jakąkolwiek posługą duszpasterską zawsze ubierzmy sutannę. W innym wypadku starajmy się posiadać jakiś znak naszej przynależności do stanu kapłańskiego, czy to koloratkę, czy krzyżyk. Na ubiór całkowicie cywilny potrzebna jest wystarczająca racja, a współbracia, którzy nie posiadają jeszcze pełnej przynależności do kongregacji /np. klerycy/ niech postarają się o zgodę przełożonego.

164. Naszym strojem jest sutanna. W noszeniu koloratki, czy białego kołnierzyka zachowana powinna być całkowita swoboda.

165. Zawsze należy dbać o schludność swego stroju i wyglądu, jakkolwiek będziemy się wystrzegać przesady, jednak higienie, estetyce nie możemy w niczym uchybić, a odwrotnie, te cechy mają poważny walor duszpasterski i kulturalny.

166. Także będąc w ubraniach cywilnych, starajmy się o estetyczny wygląd, ale unikajmy dziwactwa i ekstrawagancji.

167. Do refektarza można przychodzić bez sutanny, ale jakikolwiek będzie to strój, niech będzie czysty i estetyczny i w niczym nie ubliżający wobec współbraci. W pewnych okolicznościach trzeba przyjść do refektarza w sutannie.

168. Także w kaplicy należy przebywać w stroju odpowiednim do tego miejsca.

169. Najlepszym naśladowaniem naszego Ojca Filipa jest wychowywanie dzieci i młodzieży. Ktokolwiek ma w tym kierunku inklinacje, talenty i możliwości pracy wśród młodzieży niech przede wszystkim rozwija je, gdyż wychowanie i kształtowanie charakterów jest istotną cechą naszego Instytutu, a pracę katechetyczną należy traktować jakby ćwiczenie oratoryjne i okazję nie tylko do przekazywania wiedzy religijnej, lecz przede wszystkim do wychowania w duchu religijnym. Każdy z kapłanów powinien starać się o specjalizację duszpasterską przez pogłębianie studiów pastoralnych. "Wszyscy bowiem prezbiterzy są posłani po to, by współpracować w tym samym dziele: czy to wykonują posługę parafialną lub pozaparafialną, czy oddają się w zdobywaniu, lub przekazywaniu wiedzy, czy pracują fizycznie dzieląc warunki życia robotników...czy wreszcie wypełniają inne dzieła apostolstwa lub do apostolstwa skierowane. Wszyscy zaś dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego, które w naszych czasach zwłaszcza wymaga różnorodnych zadań i nowych przystosowań. Stąd też jest rzeczą ważną, by wszyscy prezbiterzy tak diecezjalni jak i zakonni wzajemnie się wspomagali, by być zawsze współpracownikami prawdy. /DK 8/. "Jakkolwiek wszelka działalność apostolska winna się rodzić z miłości i z niej czerpać swe siły, to jednak niektóre dzieła z natury swej są zdatne do tego, by stać się żywym wyrazem swej miłości. Chrystus chciał, by były one znakami Jego mesjańskiego posłannictwa /DA 8/.

170. W wychowaniu trzeba uwzględnić wszystkie dane nowoczesnej pedagogiki, a więc rozwój fizyczny, moralny, uczuciowy i religijny młodzieży. należy kierować się programem i metodami odpowiadającymi wymaganiom doby bieżącej.

171. Katecheta z misji Kościoła ma być pośrednikiem ułatwiającym dzieciom i młodzieży osobiste spotkanie z Chrystusem i powinien przygotować do samodzielnego kontaktu w wieku dorosłym. Kapłan żywi w sobie przekonanie, że jest ważnym i odpowiedzialnym narzędziem w dziele Bożym. Strzeże się katecheta, by niewłaściwą postawą moralną nie utrudniać realizacji tego dzieła w powierzonych sobie młodzieży.

173. Katecheta daje dzieciom i młodzieży przede wszystkim to, czym sam żyje. Dlatego niech umacnia się słowem Bożym, by w obfitości serca usta mówiły. Ma w sobie odzwierciedlać dobroć Zbawiciela i Jego miłość, promieniować wewnętrzną radością i pociągać nią do Boga.

174. Katecheta stara się zrozumieć psychikę dzieci i młodzieży, wartości indywidualne każdego wychowanka, oraz pragnienie młodzieży do przygotowania się do odpowiedzialnego życia chrześcijańskiego. W ten sposób łatwiej i skuteczniej pomagać będzie wychowanki w pracy nad swoim charakterem, w pogłębianiu jego stosunku do Chrystusa, oraz w odkrywaniu i w stopniowym urzeczywistnianiu w sobie ich powołania do czynnego życia w Kościele.

175. Celem stopniowego wprowadzenia swych wychowanków w ich zadania apostolskie i w dojrzałość chrześcijańską - niech przy pomocy katechezy i osobistych kontaktów ułatwia im odpowiednie przeżycia religijne, które stałyby się dla nich pobudką do czynów chrześcijańskich. Apostolstwo młodych w rodzinie, wśród kolegów i koleżanek szkolnych najpewniej ich wychowuje do apostolstwa właściwego ludziom dorosłym.

176. Trzeba starać się o poznanie środowiska, by móc w odpowiedni sposób uzbrajać dzieci i młodzież do walki ze złem moralnym, jakie im zagraża.

177. Wobec osób świeckich, czy zakonnie zatrudnionych w duszpasterstwie, lub przy kościele należy zawsze zachować się z godnością i bez wyższości wynikającej ze święceń, czy wykształcenia,

zachęcać, aby chorzy byli gotowi na każdą ewentualność, życia i śmierci, zdrowia i choroby /zas. 80/.

183. Usiłujmy zachęcać i przekonywać do częstej Komunii św., aby w ten sposób łatwiej złączyć swe cierpienia z ofiarą Chrystusa, i aby Komunia posagała w cierpliwym znoszeniu utrapień choroby, czy starości i w gotowości do cierpienia. Podsuwać ludziom cierpiącym różne konkretne, aktualne intencje i tak przekonywać ich, że są potrzebni Bogu, Kościołowi i społeczności. O. Filip radzi, że w "chorobie trzeba przypuszczać, że to doświadczenie zesłał Bóg po to, że czegoś ode mnie pragnie, może to być odmiana życia, przypomnienie o przygotowaniu się na odejście, zaproszenie do cierpienia z Chrystusem, do pomnożenia miłości" /zas.7/.

184. Spotykamy się w naszej działalności duszpasterskiej , a także nieraz na stopniu towarzyskim z ludźmi niewierzącymi, wtedy trzeba nam pamiętać przede wszystkim o tym, że zbawienie człowieka dokonuje się przez wiarę w Chrystusa i przez Jego łaskę, dlatego będziemy się starać przygotować chorego pod zbawcze działanie łaski w pierwszym rzędzie posługiwaniem pełnym poświęcenia, dobroci współczującego serca, oraz gorącą modlitwą i pokutą. Roztropnie korzystać ze stosownej chwili, aby także podsuwać myśli o życiu wiecznym o Chrystusie i Jego Matce i o Ojcowskiej dobroci Boga. Takie ustosunkowanie się do ludzi wrogo nastawionych do Boga jest naśladowaniem postawy i praktyki o. Filipa w jego apostolskiej działalności na terenie Wiecznego Miasta.

185. Chorym trzeba podsuwać różne zadania i do tego celu niech służą odwiedziny nawet bez posługi sakramentalnej i dobrze będzie do tej akcji wdrażać nawet kleryków.

186. Apostolstwo parafialne, czy na wzór na wielorakie formy, a zadania są złożone, ale szczególnie należy zająć się rodzinami i to tymi najbardziej zagrożonymi rozbiciem, pijaństwem, zaniedbaniem wychowania chrześcijańskiego. Takich rodzin trzeba nam szukać, wychodzić naprzeciwko ich trudnością, aby usiłować im zaradzić. Zatroszczyć się, aby dzieci takich rodzin zostały ochrzczone i aby im zapewnić wychowanie religijne. Kierując się wskazaniami o. Filipa, trzeba nam okazywać wiele miłosierdzia, wyrozumiałości i tak wszczepiać w nich miłość Bożą. Naszym szczególnym zadaniem jest wyszukiwać dzieci nie uczęszczające na religię z błachych powodów i umożliwić im spełnienie tego obowiązku. Zatroszczyć się, aby dzieci nieraz w ostatnich

klasach szkoły podstawowej, czy nawet młodzieży przygotować na przyjęcie podstawowych dla życia chrześcijańskiego sakramentów: chrztu, pokuty, Eucharystii. Także dzieci opóźnione w rozwoju, lub upośledzone umysłowo, niech będą przedmiotem szczególnej troski pasterskiej.

Naszym powołaniem jest prowadzić duszpasterstwo specjalne, zwłaszcza formację pewnych grup apostolskich, a szczególnie młodzieży trudnej, wykolejonej i ich rodzin. Zadaniem naszym jest zakładanie małych baz - grup wspólnotowych, ułatwiających rozbudzenie apostolskie wśród świeckich i prowadzące do większej więzi duchowych z wiernymi i między wiernymi.

Dla chorych organizować opiekę rejonową i propagować, jeśli na to pozwolą warunki, częstą Mszę w domach chorych.

187. W kongregacyjnych kościołach trzeba nam troszczyć się o wzorową czystość kościoła, bielizny i paramentów, o estetykę wnętrza, wystorju ołtarzy, dekoracji z okazji uroczystości kościelnych i kongregacyjnych, oraz o własne chóry śpiewacze.

188. Pogłębione studium przepisów liturgicznych pozwoli nam lepiej przestrzegać ducha liturgii, oraz z przekonania stosować się do aktualnych, zmienionych przepisów odnośnie służby Bożej w Kościele. Kościoły oratoryjne, zarówno we Włoszech, jak i w Polsce zawsze w minionych wiekach uchodziły za wzorowe pod względem liturgii i splendoru w nabożeństwach.

189. Szczególnie należy dbać w kościołach oratoryjnych o wystrój ołtarza Najświętszego Sakramentu i o żywe nabożeństwo do Ciała i Krwi Pańskiej. My zaś naszą postawą wiary wobec Najśw. Sakramentu mamy innych budować. Pamiętajmy zawsze o tej prawdzie, że głoszone przez nas słowo Boże wymaga od nas weryfikacji w życiu i wtedy staje się ono owocne apostolstwo.

190. W trosce o powołania kongregacyjne włączać się będziemy w świadomą akcję budzenia powołań kapłańskich i zakonnych. Katecheci będą wykorzystywać nadarzające się w ciągu roku okazje do przeprowadzenia odpowiednich katechez na ten temat, a przede wszystkim przez osobiste kontakty, przez przykład radosnego kapłaństwa pociągać do służby Bożej.

191. Każdy dom kongregacyjny włącza się w miarę możności w akcj

uświadomienia wiernych o życiu kapłańskim i zakonnym i budzenia powołań na terenie położenia domów i w pracy duszpasterskiej poza domem. Obowiązek budzenia powołań ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej, która winna spełniać go przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie. Najcenniejszą w tym pomoc oddają rodziny, które, jeśli są ożywione duchem wiary, miłości i pobożności stają się jakby pierwszym seminarium, podobnie też parafie, w których bujnym życiem religijnym uczestniczy młodzież...Wszyscy kapłani więc niech jak największą okazują gorliwość apostolską w budzeniu powołań, a życiem swoim pokornym, pracowitym, w radosnym duchu podejmowanym, jako też wzajemną miłością kapłańską i bratterską niech pociągają umysły młodych do kapłaństwa....natomiast prawowitym szafarzom Kościoła zleca /Sobór/, aby odpowiednich kandydatów , którzy zgłaszają w szczerej intencji i całkiem dobrowolnie do tak wielkiego zadania, po uznaniu ich zdatności powoływali i pieczęcią Ducha Św. konsekrowali do kultu Bożego i służby kościelnej...Dzieło zaś budzenia powołań winno przekraczać granice poszczególnych diecezji, narodów, rodzin zakonnych, oraz obrządków.../DPK 2/. Niech jednak osoby zakonne pamiętają, że przykład ich własnego życia jest najlepszym zaleceniem instytutu i zachętą do obrania życia zakonnego. /DZ 24/.

192. Każdy dom bezpośrednio, albo federacja braci będzie czynny udział przez swego delegata w tej akcji, organizowanej na skalę międzyzakonną i ogólnopolską.

193. Niektórzy z naszych, wykorzystując dary natury i łaski, oraz zewnętrzne okoliczności stawać się będą niejako narzędziami Bożymi i pośrednikami w budzeniu i rozwijaniu powołań zakonnych i kapłańskich przez zaangażowanie się w duszpasterstwo powołań.

194. Wszyscy pamiętajmy, że najskuteczniejszym sposobem zainteresowania się życiem oratoryjnym, oraz budzenia powołań jest świadectwo naszego życia, oddanego Bogu w radosnej posłudze dla bliźnich w ramach dzieł prowadzonych przez zgromadzenie.

195. W miarę możności przygarniać należy pod opiekę, tych którzy są w szkołach średnich i pomagać im w kształceniu, a koniecznie otoczyć ich opieką duchową, jeśli zdradzają chęć służenia Bogu.

196. Dla uczniów szkół średnich należy organizować dni skupienia,

szczególnie w okresie ferii, czy wakacji, aby im dać okazję do zainteresowania się naszym życiem, oraz formować ich duchowo, ucząc ofiarności i gotowości do poświęcenia, a także ogólnego przygotowania do wypełniania życiowego powołania i form grzecznościowych.

197. Osoby, które okazują chęć wstąpienia do zgromadzenia, ale ze względu na brak odpowiednich studiów i właściwego wieku, oraz innych okoliczności mogą być przyjęte do klerykatu, niech będą przyjęte na okres kandydatury i uzupełniają swoje wykształcenie.

198. Opiekę nad kandydatami niech sprawuje jeden z kapłanów, tzw. promotor powołań. Jeśli to jest możliwe, niech każdy dom posiada takiego promotora, który utrzymywałby kontakt listowny, czy osobisty z kandydatami. Promotor organizuje dni skupienia, doroczne rekolekcje, pomaga im do rozwoju kultury osobistej i chrześcijańskiej i pomaga im w krystalizowaniu decyzji co do właściwego wyboru stanu.

199. Jeśli kandydat ustala się w pragnieniu poświęcenia się na służbę Bożą, promotor dyskretnie bada i umiejętnie ustala warunki osobiste i zewnętrzne wymagane od wstępujących do zgromadzenia. Wykazujący a wyraźne i zdecydowane pragnienie życia kongregacyjnego pomaga się w procesie dojrzewania ich powołania pamiętając przy tym, że wybór stanu duchownego ma być całkowicie wolny i podjęty z pełną świadomością.

200. Kandydaci winni kontynuować naukę w kierunku swoich uzdolnień i zamiłowań i w szkole według własnego wyboru. W okresie kandydatury utrzymują kontakt jednakże jednym z domów i w ten sposób zapoznają się na zewnątrz z życiem i działalnością Oratorium.

201. Kandydat może być przyjęty do postulatu, jeśli ma pragnienie i wolę oddania się na służbę Bogu i ludziom, ujawnia wrodzone zdolności i odpowiednią inteligencję, jest osobowością o walorach społecznych i wykazuje wystarczający stopień dojrzałości uczuciowej.

202. Kandydat pragnący wstąpić do zgromadzenia winien przedstawić przełożonemu domu, do którego zamierza wstąpić następujące dokumenty:

a/ pisemną prośbę o przyjęcie do zgromadzenia
b/ własnoręcznie napisany życiorys
c/ metrykę urodzenia z USC
d/ metrykę chrztu i datę przyjęcia I Komunii
e/ świadectwo bierzmowania
f/ świadectwo ukończenia szkoły średniej i świadectwo maturalne.

g/świadectwo lekarskie /pozostałe wyniki do uzgodnienia/
h/świadectwo ks. proboszcza, lub ks. katechety, /o to świadectwo niech się stara sam superior lub prowincjał, ale w okresie późniejszym/.

203. Postulat należy odbyć w domu i niech on trwa co najmniej cztery tygodnie, w razie potrzeby może być przedłużony.

204. Odbyć któryś z postulatów w czasie postulatu przeszkadza w kongregacji, w zasadzie nie otrzymuje wynagrodzenia, chyba, że przełożony taką umową zagwarantuje kandydatowi wynagrodzenie.

205. Postulanci uczestniczą stopniowo w modlitwach wspólnych i w życiu liturgicznym czynnym, a raczej nie poświęcają wiele czasu na modlitwę prywatną i uczyć ich modlitwy indywidualnej, uzupełniać wiadomości religijne w zakresie szkoły średniej, uczyć zasad pracy nad kształtowaniem charakteru, przyswajać im teoretyczne i praktyczne zasady dobrego wychowania, pomagać im w poznawaniu życia oratoryjnego i ducha naszej kongregacji, by mogli się orientować, czy taki rodzaj życia odpowiada im. W tym celu postulanci zaznajamiają się z życiem św. Filipa, z konstytucjami i dyrektorium zgromadzenia. W życiu praktycznym niech ujawnią swoje uzdolnienia nadprzodowe i wrodzone.

206. Jeśli to możliwe, należy w tym czasie przeprowadzić komplet krótkie badania lekarskie i psychologiczno -powołaniowe. Ustala się, że wyniki tych badań mają tylko charakter pomocniczy i nie należy tylko od ich wyników uzależniać prawdziwości powołania.

207. Przełożeni domu, względnie osoby odpowiedzialne za kierowanie postulatem, starać się będą ocenić przydatność każdego kandydata do życia zgromadzeniowego, zwracając uwagę na cechy usposobienia predysponujące go do włączenia w szeregi wspólnoty. Usiłują również poznać zdolności przystosowawcze każdego i szczególne cechy osobowości. Opierając się na tych spostrzeżeniach będzie można tym racjonalniej prowadzić pracę wychowawczą, a postulantom ułatwić samowychowanie w kierunku zwiększenia dojrzałości psychicznej, zwłaszcza uczuciowej.

208. W nowicjacie należy przepracować pewne zagadnienia: właściwie ustawić istotę światopoglądu chrześcijańskiego, rzeczowo zapoznać z osobą i duchowością o. Filipa, nauczyć różnych sposobów

modlitwy, wprowadzić do życia wspólnotowego, odpowiedzialnego za wspólnotę. Uczulić na ogólne potrzeby Kościoła, wzniecić w nich ducha apostolskiego, misyjnego i ekumenicznego.

209. Nauczyć korzystania ze środków masowego przekazu myśli i jest zalecone, aby z chwilą rozpoczęcia nowicjatu na jakiś okres zakazać korzystania np. z oglądania telewizji, czy słuchania radia, czy czytania prasy, celem przyuczenia do wyrzeczenia.

210. Ważnym zadaniem jest zaprawianie do modlitwy apostolskiej, zwłaszcza umiejętności stwarzaniu jedności życia wewnętrznego z pracą czy nauką.

211. Klerycy nowicjusze mają się nauczyć praktycznie życia we wspólnocie w ducha miłości. Życie we wspólnocie ma być dla nich praktyczną szkołą wyrobienia cnót naturalnych, stosowania zasad dobrego wychowania, a równocześnie drogą poznania siebie , okazją do wyrzeczenia na rzecz drugich.

212. W klerykacie mogą przebywać tylko ci, którzy nie mają przeszkód kanonicznych unieważniających, lub zabraniających przyjęcie święceń i u których stwierdza się odpowiednią inteligencję, dojrzałość psychiczną odpowiadającej swemu wiekowi i ducha gwarantującego spełnianie obowiązków kapłańskich i zgromadzeniowych, oraz właściwego ducha pobożności.

213. W czasie klerykatu należy pracę prowadzić głównie w kierunku dalszego doskonalenia osobowości, najpierw na dobrego człowieka, uwzględniając tematykę cnót naturalnych, cech gwarantujących szlachetność naturalną, potem na chrześcijanina i człowieka Kościoła, formując duszę apostolską, a w końcu na kapłana dobrze duchowo przygotowanego do swojej pracy i do dawania świadectwa, w każdym etapie trzeba pamiętać o naszym specjalnym powołaniu oratoryjnym i ten rys duchowości naszego ojca Założyciela będzie konsekwentnie wiązany.

Na pierwszym miejscu trzeba uwzględnić tematykę o ogólnym powołaniu człowieka do służby Bożej, o specjalnym powołaniu do kapłaństwa, o wyjątkowym powołaniu do Oratorium, o osobistym kontakcie z Bogiem, a jeśli praktyka wykaże, że są pewne braki w wiedzy religijnej i na ten temat należy powiedzieć kilka konferencji uzupełniających, a przede wszystkim o podniesieniu człowieka do życ

nadprzy rodzonego, w współżyciu z Bogiem, o roli Trójcy Świętej w życiu człowieka, o roli Najśw. Maryi Panny i Świętych, o życiu łaski i cnót, o roli człowieka w walce z pożądliwościami natury, o wzroście życia duchowego przez zasługi i sakramenty. W konferencjach o modlitwie oprócz modlitwy ustnej, o modlitwie myślnej, poprzez wspólne formy refleksji nad Ewangelią, adoracją Najśw. Sakramentu, aż do metodycznego rozmyślania. Wskazać na umiejętność poprawnego czytania i korzystania z książek religijnych. Przygotować na trudności jakie mogą powstać z oschłości, z roztargnień. Trzeba na pierwszym roku, który jest równocześnie nowicjatem dobrze wyjaśnić powołanie do kapłaństwa, kwestę wiary i życia z wiary, korzystanie z regulaminu, pracę nad charakterem w oparciu o dobrą znajomość swoich cech wrodzinych, wychowanie woli, formację cnót i odpowiedzialności, także wprowadzenie do liturgii.

Na innych latach seminaryjnych w cyklu sześcioletnim należy szerzej rozwa żać poznanie siebie i doskonalenie w zakresie cnót naturalnych, drogę oczyszczenia i doskonalenia się przez omowienie zagadnienia grzechu, wad i walki z nimi, oraz zawsze aktualne nauki o modlitwie, o pokucie, umartwieniu, jako środków oczyszczenia. Włączając zagadnienia oratoryjne, pogłębione poznanie duchowości św. Filipa.

W następnym roku /III/ zagadnienie modlitwy i jej roli w życiu człowieka. W czwartym roku cnoty obyczajowe wlane i nabyte, w piątym - cnoty teologiczne, a w szóstym zagadnienia apostolatu kapłańskiego, duszpasterstwo, duch ubóstwa, wyrzeczenia. Oprócz tego w konferencjach, a szczególnie w dyrekcji i w podsuwaniu odpowiedniej lektury trzeba uwzględniać na drugim roku chrześcijańską formę życia, na trzecim formację kościelną, wprowadzając alumnów w rozumienie istoty Kościoła i jego życia. Czwarty rok poświęcić szczególnie formacji apostolatu, wychodząc od zagadnień powszechnego powołania wiernych do głoszenia Chrystusa i dawania świadectwa, ukazać specjalność kapłańskiego apostolatu. Rok 5, rok święceń diakonatu, dlatego omawiać formację kapłańską, duchowość kapłana, jego cnoty, posłuszeństwo, pokorę, miłość Boga i ludzi, rozwagę, braterstwo, ducha ofiary i poprzestania na małym. Na roku 6 formacja duszpasterska, wykorzystując studia pasteralne praktyki duszpasterskie nadać im przez konferencję czy rozmowę charakter ascetyczny ze szczególną specyfiką oratoryjną. Owocem pracy wychowawczej po-

winno być, aby klerycy byli głęboko przekonani do następujących zagadnień:
a/ że życie wewnętrzne i religijne / i realizacja powołania zawierają sens jedynie w świetle wiary.
b/ konieczności i gotowości do ofiary i umartwienia na każdy dzień.
c/ naśladowania Chrystusa pokornego i cichego jako warunku pokoju wewnętrznego do pracy nad sobą.
d/ do poufnej rozmowy z Chrystusem na modlitwie, do włączenia w swoje prace chwil wyłącznego skupienia się w Bogu i ponowienia intencji.
e/ o obecności Chrystusa nie tylko w Najśw. Sakramencie, ale również w sobie i w każdym człowieku, zwłaszcza w swoich współbraciach.
f/ do świecenia się w radach ewangelicznych, nie tylko czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, ale we wzajemnej życzliwości, uprzejmości.
g/ do nadprzyrodzonego spojrzenia na całą rzeczywistość, na działanie łaski i natchnienia Ducha Świętego.
h/ do naśladowania cnót Maryjnych, a zwłaszcza postawy Maryjnej w tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Kościoła, powierzenia się Matce z dziecięcym zaufaniem i do nabożeństwa maryjnego.
i/ do duchowości naszego O. Założyciela i do stylu życia wewnętrznego oraz pracy apostolskiej w Jego duchu.

214. Klerycy powinni być tak wychowani, aby świadomie, czynnie, pobożnie i z entuzjazmem uczestniczyli w liturgii świętej i z należytym przygotowaniem osobistym przystępowali do sakramentów św.

215. Studia teologiczne powinni tak traktować, aby nie tylko powiększały ich krąg wiadomości, ale pogłębiały wiarę.

216. Oprócz nauczania i wpajania zasad życia wewnętrznego przez ojca duchownego, klerycy studiują w seminarium teologię życia wewnętrznego.

217. Jednym z zasadniczych zadań formacji duchowej jest wyrobienie prawego i odpowiedzialnego sumienia i w tym celu winni klerycy korzystać z całą otwartością i szczerością z kierownictwa duchowego.

218. W okresie klerykatu należy wszystkich zapoznać z tradycją treścią konstytucji i statutów, podać do nich komentarz, oraz przekazać historię zgromadzenia, a szczególnie domów polskich. Wskazane jest, aby wyrobić ducha i chęć interesowania się aktualnymi

problemami Kościoła, oraz ukierunkować na tendencje ciągłego podnoszenia poziomu ogólnej kultury.

219. Podawane teoretyczne wiadomości muszą znaleźć praktyczne odbicie w codziennym życiu. Ma się to objawić w spontanicznej modlitwie i w dobrowolnym podejmowaniu ofiar, jako czynne włączenie się w zbawcze dzieło Chrystusa prowadzone przez Kościół. Praktyka życia wspólnego niech pomaga do wyrobienia postawy otwartej na potrzeby drugich i na obdarzanie wszystkich miłością nadprzyrodzoną. Złączeni dążeniem do tego samego ideału należy wzajemnie się wspomagać w duchu prostoty i prawdziwej szczerości. W okresie klerykatu nie należy zaniedbywać zajęć praktycznych i pracy fizycznej. To zajęcie powinno dawać sposobność nabywania sprawności i przeżywania regeneracji sił, ale także sposobność do zdobywania ducha pracowitości, pokory i ofiarności. Będzie to okazja do wprowadzania w życie praktyki łączenia pracy z modlitwą.

220. Kontakty kleryków ze starszymi członkami Oratorium niech zawsze będą zachowane odpowiednim szacunkiem.

221. Klerycy są podporządkowani przełożonemu miejscowemu i w zasadzie bez jego upoważnienia nikt z domowników nie ma prawa wydawać im poleceń.

222. Ogólny kierunek wychowawczy należy do ojca duchownego, natomiast normy porządkowe, wychowanie w zasadach grzeczności do prefekta względnie przełożonego. Zapoznanie kleryków z duchowością i historią zgromadzenia należeć będzie do osób najbardziej kompetentnych w tej dziedzinie.

223. Okres probacji trwa w zasadzie według konstytucji, ale w klerykacie przedłużony jest do końca studiów.

224. W naszej oratoryjnej duchowości o tak wielkim zakresie wolności trzeba mocno podkreślić takie sprawy:

a/ umocnienie woli służenia Bogu i ludziom

b/ pogłębienie poczucia obowiązku oraz odpowiedzialności,

c/ wyrobienie umiejętności panowania nad sobą w różnych okolicznościach życiowych

d/ zdobywanie praktycznej umiejętności odczytywania woli Bożej w przepisach Oratorium i w poleceniach przełożonych.

225. Formacja oratoryjna winna ustalić w klerykach przekonanie, że postawą jedynie odpowiadającą powołaniu zgromadzeniowemu, które

nie posiada ślubów, ani rygoru prawa ale miłość i liczy na dobrą wolę oraz wspaniałomyślność, jest /postawa/ świadczenia o Chrystusie codziennym życiem i pracą w nastroju radości, prostoty, dokładnie spełnionego obowiązku w duchu spontaniczności i wolności, oraz naturalności. Aby to osiągnąć trzeba:
a/ stopniowo wdrażać się do prac i dzieł właściwych zgromadzeniu w warunkach realnych i w konieczności zapominania o sobie.
b/ uczyć się traktować ludzi każdego indywidualnie i darzyć ich szacunkiem mimo ich braków i wad.
c/ w służbie ludziom i w styczności ze sprawami zewnętrznymi starać się zachować pokorną świadomość, że jedynie z łaski Bożej ustrzegliśmy się pewnych błędów i pomyłek i zostaliśmy powołani.
d/ ćwiczyć się w pogłębianiu łączności z Bogiem w życiu czynnym.

226. Dążyć się w wychowaniu do takiego ideału, aby raczej trwał proces samowychowania przy pomocy i doradzie przełożonych.

227. Formacja czynna ma być okazją do stwierdzenia zarówno przez alumna jak i przez przełożonych przydatności do życia zgromadzeniowego i stanu kapłańskiego. Jeśli ta przydatność jest stwierdzona, kleryk może być dopuszczony do święceń.

228. Młodzi kapłani powinni przebywać w domach uformowanych, aby przynajmniej przez rok po święceniach wciągali się w obowiązki duszpasterskie i zgromadzeniowe. Ten okres to dalsze scalanie osobowości kapłana, przeegzaminowanie swej dojrzałości intelektualnej, zgromadzeniowej i duchowej, rozbudzenie i wyrobienie właściwej postawy apostolskiej opartej na poświęceniu i bezinteresowności i na konfrontacji celów i zadań Oratorium z własną postawą, oraz w zrozumieniu sytuacji współczesnej rzeczywistości.
W tym celu młodzi kapłani rozszerzają i pogłębiają praktykę duszpasterską i zastosowują wiedzę zdobytą w seminarium.

229. Formacją młodych kapłanów kieruje przełożony, albo na jego zlecenie proboszcz parafii kongregacyjnej.

230. Odpowiedzialny za formację młodego kapłana przełożony domowy dołoży wszelkich starań, aby klimat pracy i życia wspólnego był jak najbardziej odpowiedni i aby wszystkie czynniki pomagały w dalszym rozwoju osobowości młodego kapłana. Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na krystalizowanie się zainteresowań, pogłębianie teoretyczne swoich zamiłowań w duszpasterstwie, poczucie wartości

natu życzliwości, oraz świadomość potrzeby w kongregacji i w Kościele.

231. Byłoby pożyteczne, aby wszyscy młodzi kapłani kontynuowali dalsze studia specjalistyczne w zakresie zaocznym.

232. Po pierwszym roku kapłaństwa wszystkich młodych kapłanów na mocy decyzji Episkopatu Polski obowiązują egzaminy z teologii dogmatycznej i moralnej, oraz z prawa i katechetyki. W naszej Federacji postanowiono, że młodzi kapłani będą zdawać egzaminy z kapłanami diecezji tarnowskiej według programu diecezjalnego, a dodatkowo czwarty rok przeznaczony jest na egzamin z prawa zakonnego i konstytucyjnego.

UWAGI DO MATERIAŁU NA KONGRES

Animadversiones ad 1-um Thema: De praedicatione Verbi Dei

Możemy być przepojeni słuszną dumą, że to co Sobór Wat.II uczy o przepowiadaniu Słowa Bożego i do tego zachęca współczesnych duszpasterzy, już św. Filip i jego uczniowie z pozytywnym skutkiem realizowali w swoich oratoriach w 16 wieku. W przepowiadaniu słowa Bożego po pierwsze musimy wrócić do źródeł i naśladować to pokorne, proste, płynące z serca przepowiadanie słowa Bożego przy różnych okazjach, nawet z okazji spotkań towarzyskich, kierownictwa duchownego, a tym bardziej przepowiadanie słowa z okazji działalności duszpasterskiej, akcji liturgicznej, modlitwy i praktyki oratoryjnej. Po drugie mamy znanej być nauczycielami, nadając praktyce św. Filipa i Oratorium Rzymskiego o głoszeniu słowa Bożego współczesną szatę, odpowiadającą dzisiejszym wymogom społecznym, intelektualnym, nauczycielskim dla całego Kościoła. Przez przynależność do Oratorium zobowiązaliśmy się do życia doskonałego, a tę doskonałość osiągamy przez realizację, przez praktykowanie w życiu Słowa Bożego, które innym głosimy, by było przez nich przyjęte i urzeczywistnione, a tym samym i na pierwszym miejscu to słowo przez nas przeżyte. Głosimy Słowo Boże ustami, ale wyznajemy je naszym życiem, przez nasz stosunek do rzeczywistości, oparty na słowie Bożym, przez właściwą ocenę wartości materialnych. To słowo, które głosimy ma na celu rozbudzenie wiary i karmienie jej i umacnianie jej, oraz to słowo ma inspirować życie z wiary.

W tej dziedzinie mamy bogactwo materiałów w dokumentach soborowych /II Wat./ i potrzeba specjalnego studium, aby skonfrontować osiągnięcia Oratorium i jego zasługi z postulatami Ojców Soboru i współczesnych wytycznych i stworzyć praktyczne sposoby przepowiadania słowa Bożego i wciąż szukać nowych, bardziej docierających do świadomości ludzi, bo i w tym wypadku Filip jest naszym wzorem i nauczycielem.

Nie można stworzyć generalnych reguł tak doskonałych i skutecznych, aby wszędzie i wszystkich obowiązywały. Trzeba tylko zostawić wszystkim wiele miejsca na osobistą inicjatywę i skutecznie je sugerować i popierać.

Udzielając poparcia wszystkim wypowiedziom, które zostały nam

podane do oceny, a które podyktowane są gorliwą troską o właściwe przepowiadanie słowa, szczególnie popieram konkretne wnioski:
a/ Msze odprawiane w naszych kościołach i w kaplicach przez naszych kapłanów nawet w dni ferialne niech będą z homiliami. "Z obfitości serca usta mówią" Homilia niech będzie krótka, nawet kilka zdań i nigdy homilia w dzień powszedni nie powinna przekraczać 8 minut. Z osobistej praktyki i doświadczeń, że uczestnicy są wdzięczni za homilię, bowiem to im pomaga do lepszego, głębszego przeżycia Ofiary Chrystusa. Homilia pomaga im lepiej włączyć ofiarę swego życia w Ofiarę Chrystusa, oraz pomaga im po Bożemu zaplanować przeżycie dnia i tak go przeżyć. Po drugie stosunek ludzi świeckich i kapłanów do homilii jest praktycznie egzaminem, sprawdzianem z jakim nastawieniem, z jaką pobożnością przeżywają Mszę św. jaka jest ich wiara. Cieszę się, jeśli homilia są atrakcyjne, poruszają ciekawe tematy, mają szatę literacką dobrą, ale też i z wdzięcznością przyjmą słowo, które nie jest w najlepszej szacie literackiej, językowej, które nie zawiera porywającej treści, ale płynie z serca, ale jest żywym słowem.

Ten postulat jest do zrealizowania w każdym kościele kongregacyjnym i przez każdego kapłana.

Także na odcinku wychowania młodych kapłanów ta ochoczość do głoszenia słowa Bożego ze strony wychowawców i starszych kapłanów jest najlepszym czynnikiem wychowawczym.

Głoszenie słowa Bożego w naszych oratoriach może mieć miejsce w grupach zamkniętych /grupy rewizji życia, grupy studyjne, koła dyskusyjne, kluby dokształcenia religijnego/ studia biblijne czytani Pisma św..../Czywiście nabożeństw ludowych paraliturgicznych - nieszpory, nabożeństwa majowe ku czci NMP - z homilią, czerwcowe - ku czci Serca Pana Jezusa, z homilią, nabożeństwa różańcowe w październiku z homilią, czy różaniec za zmarłych z rozważaniem prowadzonym przez kapłana. Nieustanna nowenna ku czci Matki Bożej. Także nabożeństwa pasyjne - Droga Krzyżowa - Gorzkie żale - specjalność Kościoła w Polsce i wiele innych.

Także modlitwy wieczorne ze słowem prowadzącym rozmyślanie, czy rachunku sumienia o charakterze dziękczynnym, pokutnym, adoracyjnym.

De orationo

Zawsze zadaniem Oratorium było uczyć modlitwy i to takiej, aby

dzięki niej potrafić przyjąć wolę Bożą, takiej modlitwy, jakiej uczy kardynał Newman - "Boże mój, pragnę bez żadnych zastrzeżeń złożyć swój los w Twoje ręce: bogactwo i niedolę, radość i smutek, przyjaźń i opuszczenie, zaszczyty i upokorzenia, dobrą i złą opinię, pociechę i udrękę, obecność Twoją i zakrycie Twego oblicza, wszystko jest dobre, jeśli od Ciebie pochodzi". Naszym ideałem niech będzie, tak przeżywać modlitwę i takiej uczyć, aby ona nauczyła nas gotowości na pełnienie woli Bożej - Gotowość ta objawia się w posłuszeństwie i w świętej obojętności /disposibilitas perfecta/ na przyjęcie wszystkiego z ręki Boga - zdrowie i choroby, życie i śmierć, sławę i hańbę, powodzenia i klęski".

W epoce błędów naturalizmu, konsumpcjonizmu, aktywizmu kosztem nadprzyrodzoności, ofiary i pokory, oraz modlitwy jesteśmy powołani, zdaś by się mogło charyzmatycznie do uczenia zasad modlenia się, przekonywania o potrzebie modlitwy i to modlitwy, która jest uprzedzającą wobec działania i która przenika nasze działanie, która jest motorem działania.

Takiej modlitwy uczył św. Filip. Przeznaczał czas na modlitwę w działaniu i prowadził uczestników do szpitali i przytułków. Taka modlitwa rzutuje na całość naszego życia, usposabia do kontemplacji, sprawia, że nawet pracą się modlimy. To było u początków Oratorium i czyba zostało dokonane pod natchnieniem Ducha Świętego i musi być nigdy nie pojęty dziedzictwem.

To co później propagowali w modlitwie i w pobożności św. Franciszek Salezy i św. Wincenty a Paulo - opuścić Boga dla Boga w modlitwie dla Boga w bliźnich, w pracy, obowiązkach. Najpierw modlitwa, potem działanie - wszystko Bogu miłe.

Wpatrujmy się w postać Filipa. To co osobiście przeżył na modlitwie, czego przez nią doświadczył, czym stał się przez modlitwę, przekazywał tym, którym służył za przewodnika do doskonałości. Sam w modlitwie znalazł swoje powołanie i odpowiedział na słowo Boże: "Oto jestem, oto dla Ciebie tylko chcę być". Jaka jest modlitwa Filipa? - Jest to podziw nad głębokimi tajemnicami ludzkiej duszy, czy tajemnicami przyrody, kiedy zapatrzony w wspaniałe widoki i dzieła natury, wpadł w zachwyt. Ale to tylko margines modlitwy. Nawet tradycyjne określenie modlitwy jako "pobożnej rozmowy z Bogiem" jest niewystarczające. Modlitwa jaką praktykował Filip i jaka rzutowała na jego doskonałość, to stawanie w obecności Boga żywego,

to świadomość, że Stwórca woła Go, a on daje Mu odpowiedź. A na modlitwę przeżywaną przez Filipa składały się: wiara w żywego i osobowego Boga według słów Pisma Św. "A wiara jest podstawą tych rzeczy, których się spodziewamy, przeświadczeniem o prawdzie tego, czego się nie widzi" /Hebr 11,1/, oraz "Bez wiary nie podobna podobać się Bogu, a przystępując do Boga winien wierzyć, że Bóg jest i że nagradza tych, którzy Go szukają" /Hbr 11,6/.

Fundamentem wszelkich tajemnic nadprzyrodzonych w życiu człowieka musi być wiara. Także w pojęciu modlitwy wiara jest czynnikiem zasadniczym, wiara w żywego Boga, wiara w Jego rzeczywistą i bezpośrednią obecność. Dzisiaj wobec tendencji laicyzowania religii bez Boga, bez nadprzyrodzoności, ta prawda jest ważna i nam pozostaje do głoszenia. W tym punkcie spotykają się głoszenie słowa Bożego i modlitwa - kontemplacja tego słowa przepełnionego treścią Bożą, nadprzyrodzoną, objawioną. Człowiek modlący się wierzy w żywego Boga, w absolutną osobową istotę.

Drugim elementem modlitwy to wiara w bezpośrednią obecność Boga bo inaczej nie możnaby do Boga przemawiać, z Nim obcować. Zanim człowiek zdecyduje się na modlitwie przemówić do Boga musi się do Niego zbliżyć, i wierzyć, że Bóg jest w jego duszy i przekonać, że Bóg pierwszy przemówił do niego i to także rodzi się ze słuchania słowa, z rozważania ~~Boga~~ słowa.

Trzecim elementem modlitwy, jaki obserwujemy u św. Filipa jest jego obcowanie z Bogiem. Filip obecność Bożą drastycznie, fascynująco przeżywa. Bóg zawsze obecny, spotyka się z człowiekiem osobowo, objawia się w miłości, dlatego człowiek odważa się przemówić do Boga i dać ludzką, bo ludzką - ale wspaniałomyślną odpowiedź na Jego wezwanie. "Łaską bowiem zostaliśmy zbawieni przez wiarę i to nie z nas, bo i ona jest darem Bożym" /Ef 2,8/.

Modlący się /potwierdza to postawa św. Filipa /zdobywa zaufanie, jest pod wpływem uzmysławiającej go miłości Bożej i czuje w sobie godność domownika Bożego: "Nie jesteście już więc obcymi i przechodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga" /Ef 3,19/. Prawdziwa modlitwa wymaga wiary w Boga objawiającego się, a nie wydedukowanego z filozofii, Boga osobowego, a nie ideę filozoficzną. Prawdziwa modlitwa istnieje tylko ~~dobe~~ gdy się wierzy w Boga żywego. Wiara żyje z modlitwy, a nawet wiara jest niczym innym niż modlitwą. W momencie kiedy naprawdę wierzymy i żyjemy z wiary już się modlimy,

a kiedy gaśnie modlitwa, gaśnie też wiara. Modlitwa jest dialogiem, bo odpowiedzią człowieka na słowo Boże objawione: "Ojcze nasz, który jesteś w niebie..." Można ten dialog streścić: "Ty jesteś, a przez Ciebie ja jestem..." To jest fundament modlitwy - kontemplacji. Treścią dialogu jest Objawienie, dlatego tak mocno jest powiązanie modlitwy z przekazywaniem, głoszeniem słowa Bożego. Kiedy myślimy o Bogu, wykluczając dane z objawienia i opierając się tylko na racjach rozumowych, to nie modlimy się tylko rozumujemy: przy modlitwie wyklucza się dowody rozumowe na istnienie Boga, one tylko mogą stać się pomocnicze. Przy modlitwie trzeba wierzyć w Boga. Chodzi o wszelkiego rodzaju objawienie. Najistotniejsze to objawienie dane w autentycznych źródłach, ale nie jest wykluczone objawienie się Boga, jakie On wyraź wyraźnymi znakami w całym zewnętrznym stworzeniu o sobie samym.

Chodzi o to wewnętrzne odczucie Boga - jakie ukazuje Kard. Newmann, chodzi o intuicję, którą można tylko także zaszeregować do objawienia osobistego. W takim rozumieniu wiary i modlitwy i przeżywania objawienia rodzi się kontemplacja, która streszcza się w słowach: "Wszystko się przez Niego stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało, oraz, "Albowiem z Niego przez Niego i w Nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki . Amen. /Rz 11,36/.

Wszelka rzeczywistość dowodzi obecności Bożej. Człowiek kontemplujący zdaje sobie sprawę, że w tym dialogu ma za partnera Trójcę Św. która jest niewidzialną mocą, wszechwiedzą wnikającą w Trzech Osobach, o której wie, że jest od Niej zależny, której składać powinien najgłębszą cześć całym swoim życiem. "Bo niewidzialne Jego rzeczy, nawet wiekuista moc Jego i Bóstwo od stworzenia świata przez dzieła Jego dla umysłu widzialne się stały" /Rz 1,19-20/.

Jakim konkretnie Ojciec nasz Filip praktykował taką modlitwę. Kiedy miał trudności w nawiązaniu dialogu z Bogiem - wyznaje: "Szukam Cię, Panie, a nie umiem Cię znaleźć, bo nie umiem Cię szukać". To wyznanie pełne pokory sprowadza do jego duszy dar modlitwy. Dziękuje niemu, w majestatycznych dziełach przyrody odnajduje Stwórcę, dostrzega we własnym sercu, ale wyraża pragnienie: "Gdybym Cię poznał, o Boże serca mego, poznałbym i siebie samego." Dochodzi do wniosku, że źródłem poznania Boga jest Objawienie z modlitwą. Czerpie w sobie treść Pisma św. lecz to nie wystarcza, ponieważ woła: "Czemu się kryjesz, Boże od oczu moich". Idzie dalej rozważa te tajemnice,

przebywa w katakumbach wśród relikwii męczenników - świadków wiary. Przez 12 lat katakumby były dla Filipa szkołą wiary i modlitwy: " jak miłe są przybytki Twoje, Panie, dusza moja pożąda i ustaje w przedsionkach pańskich" /akt strzelisty i off. brew./.
Modlitwa według Filipa rodzi się i utwierdza ze znajomości Boga, a ta znajomość pochodzi z głoszenia i rozważania słowa Bożego, i odwrotnie także modlitwa jest środkiem poznania Boga, bo ona rozważa kontempluje słowo podane..."Kto się modlić nie umie, nie zna Boga /akt strzelisty/.

Jednym ze sposobów uczenia modlitwy jest kierownictwo duchowe w konfesjonale. Panujące mniej przychylne tendencje na ten temat, podobnie było w 16 wieku za czasów Filipa, trzeba nam propagować spowiedź indywidualną nie tylko jako trybunał przebaczenia, ale przede wszystkim jako instytucję kształtowania sumienia, charakteru, uczenia modlitwy, życia wewnętrznego a także aktywności apostolskiej. W konfesjonale można indywidualnie przekazywać słowo Boże, jest to luksus, ale zarazem wielki pożytek. Kierownictwo duchowe, chociaż w dzisiejszym duszpasterstwie tak bardzo minimalizowane, a wydaje się, że gorliwość duszpasterska słabnie i to jest powód, aby się nie obarczać nowymi obowiązkami, jest jednak zbawienne i nie da się go zastąpić poradniami psychologicznymi, czy duszpasterstwem telefonicznym, - owszem z tego można skorzystać i z wielkim pożytkiem, to my kapłani Oratorium za przykładem św. Filipa, który tyle przeszkód doświadczał w tej dziedzinie w Kościele San Girolamo, musimy się do kierownictwa duchowego w konfesjonale przekonać, zdobywać na wspaniałomyślny wysiłek i poświęcenie czasu, przekonywać i być cierpliwym w oczekiwaniu na wyniki.

Każda nasza spowiedź musi naprowadzać penitenta, że oprócz odpuszczenia grzechów otrzymuje on konkretne, systematyczne zadanie do spełnienia, nieraz nawet nie będzie materii do spowiedzi ale będzie praca duchowa. Świadomy jestem postanowień Stolicy Apostolskiej w dziedzinie spowiedzi i mimo wszystko dalej uważam ten problem za zadanie statutowe w Oratorium.
Modlitwa w życiu czynnym jest konieczna, a takie jest nasze Oratorium i dlatego musimy się spotykać na wspólnej modlitwie.
Nie zastępujmy spotkań na modlitwie spotkaniami w pracy duszpasterskiej /np. spowiedź/ jedynie koncelebra może być uważana za moment wspólnego spotkania na modlitwie eucharystycznej - Ofie-

Muszą być dni, kiedy razem na jednej modlitwie zbierzemy się, chociażby na rozmyślanie, w którym każdy osobno rozmyśla i na inny temat, ale każdy rozmyślając i będąc razem z braćmi tworzy wspólnotę: "gdzie dwoje, albo troje zbierze się w imię moje..." Wciąż musimy sobie uświadamiać, że najważniejszą cechą Oratorium jest wspólna modlitwa, a dopiero z niej rodzi się duch przekazywania słowa, oraz wzajemna braterska więź i moc działania nawet indywidualnego ale niżej całej społeczności. Tę praktykę wspólnej modlitwy musimy kultywować - oczywiście formy mogą być różne /dawni oratorianie polscy, zwłaszcza Gostyń, praktykowali oprócz wspólnego rozmyślania i modlitw wieczornych wspólne modlitwy i konferencję jednego z ojców przed sesją generalną w kongregacji/. Jeśli liczba i warunki pozwalają niech to będą codzienne modlitwy nawet z wiernymi w kościele w takiej formie, aby ona psychologicznie absorbowała, jeśli społeczność jest mała, niech to czynią z różnych okazji, a najbardziej z okazji wspólnych spotkań w innych kongregacjach.
Ogólny wniosek: Nie możemy się upodobnić do ogółu duchowieństwa diecezjalnego i iść za tendencjami minimalistycznymi, które odrzucają pokutę, spowiedź, modlitwę, a apotezują aktywizm.

De vita communi

Jesteśmy zdani na stałość miejsca, tym bardziej musimy budować życie wspólne, gdzie jeden dach. Ponieważ jesteśmy ludźmi różnych matek, z różnymi charakterami, tendencjami, dlatego: życie wspólnoty, aby było rodzinne, dynamiczne, będące znakiem, typem i zarazem apostolskie musi być okupione duchem pokory, wyrzeczenia, umartwienia, gotowości dialogu, przebaczenia i optymizmu, oczywiście na fundamencie wiary, bo jesteśmy społecznością duchową, świętą, przeznaczoną do służebności. Ta służebność z którą wychodzimy na potrzeby wiernych, musi być odbiciem, przedłużeniem wypraktykowanej i wciąż istniejącej w wspólnocie zgromadzenia. I dalej: na nas patrzą: hierarchia, kapłani, wierni, a nawet ścisłe zakony o dłubach i zadają sobie pytanie: Jak oni to realizują? Odpowiedź pozytywna i oparta na wyrzeczeniu doświadczonym z motywu miłości i w radości będzie naszą mocą apostolską, a może nawet misją Bożą.

De formatione oratoriana

Oczywiście formacja uwzględni dyspozycje psychiczne, uwarunkowania somatyczne, nowoczesne zasady wychowania na bazie wolności, od początków Oratorium u nas kultywowanej jako najdroższej spuściźnie ojcowskiej, ale nowa formacja musi być oparta na zaufaniu, na zasadach personalizmu, na dobrze pojętym partnerstwie, na równym traktowaniu wszystkich/ i tych słabszych intelektualnie i tych opornych charakterze. Formacja musi być oparta na osobistym przykładzie, aby wychowanków do zasad wychowania przekonać, a nigdy ich nie narzucać. Ale to są problemy ogólne i wszystkie znane: Trzeba jednak uczulić na pewne problemy:

1. Wychowanie do postawy otwartej, szczerej, bez konformizmu
2. Głębokie przekonanie do pokory, modlitwy, posłuszeństwa, oraz ascezy.
3. Ciągłe pogłębianie modlitwy liturgicznej, aby uniknąć rutyny, a jeszcze więcej, aby to co się w tekstach i gestach codziennie powtarza zawsze przynosiło nową treść i nowe przeżycia.
4. Umiłowanie modlitwy pozaliturgicznej i prywatnej /zwłaszcza adoracja Najśw. Sakramentu.
5. W życiu kierowanie się wiarą i miłością nadprzyrodzoną, eliminują c pokusę naturalizmu, czy bazowania tylko na elementach humanistycznych.
6. Akcentowanie osobistych uzdolnień, zainteresowań oraz stworzenie zdrowego klimatu do rozwoju uzdolnień i osobowości.
7. Mocny akcent na wychowanie w zasadach grzeczności
8. Umiłowanie do pracy i dar szukania pracy - dążyć do specjalizacji i do kultywowania zainteresowania naukowego. Mocno uwrażliwiać na odpowiedzialność tak bardzo potrzebną w Oratorium, tylko jednostki odpowiedzialne były wartościowe w Oratorium - twierdzę to z całą świadomością mając na uwadze historię Oratorium Polskiego. Wyzwalać inicjatywę.
9. Posłuszeństwo wypływające z wiary i miłości, pełen gotowości wewnętrzne.
10. W pracy duszpasterskiej, chociaż trzeba uznawać zasadę: "Salus animarum suprema lex" i chociaż trzeba dążyć , aby powierzone obowiązki były spełnione solidnie, to jednak trzeba wychowywać w przekonaniu, że powodzenie pracy apostolskiej zależy więcej od oratoryjnej postawy, ducha modlitwy, i pokory niż od wkładu

W pracy duszpasterskiej trzeba pamiętać, że jesteśmy oratoriannami, a potem dopiero duszpasterzami, bo inaczej nie wyróżnilibyśmy się od księży diecezjalnych. Musi być w naszej pracy duszpasterskiej specyfika filipińska, nie wstydźmy się tego, bo to nasza broń. Priorytet życia duchowego, zgromadzeniowego i specyfika naszej pracy i przekonanie, że do apostolstwa, że do pracy duszpasterskiej zdolni jesteśmy tylko wtedy, kiedy prowadzić będziemy głębokie życie duchowe, życie wspólne przepojone miłością, bo inaczej w duszpasterstwie bylibyśmy wyrobnikami - rzemieślnikami, ciałami bez ducha, a w życiu wspólnym gromadą jednostek będących sobie obcą.

11. Uwrażliwić na właściwą postawę wobec ludzi, wobec wydarzeń, wobec widowisk - rozgrywek - aby nauczyć młodzież z wypaczonymi w tej dziedzinie poglądami, nauczyć hierarchii wartości co konieczne, co pożyteczne i co przyjemne.

12. Wpajać przekonanie, że jesteśmy potrzebni ludziom, nie bądźmy wobec nich zniechęceni i w poczuciu niepotrzebności, bo desakralizacja, laicyzm od tego zaczynają, aby ludziom wmówić, że obejdą się bez kapłanów, a kapłanów, że są niepotrzebni.

13. Wiemy ascezy naszych czasów - wiemy, bez ascezy nic obejdzie się /por. przemówienia Pawła VI ostatnich czasów/ ascezy pokornej, radosnej i pożytecznej, tej o której mówi Jezus "O ziarnie pszenicznym umierającym dla kłosa /J 12,32/, ascezy co z bólu i radości rodzącej /J 16,21/. Ducha Jana Chrzciciela tego co umniejsza się dla wzrostu Chrystusa.

Ascezy której treścią będzie wierne i wielkoduszne spełnianie obowiązków stanu, pogodne znoszenie utrapień życia wspólnego, kapłańskiego i apostolskiego. To wszystko zastąpi zewnętrzne surowości dawnej ascezy a będzie w intencji Filipa. Wychowywać i przekonywać do takiej ascezy jest koniecznością.

PROPOZYCJE STATUTÓW FEDERACYJNYCH - wersja pierwsza - do dyskusji

1. Federacja jest związkiem dobrowolnym poszczególnych kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na terenie Polski.
2. Jeśli którakolwiek kongregacja przystąpi do Federacji zobowiązana jest zachować jej ustawodawstwo.
3. Federacja ma na celu:
   a/ Stworzenie więzi duchowej opartej na miłości poszczególnych kongregacji, nie naruszając w niczym autonomii poszczególnych domów.
   b/ Wytworzenie wspólnego stylu życia filipińskiego i dzielenie się wspólnymi doświadczeniami
   c/ Koordynowanie pewnych akcji duszpasterskich i wzajemna pomoc.
   d/ Prowadzenie wspólnego klerykatu i nadawanie jednego kierunku wychowania ascetycznego i kongregacyjnego
   e/ Pośredniczenie w współpracy poszczególnych kongregacji z Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich.
   f/ Wspólne działanie w akcji powołaniowej.
   g/ Dążenie do zakładania nowych domów.
   h/ Organizowanie spotkań między - domowych na określone zagadnienia.
4. Każda Kongregacja może wystąpić z federacji, ale wtedy traci wszystkie przywileje jakie jej z przynależności przysługiwały, oraz zobowiązana jest wypełnić podjęte obowiązki.
5. Przynależność do Federacji postanawiają kongregacje przed Kongresem, a jeśli przysyłają na kongres przełożonego i delegatów, tym samym przedłużają swoją przynależność do Federacji.
6. Kongresy odbywać się będą co sześć lat, podobnie jak kongresy światowe, ale jakaś ważna sprawa może spowodować zwołanie kongresu nadzwyczajnego, o tym decyduje Rada Krajowa.
7. Rada Krajowa decyduje o czasie i miejscu zwołania Kongresu, oraz o programie jego obrad.
8. W kongresie biorą udział wszyscy aktualni przełożeni domów, oraz wybierani na sesję generalnej delegaci, jeśli kongregacja liczy mniej niż ośmiu członków przysyła przełożonego i jednego delegata, jeśli liczy mniej niż 16-tu, a więcej niż siedmiu przysyła dwóch delegatów. Jeśli licay ponad 16 członków przysyła trzech delegatów. Delegaci są wybierani stosownie do prawa powszechnego i głos czynny mają wszyscy członkowie nawet nie posiadający pełni

praw w kongregacji.

9. Obrady Kongresu rozpoczynają się koncelebrowaną Mszą św. do Ducha Świętego, albo votywą o św. Filipie. Rozpoczyna Kongres dotychczasowy przewodniczący Federacji i dokonuje wyboru przewodniczącego Kongresu, a dalsze formacje przejmuje nowowybrany przewodniczący Kongresu.

10. W Kongresie biorą udział Delegat Delegata Apostolskiego, powiadamia się także samego Delegata, oraz dotychczasowy przewodniczący Federacji i członek Rady Permanentnej, reprezentujący polską nację. Mamy oby z głosem czynnym i biernym.

11. Zadania Kongresu
    a/ Sprawozdanie z działalności za okres miniony
    b/ podejmuje uchwały statutów federacyjnych, dokonuje poprawek
    c/ Zatwierdza i dokonuje zmian w statutach klerykich
    d/ Przygotowuje propozycje na Kongres światowy - albo pod obrady Rady Permanentnej dotyczących zmian, wyjaśnień Konstytucji i Statutów Generalnych.
    e/ Zatwierdza Dyrektorium Federacyjne i projekt zwyczajnika federacyjnego
    f/ Dokonuje wyboru przewodniczącego Federacji
    g/ Wybiera kandydata na prodelegata apostolskiego, który zawsze pośredniczy pomiędzy Delegatem a Federacją, a przyznanie praw delegata zależy od dobrej woli Delegata Apostolskiego.
    h/ Wybiera dwóch radnych dla prodelegata
    i/ Ustala zadania dla Federacji na najbliższe lata

12. Kongres kończy się wspólnym nabożeństwem w kaplicy, lub w kościele i odśpiewaniem Te Deum.

13. Stałą reprezentację Federacji stanowi Rada Krajowa. W skład której wchodzą aktualni przełożeni domów, przewodniczący Federacji, Delegat Apostolski, delegat do Rady Permanentnej, oraz Magister kleryków.

14. Rada wybiera sobie zastępcę przewodniczącego, oraz sekretarza Rady.

15. Rada zbiera się regularnie na sesje dwa razy w roku, w okresie wiosennym i jesiennym. Na sesji wiosennej dokonuje się sprawozdania finansowe.

16. Postanowienie Rady obowiązują wszystkich, jeśli są uchwalone absolutną większością głosów i zatwierdzone przez Prodelegata Apostolskiego .

17. Zadaniem Rady jest załatwiać problemy bieżące:
a/ wybieranie magistra - ojca duchownego kleryków
b/ ustanawianie terminu rekolekcji i wybieranie przewodnika
c/Ustalenie kierunku w formacji młodych kapłanów i postanowienia odnośnie egzaminów tzw. wikariuszowskich dla wszystkich kapłanów w pierwszym pięcioleciu kapłaństwa.
d/ Omawianie problemów aktualnych w kongregacjach
e/ Ustosunkowanie się do relacji członków Rady Permanentnej z sesji tej Rady.
f/ wspólne wysiłki w przezwyciężaniu bieżących trudności
g/ Ustalenie jednolitego programu wychowawczego
h/ Dyskusja nad problemami wysuniętymi przez Episkopat wobec Zgromadzeń.
i/ Omawianie działalności duszpasterskiej
j. Wybór przedstawicieli Federacji do poszczególnych Komisji i dzieł ogólnozakonnych w kraju.
k/ Programowanie wspólnych uroczystości
l/ Kierowanie działalnością misyjną i duszpasterstwem zagranicą.
ł/ Podejmowanie nowych inicjatyw

17. W razie konieczności przewodniczący może zwołać sesje nadzwyczajną, ilekroć będzie zachodziła potrzeba.

18. Federacja wydawać będzie biuletyn na prawach rękopisu, którym kieruje przewodniczący, dobierając sobie odpowiednich pomocników wg. własnego uznania.

19. Przedstawicielem Federacji jest przewodniczący, który nie posiada żadnej władzy jurysdykcyjnej, posiada tylko uprawnienia honorowe z racji reprezentowania całej Federacji. Jest przedstawicielem wobec całego Episkopatu i wchodzi do grona Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce, pełniąc funkcje powierzone przez Kongregacje.

20. Obowiązki i zadania przewodniczącego:
a/ Uczestniczy w konferencjach plenarnych Wyższych Przełożonych, oraz w obradach i zadaniach Komisji, do której z konieczności należy.
b/ Pośredniczy w korespodencji pomiędzy Episkopatem, Kongregacją do Spraw Zakonnych i Konferencją Przełożonych a kongregacjami, lub poszczególnymi członkami, jeśli ci ostatni tego sobie życzą.

c/ Przesyła do poszczególnych kongregacji komunikaty, rozporządzenia wydane przez Episkopat, Sekretariat do Spraw Zakonnych, czy inne instytucje Kościelne, czy świeckie.

d/ Reprezentuje Federację, a według życzenia poszczególne kongregacje wobec władz świeckich.

e/ Reprezentuje Federację w uroczystościach ogólnokościelnych

f/ zwołuje sesje krajowe

g/ Przewodniczy sesjom krajowym

h/ Dba o realizację postanowień zarówno Kongresów, jak i sesji.

i/ Kieruje przygotowaniami materiałów do poszczególnych sesji i Kongresów

j/ Rozprowadza materiały duszpasterskie dla poszczególnych kongregacji i ośrodków duszpasterskich

k/ Powiadamia Kongregacje, czy poszczególnych referentów o różnych zjazdach, kursach, spotkaniach ogólnokościelnych.

l. Przesyła życzenia i gratulacje biskupom, czy innym osobistościom kościelnym

ł/ Powiadamia kongregacje poza granicami kraju o ważniejszych wydarzeniach w Federacji

m/ Zdaje sprawozdania o stanie faktycznym Federacji zarówno władzom cywilnym, jak i kościelnym.

n/ Prowadzi kasę federacyjną i zdaje z niej sprawozdanie.

21. Federacja ustala na Kongresie składki na działalność federacyjną

22. Sesja krajowa zatwierdza sprawozdanie roczne i może zadecydować o tymczasowym zwolnieniu ze składek, albo zatwierdzić wydatki nadzwyczajne.

23. Co do wydatków zwyczajnych, związanych z funkcjonowaniem Federacji, przewodniczący zdaje tylko sprawozdanie.

24. Federacja prowadzi wspólny klerykat i pieczę nad nim powierza Przełożonemu Kongregacji Tarnowskiej i zatwierdza magistra , ojca duchownego kleryków na wniosek Przełożonego Tarnowskiego.

25. Federacja urządza wspólne rekolekcje, a niekiedy ich kierownictwo zleca członkom z Federacji.

26. Federacja będzie posiadać federacyjny zwyczajnik - jako wzorcowy, a każda kongregacja może z niego wybrać dowolne postanowienia i nadać im moc obowiązującą.

27. Federacja posiadać będzie statuty klerycki i regulamin klerycki

28. Federacja opracuje własny federacyjny modlitewnik.

29. Archiwum federacyjne będzie skrupulatnie kompletowane i znajdować się będzie w miejscu jak usna każdorazowy przewodniczący.
30. Prodelegat apostolski posiada taki zakres władzy, jaki mu udzieli Wizytator Apostolski, czy to ad casum, czy do wszystkich spraw i wypełnia swoje funkcje według statutów generalnych dotyczących Delegata Apostolskiego.
31. Sekretarz Rady Krajowej postara się przesłać odpisy protokółów do przewodniczącego, do przełożonych, do prodelegata i członka Rady Permanentnej.
Przełożeni podadzą ich treść do wiadomości wszystkich.

PROPOZYCJE STATUTÓW FEDERACYJNYCH - wersja druga - do dyskusji

1. Federacja jest związkiem dobrowolnym poszczególnych kongregacji św. Filipa Neri na terenie Polski .
2. Jeśli którakolwiek z kongregacji przystąpi do Federacji, zobowiązana jest zachować ustawodawstwo federacyjne.
3. Federacja ma na celu:
   a/ Stworzenie więzi duchowej opartej na miłości poszczególnych kongregacji, nie naruszając w niczym autonomii domów.
   b/ Sy tworzenie wspólnego stylu życia filipińskiego i dzielenie się doświadczeniami.
   c/ Koordynowanie pewnych akcji duszpasterskich i wzajemna pomoc.
   d/ Prowadzenie wspólnego kierykatu i nadawanie jednego kierunku wychowania ascetycznego i kongregacyjnego.
   e/ Pośredniczenie w współpracy poszczególnych kongregacji z Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.
   e/ Wspólna działalność w akcji powołaniowej.
   g/ Dążenie do zakładania nowych domów.
   h/ Organizowanie spotkań międzydomowych na określone zagadnienia.
4. Każda kongregacja może wystąpić z Federacji, ale tym samym traci wszystkie przywileje jakie przysługiwały jej z przynależności.
5. Przynależność do Federacji postanawiają kongregacje przed Kongresem krajowym, a jeśli przysyłają na Kongres przełożonego i delegata, tym samym przedłużają swą przynależność do niej.
6. Zwyczajne Kongresy odbywać się będą przed Kongresem światowym uczestników prawnych na Kongres światowy, celem omówienia i przygotowania udziału w Kongresie, oraz po Kongresie, celem opracowania i przedyskutowania sposobów realizacji postulatów Kongresu Światowego w naszej polskiej rzeczywistości. Mogą odbywać się kongresy nadzwyczajne, o tym decyduje Rada Krajowa. Jeśli poszczególna kongregacja uzna za stosowne przysłać innych delegatów, różnych od delegatów od wytypowanych na Kongres Światowy, może to uczynić według uznania.
7. Rada Krajowa decyduje także o czasie, miejscu zwołania Kongresu, oraz o programie jego obrad.
8. W Kongresie biorą udział wszyscy aktualni przełożeni domów , oraz wybierani na sesje generalnej delegaci. Jeśli kongregacja liczy mniej niż ośmiu członków przysyła przełożonego i jednego

delegata. Przełożony domu z jakiejkolwiek przyczyny może przysłać swego zastępcę wyznaczonego wg. własnego uznania. Jeśli kongregacja liczy mniej niż 16 - a więcej niż ośmiu członków przysyła dwóch delegatów, jeśli liczy ponad 16 członków przysyła trzech delegatów. Delegaci są wybierani stosownie do prawa powszechnego i głos czynny mają wszyscy członkowie nawet nie posiadający pełni praw w kongregacji. /o klerykach studiujących sprawa dyskusji/.

9. Obrady Kongresu rozpoczynają się koncelebrowaną Mszą św. jeśli liturgia pozwala votywą do Ducha św. albo o św. Filipie. Kongres otwiera dotychczasowy prezes Federacji i przewodniczący w wyborze przewodniczącego Kongresu, a ten ostatni proponuje kandydatów na skrutatorów i sekretarza Kongresu.

10. W Kongresie bierze pełny udział dotychczasowy prezes , a w kongresie po-światowym przewodniczący nowy.

11. Kongres zwyczajny zajmuje się:
    a/ Sprawozdanie za okres miniony i dyskusją
    b/ Podejmowanien uchwał statutów federacyjnych, dokonywanie poprawek,
    c/ Zatwierdzanie statutów kleryckich i dokonywanie zmian
    d/ Opracowanie propozycji na Kongres światowy, albo pod obrady Rady Permanentnej, takie ewentualnych propozycji zmian i wyjaśnień Konstytucji i Statutów generalnych.
    e/ Zatwierdzenie dyrektorium i zwyczajnika federacyjnego.
    f/ Dokonuje wyboru dwóch kandydatów na członka Rady Permanentnej.
    g/ Wybiera dwóch radych dla Delegata Apostolskiego.
    h/ Ustala zadania dla Federacji na najbliższe lata.

12. Kongres kończy się wspólnym nabożeństwem i odśpiewaniem: Ciebie Boże wysławiamy.

13. Stałą reprezentację Federacji stanowi Rada Krajowa: w skład której wchodzą aktualni przełożeni domów, przewodniczący Federacji, dwaj Radni Delegata i magister klerykatu.

14. Rada wybiera zastępcę przewodniczącego, oraz sekretarza.

15. Rada zbiera się regularnie na sesjach dwa razy w roku: w okresie wiosennym i jesiennym. Na sesji wiosennej dokonuje się sprawozdania finansowe.

16. Postanowienia rady obowiązują wszystkich, jeśli są uchwalone absolutną większością głosów i zatwierdzone przez Delegata Apostolskiego.

17. Zadaniem rady jest załatwiać problemy bieżące:
    a/ proponowanie ojca duchownego - magistra kleryków.
    b/ Ustalanie terminu rekolekcji i wybór rekolekcjonisty.
    c/ Kierowanie formacją młodych kapłanów i postanowienia odnośnie egzaminów zaw. wikariuszowych dla wszystkich kapłanów w pierwszym pięcioleciu kapłaństwa.
    d/ Omawianie problemów aktualnych w Federacji
    e/ Ustosunkowanie się do uchwał i działalności Rady Permanentnej.
    f/ Solidaryzacja w przezwyciężaniu bieżących trudności Federacji
    g/ Ustalenie wspólnego programu wychowawczego.
    h/ Przedyskutowanie postulatów wysuniętych przez Episkopat wobec Zgromadzeń.
    i/ Inspirowanie działalności duszpasterskiej
    j/ Wybór przedstawicieli Federacji do poszczególnych Komisji i Dzieł ogólnozakonnych w Polsce.
    k/ Kierowanie działalnością misyjną i duszpasterstwem zagranicznym.
    l. Programowanie wspólnych uroczystości.
    ł/ Podejmowanie nowych zadań i inicjatyw.
18. W razie konieczności przewodniczący może zwołać sesję nadzwyczajną.
19. Federacja prowadzi biuletyn na prawach rękopisu, którym kieruje przewodniczący, dobierając sobie odpowiednich pomocników - albo zlecając to całość zadań wg własnego uznania.
20. Przedstawicielem Federacji jest przewodniczący, którym będzie kandydat przedstawiciel Federacji do Rady Permanentnej, wybrany przez Kongres Światowy z dwóch kandydatów zaproponowanych przez Kongres Krajowy. Kandydat na członka Rady Permanentnej nie musi być obecny na Kongresie Światowym. Obowiązki swoje obejmuje z chwilą wyboru go do Rady Permanentnej. Należałoby postulować, aby aktualny przewodniczący miał prawo udziału w kongresie światowym z pełnymi prawami.
21. Przewodniczący nie posiada władzy jurysdykcyjnej, posiada tylko uprawnienia honorowe z racji reprezentowania całej Federacji, chyba, że Delegat Apostolski powierzy mu jakieś zadanie wymagające odpowiednich uprawnień.
22. Przewodniczący jest przedstawicielem wobec Episkopatu i wchodzi w imieniu wszystkich do grona Konferencji Wyższych Przełożonych

Zakonów Męskich w Polsce, pełniąc funkcję powierzoną mu przez Kongregację.

23. Zadania i obowiązki przewodniczącego:

a/ Uczestniczy w konferencjach plenarnych Konferencji WPZM, oraz w obradach i dziełach komisji do której został włączony.

b/ Pośredniczy w korespondencji pomiędzy Episkopatem i Konferencją Wyższych Przełożonych a Federacją, lub poszczególnymi członkami, jeśli tego sobie kongregacja lub członkowie życzą.

c/ Przesyła do poszczególnych kongregacji komunikaty, rozporządzenia wydane przez Episkopat i Jego Konferencje, oraz przez Kongregacje dla Spraw Zakonów w Rzymie i Sekretariat do Spraw Zakonnych, a ponadto przez KWP.

d/ Jest przedstawicielem Federacji, a także może być przedstawicielem poszczególnych kongregacji wobec władz świeckich.

e/ Reprezentuje Federację w uroczystościach ogólno-kościelnych i ogólnozakonnych.

f/ Uczestniczy w sesjach Rady Permanentnej i wypełnia zadania przez nią zlecone.

h/ Czuwa nad realizacją postanowień Kongresu, Rady Permanentnej i Rady Krajowej.

i/ Kieruje przygotowaniem materiałów na poszczególne sesje Rady Krajowej, czy Permanentnej, czy też na Kongresy Krajowe i Światowe.

j/ Rozprowadza materiały duszpasterskie dla poszczególnych kongregacji wydane przez Episkopat czy Sekretariat do Spraw Zakon.

k/ Powiadamia kongregacje, czy poszczególnych referentów o różnych rodzajach zjazdów, kursach, spotkaniach ogólnokościelnych.

l/ W imieniu federacji składa życzenia, przesyła gratulacje biskupom, czy innym osobistościom kościelnym, lub instytucjom.

ł/ Dokonuje sprawozdań z działalności całej Federacji dla władz kościelnych.

m/ Przesyła sprawozdania do władz świeckich o stanie Federacji.

n/ Przesyła powiadomienia do innych kongregacji, czy federacji poza granicami kraju w imieniu Federacji.

o/ Prowadzi kasę federacyjną i zdaje z niej sprawozdanie.

24. Federacja na kongresie krajowym ustala składki federacyjne w zależności od członka kapłana, celebrującego Mszę św. Sesja Rady krajowej zatwierdza sprawozdanie roczne i może zadecydować o okresowym zwolnieniu ze składek, albo zatwierdzić wydatki nadzwyczajne.

25. Co do wydatków zwyczajnych - przewodniczący zdaje tylko sprawozdanie.
26. Federacja prowadzi wspólny klerykat, który powierza każdorazowemu Przełożonemu Kongregacji Tarnowskiej i wybiera magistra kleryków - ojca duchownego, po uzgodnieniu kandydatury z Przełożonym Tarnowskim.
27. Federacja urządza wspólne rekolekcje, a od czasu do czasu powierza ich prowadzenie poszczególnym członkom Federacji.
28. Federacja posiadać będzie wspólny - wzorcowy zwyczajnik federacyjny, a każda kongregacja może z niego wybrać materiały wg. własnego uznania i w swej społeczności nadać im moc obowiązującą.
29. Federacja posiadać będzie statuty kleryckie oraz regulamin klerycki.
30. Federacja starać się będzie o opracowanie własnego modlitewnika, z którego poszczególne kongregacje mogą korzystać wg. uznania.
31. Archiwum federacyjne będzie skrupulatnie kompletowane i znajdować się będzie w miejscu jak uzna każdorazowy przewodniczący.
32. Zamyślono rolę delegata apostolskiego wobec kongregacji i Federacji spełnia sam Delegat, ale proponuje się, aby Delegat Apostolski udzielał albo pełnych, albo częściowych uprawnień albo na stałe, albo od czasu przewodniczącemu, albo jednemu z radnych Delegata. Do rady Delegata na terenie Federacji należeć będzie przewodniczący oraz dwaj kapłani wybrani na Kongresie krajowym.
33. Sekretarz Rady Krajowej postara się w jak najkrótszym czasie przesłać odpisy protokołów sesji do przewodniczącego oraz do przełożonych, a przełożeni podadzą je do wiadomości wszystkich.

Ps.: Tekst jest do dyskusji, będą mile widziane uwagi, nowe propozycje, sugestie.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1974 r

KLERYKAT

1. Klerykat filipiński jest wspólną sprawą wszystkich kongregacji, a rektorem jego jest Przełożony Domu Studiów, którym jest Kongregacja Tarnowska.
2. Klerycy kongregacyjni otrzymują formację intelektualną i pastoralną ogólno-kościelną w Instytucie Teologicznym w Tarnowie, natomiast formację duchową i praktykę duszpasterską i formację kongregacyjną w Domu Studiów.
3. W sprawach formacji naukowej Przełożony kleryków będzie się starał koordynować nasze postulaty z postanowieniami i regulaminem Instytutu Teologicznego.
4. Klerycy od samego początku mają swoją przynależność do poszczególnych kongregacji, ale nie jest wykluczone dobrowolne przejście za zgodą obu kongregacji i wyrównaniem kosztów dotychczasowego utrzymania.
5. W okresie ferii świątecznych i wakacji klerycy podlegają swoim przełożonym domowym, a ci starają się praktycznie pokierować ich wychowaniem i przygotowaniem do przyszłych zadań kongregacyjnych.
6. W ciągu trwania studiów, jeśli przełożeni potrzebować będą pomocy swoich kleryków, uzgodnią ich wyjazd z Przełożonym Domu Studiów.
7. W okresie studiów i przebywania w Domu Studiów wszyscy klerycy i ze wszystkich domów są traktowani równo i tworzą wspólną rodzinę bez sztucznych podziałów przynależności do któregokolwiek domu i zarówno w przywilejach, jak i w obowiązkach wszyscy jednakowo uczestniczą.
8. W sprawach reprezentowania Klerykatu uprawniony jest Przełożony domu Studiów, ale w wypadkach, kiedy sprawy dotyczą Komisji Studiów i Wychowania, oraz władz centralnych, przełożony domu Studiów zleci te sprawy, do załatwienia Przewodniczącemu Federacji.
9. Wszystkie sprawy dyscyplinarne należą do Przełożonego Domu Studiów.
10. Sprawy życia wewnętrznego i ćwiczeń duchownych podlegają Magistrowi Kleryków - ojcu duchownemu. Magistra Kleryków wybiera Rada Krajowa na wniosek Przełożonego Domu Studiów.
11. Magister odpowiedzialny jest za zachowanie regulaminowych punktów dotyczących praktyk duchownych i udziela mu się uprawnień do dyspensowania, usprawiedliwiania.

12. Formacja duchowa zmierzać będzie do kształtowania kandydatów do kapłaństwa Chrystusowego na wzór Chrystusa - Kapłana i naszego Ojca - Filipa.
Formacja chrystologiczna zalecona przez Sobór Op. Totius nr 8.
Celem formacji duchowej będzie nabycie przez alumna kongregacyjnego takiej postawy duchowej i takich cnót naturalnych, chrześcijańskich i takich zalet ducha, aby był on, po ludzku mniemając godny sakramentu kapłaństwa i był przygotowany do życia kongregacyjnego.
13. Pamiętać musimy, że obowiązek formacji duchowej kleryków spoczywa na wszystkich filipinach nie tylko w Domu Studiów i polega on przede wszystkim na przykładzie osobistym życia kapłańskiego, praktyk duchowych, zaangażowania w życie kongregacyjne i pracy duszpasterskiej przepojonej duchem służebności i pełnej gotowości oraz gorliwości.
14. Alumni kongregacyjni świadomi swej odpowiedzialności za powołanie i przygotowanie do kapłaństwa uważać będą swoich wychowanków jedynie za pomocników w kształtowaniu swej osobowości, a ciężar przygotowania oraz pracy wewnętrznej spoczywa na każdym osobiście przez pełne zaangażowanie i szczere traktowanie tej pracy.
15. Łaska natury nie neguje, ale ją podnosi i na naturze buduje, stąd na pierwszym miejscu ze względu na porządek trzeba postawić sprawę cnót naturalnych, wychowania do człowieczeństwa, pełnego i odpowiedzialnego. Dotyczy to szczególnie nabycia łatwości we współżyciu, gotowości do poświęcenia i służenia innym, poszanowania godności ludzkiej i nabycia należytej dojrzałości ludzkiej dowiedzionej przez pewną stałość ducha, zdolność do podejmowania rozważnych decyzji, oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludzi /11/. Wychowanie do poczucie odpowiedzialności za swe zdolności i za ich rozwijanie. Niech owocem tego wychowania będą te cnoty , które cieszą się uznaniem u ludzi i zalecone są sługom Chrystusa, a do nich przede wszystkim należą: szczerość ducha, stałe przestrzeganie sprawiedliwości, dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczność w postępowaniu, pracowitość, oraz naturalna skromność wypływająca z miłości. Alumni winni ćwiczyć w sobie ducha wspaniałomyślności wobec wszystkich ludzi, która uwidoczni się w subtelności , grzeczności, w cierpliwości, szacunku dla poglądów innych, zachowaniu tajemnicy i wstrzemięźliwości od spraw i rzeczy szkodliwych.
16. Karność życia klerykalnego należy uważać nie tylko za skuteczną podporę wspólnego życia i miłości lecz za konieczną część całego

wychowania dla zdobycia panowania nad sobą, gruntownej dojrzałości osobistej i dla wyrobienia innych dyspozycji duchowych. Niech jednak zaprawianie w karności będzie tego rodzaju, aby stała się ono wewnętrzną zdatnością alumnów do poddawania się władzy przełożonych z wewnętrznego przekonania, czyli z wymogów sumienia /por Rz 13,5/ i z pobudek nadprzyrodzonych. Zasady wychowania w karności należy też stosować, aby nauczyć korzystać rozsądnie z wolności i nauczyć samodzielności i ochoczości działania, oraz współpracy z braćmi i ze świeckimi /por. Dekr. o form. kapł. 11/.

17. Wychowanie do wolności powinno zmierzać do takiej postawy, aby wolność była skutkiem wewnętrznej dyscypliny dojrzałej osobowości, według zasady, im doskonalsza jest wewnętrzna dyscyplina, tym większa wolność i możliwość działania, a owoce wychowania będą tym lepsze im większa będzie dobrowolność zachowania karności.

18. Wysiłki wychowawcze zmierzać będą do tego, aby wszystkich wychowywać we wzajemnej współodpowiedzialności za siebie, w duchu służebności, sobie i gotowości do ofiary.

19. Najważniejszymi środkami wychowawczymi i kształtującymi na podobieństwo Chrystusa będzie Pismo św. i Eucharystia, stąd należy solidnie przygotować do uczestnictwa w Eucharystii - Mszy św., a zwłaszcza uczyć ofiarowania siebie samego i swoich obowiązków, oraz myśli i pragnień razem z Chrystusem za Lud Boży. Wdrażać alumnów w normy liturgiczne Kościoła nie tylko teoretycznie, ale praktycznie przez krótki komentarz przygotowujący do Mszy św. i homilii. Na różny sposób korzystać z ~~bibl~~ liturgii lektury Pisma św. i uczyć praktycznie go korzystania dla własnej duchowości i dla duszpasterstwa.

20. W formacji duchowej korzystać z nabożeństwa do Matki Chrystusa Służebnicy Bożej, zwłaszcza ukazywać Jej cnoty tak bardzo potrzebne każdemu kapłanowi.

21. Do codziennych praktyk pobożnych alumnów należy:

a/ wspólne modlitwy poranne i rozmyślanie
b/ uczestnictwo we Mszy św.
c/ rachunek sumienia szczegółowy w południe i Anioł Pański, lektura Pisma św.
d/ czytanie duchowne /??? czy kazanie/
e/ odmawianie części różańca
f/ nawiedzenie i adoracja Naj. Sakramentu
g/ modlitwy i nabożeństwa wieczorne
h/ milczenie religijne

Praktyki okresowe:

a/ spowiedź tygodniowa lub dwutygodniowa
b/ dzień skupienia
c/ rekolekcje wg programu seminaryjnego
d/ udział w nabożeństwach w kościele
e/ Droga krzyżowa
f/ okresowe rozmowy ascetyczne z magistrem kleryków
g/ konferencje magistra

22. Każdy alumn powinien obrać sobie stałego spowiednika i poddać się jego kierownictwu w sprawach sumienia.

23. Silentium religijne praktykowane za wzorem i radą Chrystusa obowiązuje od modlitwy przed spoczynkiem do śniadania, natomiast silentium naukowe - jako warunek wykorzystania czasu, obowiązuje podczas studium wyznaczonego regulaminem.

24. Ponieważ kapłani zobowiązani są do odmawiania brewiarza, stąd będą starania, aby alumni poznawali tę modlitwę, przyzwyczajali się do jej odmawiania, /kiedy będzie odpowiednia racja/ i ukochali ją.

25. W przygotowaniu alumnów do kapłaństwa należy kłaść nacisk na kształtowanie cnót kapłańskich tak bardzo potrzebnych w życiu kapłańskim i złączonych z radami ewangelicznymi. Przede wszystkim cnotę pokory jako przeciwstawienie egoizmowi, brakom subordynacji, wybujałemu indywidualizmowi. Posłuszeństwo wypływające w swych najgłębszych racjach z misterium zbawienia na wzór posłusznego Chrystusa.

26. Wychowanie do czystości, ukazując przede wszystkim pozytywne aspekty tej cnoty i jej siłę duszpasterską.

27. Wpajanie ducha ubóstwa, umiejętności korzystania z dóbr materialnych, z dóbr wspólnych, wykorzystania czasu. Zaprawiania do umartwienia, do gotowości ofiary i wyrzeczenia dla osobistego uświęcenia i większej skuteczności apostolskiej.

28. Uwrażliwienie na znak czasu, na potrzeby ludzkie, oraz gotowość dawania pomocy innym,

29. Jednym z podstawowych sposobów zaprawiania w karności jest wierne przestrzeganie regulaminu, oraz poleceń Przełożony ch. Posłuszeństwo regulaminowi niech wypływa z odpowiedzialności za ład Boży w wspólnym życiu i świadomości, że wszyscy powinni być za siebie odpowiedzialni i za swoich braci, oraz być zbudowaniem dla bliźnich.

30. Powinnością kleryków jest przestrzeganie zasad osobistej kultury zasad grzeczności, w szczególności troska o czystość ciała, schludność ubioru i porządek w mieszkaniu, oraz w całym otoczeniu.

31. Odnośnie różnych urządzeń technicznych i ich posiadania decyduje Przełożony Domu Studiów.
32. Największym poszanowaniem będzie się cieszyć własność wspólna, a wszelkie jej uszkodzenie lub zniszczenie będzie zgłaszane Przełożonemu.
33. Od dnia obłóczyn /właściwym ubiorem jest sutanna/, na wyjście poza Dom trzeba na cywila trzeba mieć zezwolenie przełożonego.
34. Zabronione jest w klerykacie palenie tytoniu, oraz niedozwolone jest używanie napojów alkoholowych i zabroniona jest gra w karty.
35. Wszelkie wyjścia do miasta poza wspólnym wyjściem na przechadzkę czy jakieś inne zajęcia należy zgłosić i uzyskać zgodę. Gości należy przyjmować w rozmównicy, oraz prosić o zwolnienie do nich, przyjmowa nie gości w pokoju i do stołu będzie możliwe tylko za zgodą Przełożonych.
36. Wszelkie uchybienia względem regulaminu należy zgłosić i usprawiedliwić.
37. W wypadku choroby należy powiadomić infirmarza i wszelkie leczenie podejmować za zgodą przełożonych.
38. Wobec pracowników należy zachować się uprzejmie i z dystansem, a wszelkie pomieszczenia gospodarskie, kuchenne można odwiedzać tylko za zgodą przełożonych.
39. We wszystkich potrzebach, trudnościach alumni zwracają się do Przełożonego z synowską otwartością i zaufaniem.
40. Msze św. klerycie będą w kaplicy domowej i z homilią.
41. Wieczorne modlitwy z błogosławieństwem SS SS będą w domowej kaplicy.
42. Klerycy w ramach przygotowania duszpasterskiego są zobowiązani spełniać pewne funkcje liturgiczne i porządkowe w kościele. Udział w nabożeństwach i we Mszy św. w kościele będzie za zgodą lub wskazaniem Przełożonych.
43. W sprawach związanych ze studiami i zewnętrzną kornością, oraz zachowaniem kleryckiego regulaminu należy się zwracać do Przełożonego Domu.
44. Władzę wydawania poleceń klerykom ma tylko Przełożony Domu Studiów, oraz ten komu to będzie ściśle zlecone.
45. Pomocnikami Przełożonego będą Senior Klerykatu, seniorzy poszczególnych lat studiów, Ceremoniarz, Kantor, Kronikarz, Infirmarz
46. Senior z urzędu jest przedstawicielem i pośrednikiem Klerykatu wobec Przełożonych w sprawach dotyczących całości. Na prośbę wię-

kszości ma on obowiązek daną sprawę przedstawić i załatwić. Dopilnuje przestrzegania regulaminu, dyżurów i ma prawo co tydzień je wyznaczać. Ma pierwsze miejsce w klerykacie i prawo wstępu do wszystkich pokoi kleryckich. Ma dopilnować realizacji zleceń Przełożonych.

47. Ceremoniarz otrzymuje wszystkie uprawnienia potrzebne do tego, aby w porozumieniu z seniorem celem sprawnego funkcjonowania liturgii Mszy św. kleryckiej i ich udziału we wszystkich nabożeństwach w Kościele. Kantor ma takie uprawnienia co do przygotowania śpiewu.

48. Do ćwiczeń duchownych, rozmyślania, czytania duchownego każda książka winna być uzgodniona z Magistrem. Każdy kleryk zobowiązany jest zanotować przeczytane książki osobno z dziedziny życia wewnętrznego, osobno z literatury pięknej.

49. Kronikarz skrzętnie notuje na bieżąco ważniejsze wydarzenia z życia klerykiego. Strona artystyczna i graficzna zostawiona jest jego zdolnościom i inwencji.

50. Infirmarz ma pod opiką apteczkę a w ważniejszych wypadkach lekarstwa wydaje za zgodą Przełożonego. Posiłki chorym donosi tygodniowy dyżurny . Infirmarz zgłasza chorych Przełożonemu, oraz uzgadnia dietę w kuchni.

51. Dyżurni kapliczni dbają o schludność tego miejsca świętego codziennym sprzątaniem i wystrojem ołtarza, oraz opieką nad szatami liturgicznymi.

52. Za czystość w pokojach są odpowiedzialni przed Przełożonym dyżurni tygodniowi.

53. Każdy lektor powinien dobrze przygotować się do czytania w kaplicy i refektarzu, oraz odpowiedzialnym jest za odnoszenie poczty i zamykanie okien w pomieszczeniach klasztornych.

54. Rano wszyscy na słowa: "Benedicamus Domino" odpowiadają Deo gratias i natychmiast wstają. Uprawiają gimnastykę i toaletę po-rozumą w ciszy.

55. Na korytarzu, w kaplicy, w refektarzu należy przebywać w schludnym ubraniu.

56. Pokoje należy wietrzyć zaraz rano, a sprzątanie i ścielenie łóżek dopiero po śniadaniu.

57. Unikać zbytecznego wychodzenia do miasta. Każde wyjście w zasadzie powinno być z socjuszem i po zezwoleniu przełożonego?

58. Listy można pisać tylko w czasie wolnym, albo na studium dowolnym, nigdy na studium zasadniczym.

59. W refektarzu przy posiłkach należy zachować wszelkie formy

grzeczności i wzajemnej usłużności i poza portatorem, albo jego pomocnikiem nikt nie powinien wstawać od stołu. Jedzenie poza refektarzem nie powinno mieć miejsca, a na urządzanie podwieczorków czy przyjęć wyda odpowiednie polecenia Przełożony Domu Studiów.
60. Rekreację należy spędzać na świeżym powietrzu i odpoczynku, lub zajęciu rekreacyjnym.
61. Przez okno niczego się nie wyrzuca, ani nie wypada wyglądać.
62. Należy uszanować własność kongregacyjną i można z niej korzystać przynajmniej po dorozumianym zezwoleniu przełożonych, a własności kolegów po uzyskaniu ich zgody.
63. Radia można słuchać w pokoju tylko w czasie wolnym i to za zgodą współmieszkańców, chyba że na słuchawki, nigdy na cały regulator jako warunek korzystania z radia.
64. Oglądanie telewizji poza czasem wolnym możliwe jest tylko za zgodą przełożonych.
65. Z telefonu wolno korzystać za zezwoleniem przełożonych /odnotować rozmowę, jeśli zamiejscowa/.
66. Poza rekreacją obowiązuje milczenie potrzebne do pracy. Milczeniem należy uszanować kościół, kaplicę, zakrystię, na korytarzach zachować spokój i uszanować pracę innych. Obowiązuje milczenie w czasie przejścia z kaplicy do refektarza i z refektarza do kaplicy.
67. W czytelni nie wy nosi się żadnych czasopism.
68. Bez wyraźnego zezwolenia przełożonych nikogo nie wprowadza się poza klauzurę, a osoby świeckie spotkane bez towarzystwa któregoś z braci kongregacyjnych należy zapytać o cel przybycia i dowiedziawszy się ich godności -/co zrobić ? /
69. Co roku wybiera się Seniora i wszystkich funkcyjnych.
70. Każdy z kleryków ma obowiązek coraz doskonalszego poznawania życia św. Filipa i zasad życia kongregacyjnego. Odpowiedzialność za zapoznanie się z osobą Filipa jest osobista, natomiast, co dotyczy kongregacji,jej praw będą odpowiednie konferencje.
Warunkiem właściwego rozwijania powołania kongregacyjnego i umiłowania Założyciela - św. Filipa, oraz jego idei jest coraz lepsza znajomość zagadnień kongregacyjnych i pełne zaangażowanie się w nie.

ŻYCIE WSPÓLNE I JEGO ROLA W APOSTOLSTWIE

Doskonałym przykładem wspólnoty kościelnej były pierwsze gminy chrześcijańskie. Według świadectwa Dziejów Apostolskich: "Mnóstwo wierzących miało jedno serce i jedną duszę" /4.32/. Trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba.

Zastanawiając się nad życiem kongregacyjnym, można stwierdzić, że nasza wspólnota powinna być pełnią wspólnoty kościelnej i chyba takiej, jakie nam przekazały czasy apostolskie, najbliższe temu ideałowi.

Komunia miłości w Kościele. Kościół z istoty swego powołania i z woli Chrystusa ma realizować wspólnotę, ale jej członkowie czynią to słabo i nie doskonale. Wierni bardzo często nie tworzą jedności i braterstwa. Dlatego muszą istnieć w Kościele zespoły, które pod natchnieniem i działaniem Ducha Świętego mają realizować ideał wspólnoty chrześcijańskiej. Pośród tej dziedzinie zakony w dosłownym znaczeniu, czy wspólnoty kapłanów diecezjalnych, właśnie my, społeczności życia wspólnego, zobowiązani jesteśmy do ukazywania w Kościele wzoru życia wspólnego. Powinniśmy być odtworzeniem ideału ewangelicznego, jaki zrodził się w Wieczerniku. Kościół z założenia jest wyrazem tego ideału i tu ukazuje się nasze kapitalne zadanie dla duszpasterstwa i dla urzeczywistnienia jedności Kościoła. Ład Boży w naszej wspólnocie musi znaleźć wzór, ideał, przykład i pomoc do tworzenia wspólnoty parafialnej, rodzinnej - Patrzcie, jak oni to robią, jak oni się miłują. Każdy rozumie, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na nas i ile wysiłku trzeba włożyć, aby ten ideał w jakimś stopniu stawał się rzeczywistością.

Nasze życie jest dobitnym przejawem tej wspólnoty, jaką ma być Kościół i jesteśmy znakiem tej wspólnoty, jej wyrazem, jej manifestacją i epifanią. Jeżeli istotą wspólnoty kościelnej jest powiew braterstwa zbudowanego na przynależności do jednego Syna Bożego, to nasza wspólnota kongregacyjna wyraża to w sposób szczególny przez specjalny styl życia. Nasze życie we wspólnocie przedstawia się zatem światu jako wezwanie do wiary, do przyjęcia Chrystusa i włączenia się w jedność braterstwa w Chrystusie i dla Kościoła. Krótko można zresumować to zagadnienie:

Jednym ze środków osiągnięcia doskonałości jest trwałe i wierne zachowywanie życia wspólnego, przeżywanego życiem rodzinnym i osiągniętego serdeczną miłością.

Życie wspólne

Takim środkiem duszpasterskim nie można pogardzić.
Jeżeli mamy dobrze z powodzeniem realizować doskonałość do jakiej wezwał nas Chrystus, ukazał nam św. Filip i zobowiązuje nas Kościół to dokonać się to może tylko w klimacie miłości i oddania, a miłość i oddanie uwidaczniają się we wspólnocie, jaką tworzą miłość braterska, płynące ze zjednoczenia z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem. Zachowanie celibatu i to nie tylko w tym negatywnym znaczeniu, które polega na rezygnacji z życia cielesnego, czy raczej, czy przede wszystkim , jako miłość względem Chrystusa i Kościoła pochodzi od Ducha Świętego i realizuje się w miłości do braci, ci którzy żyją wspólnie, kochają się wzajemnie, bo zdają sobie sprawę z tego, że Bóg dał im braci i że dał i daje zarówno wszystkim łaskę komunii...Ta rodzinna atmosfera tak bardzo nam pomagająca radośnie przeżywać tajemnicę celibatu jest także mocnym akcentem apostolskim w argumentacji z przeciwnikami celibatu i postawy miłości. Jest to argument konkretny, egzystencjalny, bowiem contra factum nullum argumentum: są ludzie, którzy to realizują.

W stosunku do dóbr tego świata musimy zachować właściwy umiar aby nie zatracić hierarchii wartości i nie zagubić się w szukaniu bogactw, lecz największą wartością jest Bóg, On, Bóg jest jedynie koniecznym, a brateratwo, jakie daje nam Ojciec w Chrystusie wystarcza do zaspokojenia żądzy posiadania. Postawa taka musi czynić wrażenie, że młodzi ludzie, zdolni i mogący sobie w świecie urządzić życie, w duchu wiary obierają Najwyższe Dobro, tacy ludzie manifestują wartości eschatologiczne.

Oceniając posłuszeństwo jako orientację na Boga poprzez wspólnotę, przez wolę jednej osoby, przełożonego, bowiem przez ich wolę Bóg objawia swoją wolę, a my powinniśmy odczytywać ją w nadprzyrodzonej wspólnocie poprzez wolę ludzką, a że może omylną, ale zawsze prowadzącą do Bożej i tu trzeba postawy wiary, aby

mobilizować się do posłuszeństwa woli Bożej. Aby nasza wspólnota kongregacyjna była z natury apostolska i zarazem pomocna w duszpasterstwie i abyśmy w niej mogli maksymalnie spełniać nasze powołanie i zadania jakie nam wyznacza Kościół, musimy wszystko czynić, aby nasze życie wspólne było:

a/ ewangeliczne. Nie jesteśmy społecznością naturalną, w jak np. rodzina, czy małżeństwo, nie jesteśmy też podobni do żadnej społeczności, jak np. klub, czy związek sportowy, ale jesteśmy wspólnotą, która istnieje dla Ewangelii, żyjemy z Ewangelii, karmimy się Ewangelią, łączy nas Ewangelia. Konkretnie z pojrzenie nadprzyrodzone, dostrzeganie działania Ducha Świętego i stworzenie klimatu do tego działania, spojrzenie bazujące na wierze. Wszelkie trudności trzeba rozwiązywać w duchu Ewangelii.

b/ Pozwolę sobie przytoczyć tekst Konstytucji o Kościele: "Nasza przynależność do wspólnoty sprawia, że osoba oddaje się całkowicie na własność umiłowanemu nade wszystko Bogu, tak, że z nowego i szczególnego tytułu poświęca się służbie Bożej i jego czci /L.G. 44/.

A do tego uzdalnia w szczególny sposób Liturgia i Eucharystia, czyli trzeba, abyśmy widzieli jako wspólnota kultyczna, już z samej istoty. Nie potrzeba udowadniać, jak wielkie znaczenie mamy do spełnienia jako przewodnicy Liturgii, jaką rolę spełnia dobre przygotowanie i pełne zaangażowanie, bowiem liturgia spełnia rolę nie tylko w oddawaniu czci Bogu, ale w naszym udoskonaleniu, oraz w utrwalaniu miłości braterskiej.

c/ Jedność braterska w życiu wspólnym jest źródłem siły apostolskiej /LG 45/. Jedną z podstaw apostolskości naszej kongregacji, która ma zasadę - salus animarum suprema lex - jest wskroś ewangeliczna struktura, którą świat odbiera jako znak realizującego się już tu na ziemi Królestwa Bożego.

Każdą naszą kongregację trzeba widzieć, jako kolejny wysiłek tego ideału, jaki pierwszy raz znalazł urzeczywistnienie w gminie chrześcijańskiej w Jerozolimie...Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wiernych. Żaden nie nazywał swoim tego co posiadał, ale wszystko mieli wspólne". Przebywali razem, oddani modlitwie, uczynkom miłości i pracy nad przyśpieszeniem triumfu Chrystusa. Obraz idealny, ale mimo wszystko zawsze wzór doskonałości według wzoru Ewangelii:

wspólnota dóbr, jedność braterska, oraz całkowite oddanie Bogu.

Ten rozwój życia tradycja nazywa "Apostolica forma vivendi". Nazwa ta nie przypadła w udziale z powodu zewnętrznych akcji, podejmowanych dla propagandy religii chrześcijańskiej, ale ze względu na podobieństwo do życia apostołów, którzy byli twórcami i rzecznikami, oraz z powodu wybitnej siły promieniowania na niewierzących jaką się odznaczała. Taka wspólnota ewangeliczne jest głębią powołań apostolskich, oparciem dla działania apostolskiego na środowisku, nawet odległe od Boga, podporą dla duszpasterzy.

Dobrze to rozumiał Filip, który dowcipnie twierdził, a zarazem głęboko, że dziesięć osób wolnych od chciwości i chęci posiadania zdolnych jest nawrócić cały świat.

Z tego widać, jak wielką moc przypisywał wspólnocie harmonijnej, wyzwolonej z osobistych ambicji. Tak musimy patrzeć na nasze wspólnoty i wszystko czynić, aby nasza rola była skuteczna, abyśmy ukazywali zbiorowe świadectwo skuteczności Ewangelii. To jest apostolstwo istotne, wszystkie przejawy działalności charytatywnej, katechetycznej, służby ołtarza, wreszcie jak najbardziej wykorzystamy ale przede wszystkim każde nasze działanie duszpasterskie będzie skuteczne im bliżsi będziemy ideałowi ewangelicznemu, odtwarzając tu na ziemi misterium Kościoła, społeczność odkupionych, zjednoczonych, świt Królestwa doskonałej jedności.

Nie będziemy lekceważyć żadnej pracy apostolskiej w Kościele, od dzieł kapłańskich aż na posługi świeckiej. Jeśli nam okoliczności pozwolą, włożdać będziemy swoje wysiłki w rozwój kultury i cywilizacji ale nie w tym upatrujmy naszą apostolskość. Aktywność nasza będzie czymś potrzebnym, ale wtórnym. Charakter apostolski naszego zgromadzenia niech wypływa z naszego życia wspólnego. A o apostolskości naszych zgromadzeń na pierwszym miejscu decyduje nasze zaangażowanie we własne powołanie, nasz wkład miłości i napięcia tej miłości nadprzyrodzonej, jaką stąd powstaje i uwidacznia się w życiu wspólnym.

Nasze wspólnoty są apostolskie przez zasadnicze powiązanie z osobą i dziełem Chrystusa i jesteśmy gotowi do podjęcia tych zadań jakie nam wyznacza Chrystus i nasza postawa jest stanem zaofiarowania i adoracji. Życie nasze w kongregacji jest apostolskie niezależnie od ilości godzin poświęconych działalności i niezależnie od rodzaju zajęć, bowiem życie nasze jest zjednoczone z ofiarą

Chrystusa, która jest szczytem apostolstwa, jako ofiara za zbawienie ludzi. Dlatego każde zjednoczenie jest apostolskie, a najbardziej to które jest dla wspólnoty i w imieniu wspólnoty i z woli wspólnoty, oraz jeśli przenika je duch ofiary i zjednoczenia z Chrystusem i w Chrystusie ze wszystkimi. Z tego poświęcenia i z tego dopełnienia ofiary krzyżowej Chrystusa, z tego zaofiarowania się Chrystusowi płynie nasz dynamizm apostolski.

d/ Jesteśmy wspólnotą o charakterze społecznym, składamy się z jednostek podległym prawom psychologicznym i w tworzeniu jedności nie możemy tego pierwiastka pomnąć a raczej wychodzić naprzeciw, aby przygotowywać grunt pod działanie łaski i miłości.

Życie wspólne

Co składa się na nasze życie wspólne według Konstytucji i wymogów prawa? Przede wszystkim osoba naszego Żyłożyciela, Ojca Filipa i dlatego przeby wamy w jednym domu, zbieramy na wspólne modlitwy, co pozostało najcenniejszym w spóźciźnie antenatach, są to elementy prawno- organizacyjne, ale one nie tylko nie regulują miłości jako czynnika podstawowego, lecz mają sprzyjać manifestowaniu tej miłości i jej rozwojowi. Celowo pomijam wszystkie elementy prawne wspólnoty, aby podkreślić pierwiastki duchowe, które scalają wspólnotę sprowadzają do jedności osoby o różnych charakterach, zamiłowaniach, zainteresowaniach i powiedzmy sobie szczerze wadach, nawykach, przyzwyczajeniach.

Dzisiaj każdy przez nawał pracy, przynajmniej w naszej polskiej rzeczywistości, zarysował się rozkład życia wspólnego, bowiem nie mając pozycji uprzywilejowanej i napotykając na trudności obiektywne i tendencyjnie stawarzane, trzeba w każdej porze dnia wychodzić naprzeciw ludziom, aby im służyć, zwłaszcza młodzieży, która musi porządek szkolny pogodzić z porządkiem katechizacji, a raczej programy katechetyczne muszą ustępować programowi szkolnemu...Dzisiaj kiedy powstaje odmienny styl życia, bardziej indywidualny, samodzielny, a ponadto ważną rolę odgrywają różne hasła niezależności, trzeba tym bardziej analizować te problemy, szukać nowych czynników jednoczących i nie zatracić starych ale jakże istotnych zawsze.

Dokumenty soborowe i istota naszego zgromadzenia postulują, aby popierać wszelkimi sposobami życie wspólne, które w naszej

sytuacji jest jednym elementem istotnym i tak potrzebnym do zachowania naszej rodziny z Chrystusem w braterstwie. Postulat życia wspólnego dotyczy przede wszystkim wspólnych dwieszeń duchownych, naszych oratoryjnych, a sprawy materialne są drugorzędne....

1. Modlitwa - Jak pierwsi chrześcijanie, zwłaszcza kiedy byli prześladowani, zbierali się na modlitwie i więzali się duchowo ze sobą, więzali się z Bogiem, tak mamy czynić i my, kiedy nas prześladuje duch tego świata i zagraża nam zeświecczenie, naturalizm i indywidualizm.

Modlitwa jest szczególną więzią, gdy cała społeczność jednocześnie i wspólnie rozważa i myśli o Bogu, o tajemnicy Chrystusa i wchłania je w siebie przez rozważanie słowa Bożego.

Dlatego musimy zachować modlitwę wspólną wbrew wszelkim trudnościom. Kiedy czytamy i rozważamy Pismo św. razem wypowiadamy swoją wiarę, podobnie uczestnictwo w świętej Liturgii staje się vinculum unionis et caritatis.

2. Drugim czynnikiem integrującym życie wspólne jest wspólnota tego samego ducha - communio eiusdem spiritus - czyli głębokie przeżywanie swego powołania oratoryjnego. Na nasze powołanie składa się powszechny udział w tajemnicy Kościoła, duchowość naszego Ojca Filipa, tradycja oratoryjna, nasze konstytucje, konkretne osoby czyli współbracia i przełożeni. Tym żyjemy na codzień, a jeśli się w tej wspólnocie źle czujemy, jeśli mało do jej jedności wnosimy, pytajmy się, czy nie dręczy nas kryzys powołania kongregacyjnego, kiedy dom traktujemy jako hotel.

3. Konstytucje - a szczególnie zwyczajnik, statuta particularia-domestica. Konstytucje z dużym zrozumieniem postulują, aby co trzy lata korygować, poprawiać i postanawiać te zwyczaje, aby je zawsze dostosować do potrzeb chwili, aby się w nie zaangażować, o nich decydować i tym samym solidarnie je realizować jako całej społeczności. Oratorium obdarza nas wielką wolnością, ale to nas tylko zobowiązuje i nie może spowodować lekceważenia karności i porządku domu, dla wichrzycieli zawsze muszą być sankcje, bowiem jak stwierdza dekret o formacji kapłańskiej karność jest skuteczną podporą życia wspólnego i miłości "11/.

Dzisiejsze czasy i słusznie postulują w realizowaniu konstytucji stosowania humanizmu, poszanowanie człowieka, w konflikcie prawo-

człowiek zwyciężać powinien przeważnie człowiek. Finis praecepti caritas, musi być stosowane, bowiem jesteśmy rodziną z ducha i łaski, a nie z ciała i krwi.

4. Obcowanie braterskie. Trzeba je widzieć w wymiarze nadprzyrodzonym, co wynika z natury naszej wspólnoty i także w wymiarze naturalnym. Nie może być jednokierunkowego zapatrzenia, ale trzeba łączyć tajemnice życia wspólnego, duchowe powiązanie, oraz liczenie się z usposobieniami, temperamentami, charakterami, aż do Pawłowej zasady, "jedni drugich brzemiona noście". Nasze wspólnoty trzeba także oceniać na płaszczyźnie psychologicznej i społecznej, czyli uwzględniając te prawa i społeczności w konkretnej sytuacji, aby żadna nasza wspólnota nie stała się pustynią miłości. Trzeba kultywować stare formy i wypróbowane współżycia i wciąż szukać i wprowadzać nowe formy, także nie zaniedbywać takich środków, jak osobista kultura, takt, grzeczność i uprzejmość.

5. Funkcja przełożonych. Ich zadanie jest niepodważalne, przecież w naszej tradycji on nosi miano ojca i takie też ma zadanie. Osobowość przełożonego jest decydująca o duchu wspólnoty, jednak trzeba z góry wykluczyć ducha władzy i panowania, a jedynie do przyjęcia jest postawa ojca i przyjaciela. Dzisiaj każde przeakcentowanie przełożeństwa prowadzi do władzy, a ta wprowadza sztuczną jedność i brak jest tej wspólnocie ducha. W naszych domach musi zwyciężać układ horyzontalny, przełożony jest nie tyle zwierzchnikiem, co bratem, który ma ożywiać wspólnotę, ma być tym "spiritus movens".

6. Współodpowiedzialność i dlatego przełożony powinien w szerokim zakresie dzielić się władzą, dopuszczać do współpracy i kiedy można należy tę współpracę inspirować i przyczyniać się do rozwoju zdolności, talentów, charyzmatów.

7. Wspólnota a apostolstwo. Dokument soborowy zaznacza, że "jedność braterska...jest źródłem wielkiej siły apostolskiej /P.C. 15/. I dlatego wniosek, aby wszelkimi siłami popierać życie wspólne czyli bratnią spójnię, aby powiązać dwa elementy i wzajemnie je zdynamizować to jest apostolstwo i wspólnotę.

8. Wspólnota i osobowość. Osobowość to trwanie w relacji, wyjście z siebie, otwarcie się na drugich, spotkanie z nimi i zniżanie się. Jednym z przejawów tej relacji jest wspólnota kongregacyjna. Jednostka służy wspólnocie, ale jednostka nie jest narzędziem wspólnoty. Osobowość oratoryjna kształtowana jest przez Oratorium, które kieruje się duchem Ewangelii, bo jeśli Oratorium jest duchowe słabe, zeświecczone, cielesne, to prowadzi raczej do deformacji osobowości. Dobra rodzina oratoryjna - vera familia, godna tego miana musi przyjąć serdecznie swoich członków wspólnoty i otoczać macierzyńską opieką, pozwalając im żyć i dążyć do swego rozwoju w Bogu, zachęcając do postępu, oceniając życzliwie wszelkie wysiłki. W domach w których człowiek jest zbyt sformowany, pozbawiony inicjatywy, krytycznie i źle osądzany na każdym kroku, to powoli zdąża do wyobcowania z danej wspólnoty, do alienacji i w konsekwencji powoduje następ w rozwoju osobowości, wtedy tylko nieliczne jednostki o wielkiej kulturze ducha potrafią stanąć na poziomie.

9. Chodzi jeszcze o naturalne powstawanie w społeczności małych baz, bowiem w naszej społeczności są członkowie ze względu na wiek, na zainteresowania i pracę, mają powody, aby stworzyć zespół, bardziej się znać, znaleść nową wizję jednoczącą. Nie należy patrzeć na te grupy, jako instytucje separatystyczne i rozbijające jedność, jeśli to nie koliduje we współżyciu zostawić im inicjatywę, dowartościować, uszanować, popierać, zawsze jednak pod warunkiem, że nie będzie to zagrażać jedności w całości i nie będzie dzielić na my i wy...

10. Starsze i młodsze pokolenie.
Walka pokoleń zaznaczyła w wielu wypadkach życie wspólne. Są pewne prawa psychologiczne, które tworzą napięcia i trzeba się z nimi liczyć, szczera ma pomagać, ale wszystkiego ona w cudowny sposób nie załatwi. Tu niech wskazówką będą słowa Soboru:
"... Starsi wiekiem niech przyjmą młodszych i wspomagają ich w pierwszych poczynaniach i ciężarach...Młodsi również niech szanują wiek i doświadczenie starszych..."PO 8/. Tu potrzebna jest szczerość, o której wspominamy, ale także potrzebna jest kultura osobista dobrze pojęte formy grzeczności, zwłaszcza dla młodszych, bowiem im brakuje grzeczności. Starszym trzeba zrozumieć, że nie od nich zaczął się świat i nie tylko oni o jego losie de-

cydują, że młodzi mają też coś do powiedzenia.

11. Zgromadziła nas w jedno miłość Chrystusa - Congregavit nos in unum amor Christi...To jest przede wszystkim nasze hasło oratoryjne i powinno widnieć na każdym naszym domu kongregacyjnym, na widocznym i godnym miejscu, ale lepiej aby to hasło było wypisane na naszych sercach, abyśmy tym hasłem żyli na codzień. Zgromadziła nas w jedno miłość, bowiem nie przybyliśmy dla żadnych innych celów i pobudek, ani dla zysku, ani jako ucieczka przed trudnościami i kłopotami świata. Jesteśmy społecznością Chrystusa, zespoloną Jego miłością i dlatego nie może być miejsca na samolubne wyrachowanie, na przymus czy konformizm, bo wszystko jest obce miłości Chrystusowej. Zebraliśmy się w jedno powodowani tą samą miłością jaka płynęła w sercu Jezusa, kiedy przyszedł wypełnić zbawczą wolę Ojca, ona nas pochwyciła i pociągnęła /Fil 3,12/ i ona nas prowadzi do Ojca /Rz 8,14/. Dzięki tej miłości i przez życie wspólne stajemy się przednią straża w Kościele, "acies bene ordinata..."

Aby nasza wspólnota nie popadła w sztuczność i nie zamurzyła się w naturalności, trzeba ją wciąż odnajdywać we wielkiej wspólnocie Trójcy Świętej tej miłości stwarzającej i zbawiającej, ogarniającej wszystko i wciąż rozmącej we wspólnocie całego dzieła stworzenia i zbawienia. Chrystus jest naszą nadzieją /Kf 5, 12/. On jest kamieniem węgielnym i stwórcą powszechnej wspólnoty wszystkich stworzeń Bożych ze Stwórcą i między sobą. On stał się pokojem naszym.

Ta miłość od Ojca przez Syna za sprawą Ducha w naszych sercach - tworzy wszelkie wspólnoty i sprawia, że ludzie dojrzewają, jak powie Erich From - stają się dorośli, zdolni do uzyskania nowej cechy, mianowicie dbałości o dobro innych, szukania dobra bliźnich /Kor 10,24/. "Miłowanie nie tylko chwały Bożej, ale i dobra obrazu Bożego, którym jest człowiek". Ta miłość Chrystusowa z Jego serca czerpiena, przywraca pokój - burzy mur wrogości /Ef 2,14/, gładzi grzechy świata i nasze i staje się naszym pokojem. Tylko on jest w mocy zgromadzić nas w jedno, ale pod warunkiem, że ją przyjmiemy i będziemy z nią współpracować. Ucząc się Chrystusa /Ef 4,20/ i ucząc się Jego miłości ze wszystkimi jej przymiotami.Jakbeśmy blisko św. Pawłowi są wskazania św. Filipa: "Kto czego innego pragnie, a nie Chrystusa, nie wie czego pragnie, kto o co innego się modli do Boga, a nie o naśladowanie Chrystusa, nie wie o co się modli?

Kto dla innego motywu czyni cokolwiek, a nie dla Chrystusa, ten nie wie co czyni" /zam. 39/.

W Pawłowej wizji życia chrześcijańskiego, w której nasze życie wspólne musi znaleźć poczesne miejsce, istotną rolę odgrywa odwieczna zamierzona przez Ojca i nieodwołalne wybranie, stworzenie i odkupienie wszystkich w Synu Bożym, wybranie wraz z powołaniem i przeznaczeniem do dobrych uczynków, które Bóg z góry dla nas przeznaczył /Ef 2,1o/. Te dobre uczynki odwiecznie przez Ojca nam przeznaczone, a w czasie przez nas wykonane w Jezusie Chrystusie, są uczynkami synowskiej miłości względem Ojca, braterskiej miłości względem braci, a zawsze ku chwale Boga i dla naszego zbawienia, bo są uczynkami w Chrystusie, który uwielbił Ojca przez dzieło powszechnego zbawienia /J 17,4/. Dla nas to są uczynki wymagane na codzień w wspólnocie, zgodnie z naszym powołaniem. W tym świetle lepiej rozumiemy słowa Pisma o Jezusie i nas". Z Jego pełności wszyscy/my otrzymali - łaskę po łasce /J 1,16/. W pełni Jezusowej łaski, w pełni Jego miłości do Ojca i do ludzi, zawarte są nasze dobre braterskie czyny. Z tej pełni czerpał właściwą i przez Boga przeznaczoną łaskę powołania nasz założyciel - św. Filip, z tej pełni wypływa łaska życia w miłości w naszym Oratorium. Z tej pełni i my dziś czerpiemy modlitwę Jezusową w nas, udział w Jego pracy apostolskiej i udział w Jego cierpieniach /Fil.3,1o, 2Kor 4,12/. Ale to wszystko czerpiemy nie jako samotnicy, lecz jako ludzie obdarzeni łaską życia wspólnego, tak nam potrzebnego do dobrej modlitwy, do dobrej pracy apostolskiej i do dobrego znoszenia cierpień. Bo pełnia Chrystusowej modlitwy, pracy i cierpienia otwiera się przed nami hojnie w pełni miłości tworzącej jedność i wspólnotę modlitwy, pracy i cierpienia. Jeżeli tego nie rozumiemy, jeżeli w tej pełni nie będziemy uczestniczyć" nie mając cząstki z Jezusem /J 1,13/.

8. wtedy nawet w wspólnocie grozi nam samotność modlitwy, samotność pracy i samotność cierpienia, coś nieludzkiego, anty-Chrystusowego, coś co zalatuje piekielnym zapachem ostatecznej i nieuleczalnej samotności.

Jaka powinna być miłość Chrystusa gromadząca nas w jedno ? Jest to miłość od Ojca, który przez Syna za sprawą Ducha rozlewa ją w naszych sercach /Rz 5,5/Introit Mszy św. Filipa/. Jest to miłość rodzinna, miłość Ojca i Syna i w ich Duchu. W miłości rodzin-

nej obcy jest zimny funkcjonalizm, administracja, biurokracja, bezduszność i anonimowość. W rodzinie jest serdeczna znajomość po imieniu, solidarność, współodpowiedzialność, troska wzajemna o dobro rodziny, gotowość do ofiar i poświęceń, tak dla całej wspólnoty, jak dla poszczególnych członków. Nie szukać siebie ale chcieć być pożytecznym we wspólnocie. O naszym życiu wspólnym często czyni się porównanie do życia pierwszych chrześcijan i stąd słusznie można przytoczyć list do Diogneta /ok.290/: "Jeśli przyjmiesz wiarę, zaczniesz poznawać prawdziwego Boga. Będziesz kochał tego, który cię pierwszy ukochał. A miłując Go, będziesz naśladował Jego dobroć...Bo ten, co bierze na siebie ciężary swego bliźniego i który w tym, w czym ma jakąś wyższość, chce, żeby korzystali z tego i jego bliźni mniej uposażeni, ten co daje hojnie potrzebującemu te dobra, które sam otrzymał od Boga. Czyż nie takim był Filip, o którym Baroniusz napisał: że nigdy nie żył dla siebie, ale dla drugich...

b/ Miłość Chrystusowa tworzącą naszą wspólnotę oratoryjną powinna być życzliwa, rodząca zaufanie i pokój. Pan Jezus mówiąc o swojej miłości do nas posłużył się przypowieścią o dobrym pasterzu /J 10,11-15/ i udowodnił ją otwarciem Serca na krzyżu /J 19, 34/ i to wyraził w swym rozważaniu o Trójcy Świętej Dag Hammarskjöld " czuwać z serdeczną troską nad tym, jak ludzie się rozwijają". Dopiero wtedy, kiedy nasycimy się Chrystusową miłością, życzliwą, zatroskaną o rozwój innych, potrafimy jako dobrzy Pasterze "paść" istnienia bliźnich naszych do dobra i rozwoju i wtedy uniknimy obcości ducha, duchowej pustki domów, unikniemy rozczarowań i stwierdzeń, że jesteśmy gromadą ludzi obok siebie żyjących, ale nie wspólnotą miłości.

Słowa Jezusowe o Dobrym Pasterzu" stały się ciałem " w czynie Jego Serca cierpiącego i otwartego włócznią dla nas wszystkich. Nasza miłość czerpana od Ojca przez Syna w Duchu Świętym musi się sprawdzić ofiarą, otwartością serca, które nieraz bywa jak rana. L. Borne pisząc o fałszu naszego życia twierdzi: "że życie łatwe i wygodne /jak życie bogacza przed którego progiem leżał Łazarz/ jest życiem fałszywym, nie odpowiada bowiem wymaganiom miłości. Życie z sercem nie bijącym dla innych, nie otwartym dla innych jest życiem nieurodzajnym /J 15,6/ Łk 16,6nn/.

W świecie, w Kościele, a także w społecznościach naszych jest dużo zła. Nie tyle chodzi o zło niezawinione, jak choroba, starość, niedostatek, ile raczej o zło, którego można było uniknąć, gdyby była w ludziach miłość Chrystusowa. Ludzie zrażają się do świata, do Kościoła, do zakonu, tracą sens trwania w takiej społeczności, gdzie czują się obcy, nie chciani, nie przygarnięci, zepchnięci na margines. A przecież chcemy, żeby nasze istnienie świata, w świecie, w Kościele było do przyjęcia - do życia, żeby miało sens, wartość i smak, dlatego musimy to ukazać w naszym życiu wspólnym.

Co nadaje życiu sens, wartość i smak? św. Paweł przekazał nam wypowiedź Jezusa: że więcej jest szczęścia w dawaniu, niż w braniu /Dz 20,35/ czyli, że jest więcej szczęścia w wolności od chciwości oraz w wolności ku darowi, mówi nam, że jedynie miłość Chrystusowa, ta cierpliwa, łaskawa, nie zazdrosna, nie pyszna, nie szukająca siebie, nie pamiętająca złego, ufna i mężna, wierna, nigy nie ustająca, że tylko ona nadaje życiu sens, wartość i smak /1 Kor 13/.

Jest to bez wątpienia miłość trudna, trzeba by powiedzieć ukrzyżowana o jakiej mówi Ernestr Hemingway " miłość wypatruje dobra wszędzie i w każdych warunkach i znajduje je. Miłość od jednego wejrzenia objawia ład świata i charakter człowieka". Dlaczego tak jest, bo świat, bo Kościół, bo nasza społeczność w których objawia się bezinteresowna miłość, nie jest światem, Kościołem, ani społecznością absurdalną, bezsensowną. Trzeba tu przytoczyć modlitwę K. Rahnera: "Uczyń me serce bogate w miłość aby choć jeden z nych braci kiedyś mógł w moim życiu przejść przez tę bramę i przekonać się, że Ty go miłujesz, mój Boże, bo go miłujesz moim sercem".

Miłość Chrystusowa daje nam możność być razem prawdziwą obecnością podobną do tej, o której mówi św. Paweł Ateńczykom: "W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" /DZ 17,28/. Stworzeni na podobieństwo Boże i podobni obrazowi Syna /Rz 8,29/ winniśmy w naszej obecności razem objawiać rysy obecności Bożej, Chrystusowej. Przecież żyje w nas Chrystus /Gal 2,20/.
Pobecność o jaką prosił Hammarskjöld "Obym umiał trwać coraz mocniej i coraz prostszy, coraz cichszy i coraz cieplejszy... Nie ciążyć ziemi. Nie ciążyć nikomu moim "ja" trudnym, przykrym,

chcącym tylko brać, a nie dawać. Jak pięknie o łasce takiej obecności modli się muzułmanin: "Zedlij do mego serca, Boże łaskawy i współczujący, wiarę, ciszę i pokój, abym się stał jednym z tych, których serca uspakajają się na wspomnienie imienia Twego". Modlitwy te natchnione są duchem błogosławieństw ewangelicznych: "Błogosławieni cisi..."

Być razem dobrą obecnością przepojoną miłością Chrystusa, to znaczy mówić dobrze do siebie wzajemnie. Pierre Emmanuel w swej książce /Twarz człowieka "udawadnia tezę, "że mówić znaczy kochać... Kiedy nasza mowa jest miłością? Kiedy spełnia zasadnicze funkcje mowy wyrażone w prologu I listu św. Jana - funkcję oznajmienia, informowania, przekazywania treści dla zrozumienia i przyjęcia, funkcję świadczenia, to jest informowania z zaangażowaniem w prawdę przekazywaną i w stosunku do osoby, której się prawdę przekazuje: Słowo jako mowa jest miłością, kiedy spełnia funkcję tworzenia jedności, wspólnoty otwartej, kiedy mówiący i słuchający są objęci życzliwością i życzliwi dla innych. Mowa dobra, mowa miłości tworzy szerokie relacje jak sieci zagarniające wiele istot spragnionych miłości Chrystusowej....

Miłość radosna, bo nikt z niej nie został wyrzucony, ani Bóg ani człowiek, ani świat, cała rzeczywistość jest objęta słowem miłości....

Ale taka mowa dobra, jako wyraz miłości, ale takie bycie dobre nie przychodzi łatwo, nie obywa się bez walki ze złem skłonnościami, ze złymi siłami samolubstwa, agresji, nieżyczliwości i zimnej obojętności. Być razem w naszej społeczności zorganizowanej oznacza obecność wzajemną i tak urządzoną, że istnieje wzajemna pomoc i służba w ładzie dobrej relacji między pełniącymi władzę i posłusznymi władzy dla dobra wspólnego. Stare konstytucje postulowały swego rodzaju rewizję życia w postaci correctio fraterna, gdzie korelowały ze sobą władza i posłuszeństwo, wszyscy zatroskani jedni o drugich i pragnący utrzymać więź jedności...

Posłuszeństwo nam zalecane jest owocem wiary i ufiłowania zbawczej woli Bożej jako czynny udział w pełni miłości dzieła: "budowania Ciała Chrystusowego". W tak pojętym posłuszeństwie jest rys maryjny, gdyż Maryja w posłuszeństwie zgodziła się budować Ciało Zbawiciela wszystkich /Łk 8,21/. A zatem z obu stron

u przełożonych i podwładnych, objawia się wspólny rys miłości gotowej do poświęcenia w służbie i pomocy wzajemnej...
Ale takie przeżywanie wspólnoty, bycia pod władzą razem w posłuszeństwie wymaga od przełożonych i podwładnych wyzbycia się samolubnych punktów widzenia i oceniania, wymaga pokory służebnej. Warunkiem takiego bycia razem jest wyjście z siebie a przejście w innych, wczucie się przełożonych w sytuacje i potrzeby podwładnych, chęć zrozumienia i współczucia z przełożonymi...

Ale taka postawa wymaga ascezy. Minęła już asceza z całą rekwizytornią narzędzi pokutnych, zresztą tak obcej duchowi św. Filipa. Ale jedno jest pewne asceza jest nam potrzebna tak samo jak ojcom pustyni, mnichom średniowiecznym. Jej główną formą jest asceza życia wspólnego i apostolskiego, praktykowana nie tylko od strony zadawania sobie / a tym samym i innym / bólu i przykrości, ile raczej rzetelny wysiłek zmierzający do tego, żeby innym było dobrze, a z nami lepiej Pawłowe: "Omnibus omnia factus sum /1K 9,32/ i Deo in omnibus placentes , pacem cum omnibus habentes, pojęte jako unikanie tego, co innym się nie podoba, co innych razi i jako zabieganie, o to, co innym się podoba i co raduje, to jest - ówczesne Janowe: "Miłość, żeby Cię różę" /J 3,30/ winno być główną sprężyną naszej ascezy. Jest w niej nie tylko dobroć, ale i mądrość, nawet sprawiedliwość. Inni mają prawo od nas oczekiwać. Wyznawcy buddyjskiej sekty Zen do doskonałości do oświecenia mądrością przenikającą całe życie dążą także drogą "dobrego zachowania się, które każe stale liczyć się z prawami drugich". Tak to rozumiał św. Jan Berchmans kiedy twierdził: "Vita communis mea maxima mortificatio, maxima poenitentia. Miłość prawdziwa, zależna zależna i liczącą się z prawami innych jest miłością trudną, ofiarną i umartwioną. Tylko taka miłość jest naprawdę gotowa pomagać, służyć we wspólnocie, nie zadawalając się "ciepłymi słowami".

Być razem we wspólnocie oznacza także dobrze przemyślaną, konkretną, zaplanowaną i zorganizowaną pracę apostolską dla zbawienia i postępu bliźnich, ale tego wspólnego dzieła przemyślenia, zaplanowania i zorganizowania apostolstwa nie da się dokonać przy braku zespolenia umysłów i serc braterskiej miłości. Różnice mają zagorzałe, zapędy indywidualistyczne, drażliwość egocjentryczna - niekiedy niska zazdrość w w tym wszystkim zamaskowana miłość wła-

własna, ta szukającą siebie, nieuzartwiona, nie umiejąca się cieszyć z cudzego dobra, nie chcąca zrozumieć cudzych racji, to wszystko utrudnia, a nawet udaremnia wspólny wysiłek apostolski.

Wnioski:

a/ Nasza wspólnota zawiązuje się i objawia w modlitwie. Starajmy się, aby ta modlitwa wspólna była, jako istotny czynnik naszego Oratorium.

b/ Korzystajmy w naszej wspólnocie z jednego ducha ożywiającego wszystkich, tego animatora, niech nim będzie przełożony jako ojciec, ale nie odsuwajmy inicjatywy innych, którzy mają dary naturalne, a może nawet charyzmat.

c/ Naszą wspólnotę umacnia i karmi Słowo Boże, Liturgia, Eucharystia i te sprawy muszą być w centrum naszego życia oratoryjnego w tym wypadku mamy najlepsze wzory do naśladowania i najlepszą możliwość powrotu do Filipa...

d/ Ułatwiajmy zachowanie karności kongregacyjnej jako prowadzącej do miłości, a nie ochrony prawa.

e/ Dynamizujmy życzliwą, radosną, twórczą odkrywczą współpracę zespołową.

f/ Postawmy na właściwym miejscu ascezę - jakiej nas nauczył Filip, umartwienia wewnętrznego i pokory, oraz gotowości do ofiary, bez tych cech nie ma rozwoju.

g/ Szanujmy stare i tradycyjne przejawy wspólnoty, tak już wypróbowane i ułatwiające stworzyć klimat prawdziwie ludzki i Boży, ducha nadprzyrodzonego.

Zakończmy te rozważania modlitwą, aby Duch miłości, Duch Ojca i Syna, Duch rodzinny powołujący nas w osobie św. Filipa do Kongregacji, aby ten Duch zajaśniał w naszych wspólnotach przyjaznym światłem, w którym ludzie stają się sobie nawzajem dobrzy, mili i bliscy i gotowi podjąć każdy trud, aby nim żyć".

"Boże, który związałeś nas wszystkich razem w miłości św. Filipa w tym kłębku życia, udziel nam łaski zrozumienia, jak dalece nasze życie zależy od odwagi, mądrości, prawości i szlachetności naszych braci bliźnich. Spraw, byśmy pamiętali o ich potrzebach, byli wdzięczni za ich solidarność i odpowiedzialność i żeby oni nie zawiedli się na nas...